

WERNER GITT

PYTANIA



STAWIANE WCIĄŻ NA NOWO

**Fragen, die immer wieder gestellt
werden - polnisch**
Werner Gitt

Taschenbuch 160 Seiten
Artikel-Nr.: 255764
ISBN / EAN: 978-3-89397-764-2

Prof. Dr. W. Gitt gibt Antworten, die aus der Evangelisationspraxis, aus Gesprächen mit fragenden Menschen und aus dem Studium der Schrift erwachsen sind. Die Fragen sind nicht »am grünen Tisch« entworfen, sondern wurden wirklich gestellt. Von daher handelt es sich nicht um theologische Spitzfindigkeiten, sondern um Probleme, die Zweifler, Fragende und Suchende wirklich bewegen. Der Autor behandelt dabei folgende Themen: Gott – Bibel – Schöpfung, Wissenschaft und Glaube – das Heil – die Religionen – Leben und Glaube – Tod und ...

Wenn Sie ein "echtes" Buch bevorzugen oder diesen Artikel verschenken möchten, können Sie diesen Download-Artikel ggf. auch käuflich erwerben, solange verfügbar.

Besuchen Sie für weitere Informationen bitte folgende Seite: www.clv.de

Werner Gitt

Pytania

stawiane wciąż
na nowo



Christliche
Literatur-Verbreitung e.V.
Postfach 110135 • 33661 Bielefeld

Autor: Werner Gitt, ur. w 1937 r. w Raineck/Prusy Wschodnie, 1963-1968 studia inżynierskie w Wyższej Szkole Technicznej w Hanowerze, 1970 r. tytuł dr inż. w Wyższej Szkole Technicznej w Aachen. Od 1971 r. kierownik działu przetwarzania danych w Federalnym Instytucie Fizyko-Technicznym (PTB) w Braunschweigu, od roku 1978 profesor i dyrektor w PTB. Liczne opracowania naukowe z zakresu informatyki, matematyki numerycznej, techniki regulacyjnej. Od 1966 roku żonaty z Marion. Syn Carsten urodził się we wrześniu 1967 roku. W kwietniu 1969 roku urodziła się córka Rona.

1. wydanie polskie 1994

1989 by CLV · Christliche Literatur-Verbreitung

Postfach 110135 · 33661 Bielefeld

Tłum. z jęz. niemieckiego: Heinrich Kluzik

Okładka: Dieter Otten, Gummersbach

Skład: Enns Schrift & Bild, Bielefeld

Druk i oprawa: Elsnerdruck Berlin

ISBN 3-89397-764-3

Spis treści

Wstęp	11
1. Pytanie o Boga (PB)	14
PB1: Skąd mam wiedzieć, że Bóg w ogóle istnieje?	14
PB2: Gdzie jest Bóg?	14
PB3: Co znaczy słowo Bóg – B Ó G?	15
PB4: Dlaczego Boga nie można widzieć?	16
PB5: Jest Bóg Bogiem miłości, skoro dopuszcza tyle nędzy w całym świecie? Dlaczego Bóg akceptuje cierpienie?	16
PB6: Czyż to nie Bóg jest wszystkiemu winien?	18
PB7: Poprzez wojny w czasach Starego Testamentu pozwolił Bóg wyniszczyć cały naród, a w Kazaniu na Górze czytamy: "Miłujcie waszych nieprzyjaciół." (Mt 5,44). Jest Bóg Starego Testamentu (ST) innym, niż ten Nowego Testamentu (NT)?	18
PB8: Czy Bóg stworzył zło?	20
PB9: Czy Bóg posiada zdolność uczenia się?	21
PB10: Żył Jezus naprawdę? Jest Jezus Synem Boga?	21
PB11: W jakim stosunku pozostają wobec siebie Bóg i Jezus? Jest to jedna osoba, albo kto z nich jest wyższy? Do kogo mamy się modlić?	23
2. Pytania o Biblię (PP)	27
PP1: Biblia spisana została przez ludzi i dlatego trzeba odbierać wszystkie zawarte w niej treści relatywnie. Dlaczego za-	

	tem twierdzi Pan, że Biblia pochodzi od Boga, i że wszystko w niej jest prawdą?	27
PP2:	Jak mogę sprawdzić, czy Biblia zawiera prawdę?	29
PP3:	Co jest w Biblii innego, niż w innych, dawnych dziełach literatury światowej?	31
PP4:	Czy dzisiaj istnieją jeszcze inne przesłania, jako uzupełnienie Biblii? Czyż Bóg nie jest większy od Pisma Świętego, by bezpośrednio do kogoś przemówić?	34
3.	Pytania dotyczące stworzenia, nauki i wiary (PS)	37
PS1:	Czy istnieje jakaś forma przejściowa pomiędzy materią nieożywioną a żywym organizmem?	37
PS2:	Jaki jest wiek ziemi, jak stary jest wszechświat? Istnieje jakaś naukowa metoda dla określenia wieku ziemi? Co sądzi Pan o stosowaniu metody C14?	39
PS3:	Jak to się dzieje, że pomimo tak młodego wieku uniwersum, światło od obiektów, które są od nas odległe miliony lat świetlnych, mogło już osiągnąć ziemię? Może powinniśmy raczej przyjąć dla wieku ziemi wielkość odpowiadającą okresowi, w którym promień światła mógłby odbyć taką drogę?	42
PS4:	Jaki był stosunek Darwina do Boga?	44
PS5:	W sporcie wyczynowym rejestrujemy coraz lepsze osiągnięcia, które wcześniej nie były możliwe. Jest to może również dowód na ewolucję?	46
PS6:	Można Biblię, z naukowego punktu widzenia, traktować poważnie, jeżeli zawiera starożytne poglądy na świat, które już dawno stały się nieaktualne?	47

PS7:	Co możemy powiedzieć o budowie wszechświata?	49
PS8:	Dlaczego nie znajdziemy skamielin ludzi, którzy zginęli w czasie katastrofy potopu?	50
PS9:	Jak długo trwał jeden dzień stworzenia?	51
PS10:	Istnieją dwa sprzeczne opisy stworzenia świata?	53
PS11:	Zmieściły się dinozaury w arce?	55
PS12:	Które argumenty naukowe, zdaniem Pana, przemawiają najbardziej za stworzeniem, a jednocześnie najmocniej przeciw ewolucyjnemu rozwojowi?	56
4.	Pytania odnośnie zbawienia (PZ)	60
PZ1:	Przez co można dostąpić zbawienia – przez wiarę lub przez czyny?	60
PZ2:	Dlaczego Bóg wymyślił śmierć na Krzyżu jako zbawienie? Byłaby możliwa również inna metoda?	61
PZ3:	Jak mógł Jezus przed 2000. lat umrzeć za grzechy, które dopiero teraz popełniamy?	63
PZ4:	Nie byłoby bardziej ekonomicznie, gdyby Jezus cierpiał tylko za te grzechy, za które ludzie prosiliby o przebaczenie, a nie za grzechy całego świata?	64
PZ5:	Na gruncie śmiertelnej ofiary Jezusa Chrystusa Bóg proponuje ludziom odpuszczenie grzechów. Dlaczego Bóg nie udzieli generalnego odpuszczenia za wszystkie grzechy ludzi?	66
PZ6:	Jestem zdania, że również po śmierci istnieje możliwość uzyskania zbawienia. Łaska Boża musi być przecież większa, niż przedstawiona w wykładzie?	67

PZ7:	Co stanie się z dziećmi, które umarły wcześniej, nim mogły podjąć jakąkolwiek decyzję? Co stanie się z dziećmi nienarodzonymi wskutek przerwania ciąży, albo upośledzonymi umysłowo? Są one stracone?	73
PZ8:	Czyż to nie Judasz musiał zdradzić Jezusa, aby umożliwić nasze zbawienie?	75
PZ9:	Mogę urodzić jeszcze dziecko, jeżeli prawdopodobieństwo, że nie uzyska zbawienia, wynosi 50%? (Pytanie młodej kobiety, która dopiero co się nawróciła)	76
PZ10:	W Biblii jest mowa o tym, że Bóg wybrał człowieka. Mamy zatem jeszcze wolną wolę, jeżeli decyzja o zbawieniu czy potępieniu już dawno zapadła?	78
PZ11:	Czy jest możliwe udowodnienie, na gruncie nauk przyrodniczych, istnienie piekła? (Pytanie licealistki)	81
5. Pytania dotyczące religii (PR)		83
PR1:	Istnieje tyle religii. Przecież nie wszystkie mogą być fałszywe. Nie jest zuchwałością, jeżeli chrześcijaństwo twierdzi, że jest jedyną drogą do wiecznego życia?	83
PR2:	Czyż nie modlimy się, chrześcijanie i muzułmanie, do jednego i tego samego Boga? (Pytanie wyznawcy Islamu)	84
PR3:	Po czym mogę poznać, że Ewangelia pochodzi od Boga, a zatem nie jest religią?	86
6. Pytania dotyczące życia i wiary (PŻ)		88
PŻ1:	Dlaczego żyjemy na ziemi?	88
PŻ2:	Co stanowi sens życia?	88
PŻ3:	Jak mogę w codziennym życiu wytrwać w wierze?	91

PŻ4:	Mam często powracające sny, które mnie obciążają. Co mam sądzić o tych snach?	96
PŻ5:	Co to jest grzech?	97
PŻ6:	Czy niepoślubione sobie pary mogą, według Biblii, żyć ze sobą? Od kiedy jakaś para jest małżeństwem: Po wspólnej decyzji obu stron bycia razem? Po pierwszym intymnym stosunku? Po ślubie udzielonym sobie w urzędzie stanu cywilnego lub w kościele?	98
PŻ7:	Wierzyć nie oznacza przecież wiedzieć; dlaczego zatem przedstawia Pan wiarę jako coś pewnego?	103
PŻ8:	Czy do ponownych narodzin potrzebny jest jakiś znak zewnętrzny?	105
PŻ9:	Mówi Pan do nas tak, jakby sam Bóg Pana tu przysłał. Jak Pan do tego doszedł?	105
PŻ10:	Co sądzi Pan o inżynierii genetycznej?	106
PŻ11:	Co zrobił Jezus z komarami i bąkami? Zabił je?	108
7.	Pytania dotyczące śmierci i wieczności (PŚ)	110
PŚ1:	Istnieje życie po śmierci?	110
PŚ2:	Co to jest, to wieczne życie? Jak możemy je sobie wyobrazić?	110
PŚ3:	Kiedy zaczyna się życie wieczne?	112
PŚ4:	Jak mogę sobie przedstawić niebo?	112
DODATEK		116
Uwagi do Biblii		116
I.	Twierdzenia podstawowe odnoszące się do Biblii	116

I.1	Co do pochodzenia Biblii	117
I.2	Co do zawartości prawdy w Biblii	118
I.3	Co do sprawdzalności biblijnej prawdy	119
I.4	Co do tematyki Biblii	121
I.5	Co do wypowiedzi Biblii	123
I.6	Co do wartości biblijnych wypowiedzi	129
I.7	Co do przystępności i zrozumienia Biblii	131
I.8	Co do dokładności biblijnych wypowiedzi	132
I.9	Co do ram czasowych wypowiedzi biblijnych	134
I.10	Co do dostępu do Biblii: nawrócenie się do Jezusa Chrystusa	134
I.11	Uwaga końcowa	140
II.	Zasady wykładni Biblii	141
III.	Dlaczego mamy czytać Biblię?	144
IV.	Jak mamy czytać Biblię?	147
V.	Dziesięć obietnic dla czytających Biblię (dla czytających i działających według Pisma)	149
Z życia autora		150
Objaśnienie użytych skrótów		158

Wstęp

Pomysł książki: Idea tej książki zrodziła się podczas cyklu wykładów ewangelizacyjnych, które autor wygłosił w oryginalnej scenerii Domu Mody Mühlhäuser w Monachium. Każdego wieczora, przez cały tydzień, twórca mody Harro Mühlhäuser stawiał do dyspozycji pierwsze piętro swego Domu Mody. To znaczyło każdego dnia wieczorem: zdjąć suknie ze stojaków, wynieść stojaki i ustawić 250 krzeseł, a po wykładzie: usunąć krzesła, ustawić stojaki i powiesić na nie suknie rano następnego dnia. Chętnych wysłuchania wykładów było więcej niż krzeseł, dlatego wielu znalazło wygodne miejsce na miękkiej wykładzinie – na podłodze i na schodach. W ten sposób w wykładzie uczestniczyć mogło każdorazowo około 350 osób. Z powodu korzystnego położenia Domu Mody w centrum miasta, nieopodal Ratusza i słynnego Kościoła Mariackiego, w wykładach uczestniczyło również wielu niechrześcijan. Po każdym wykładzie można było stawiać pytania. Z tej okazji słuchacze korzystali nadzwyczaj chętnie. Niektórzy, będąc w sytuacji podejmowania ważnej decyzji w sprawach wiary, stawiali pytania, na które trzeba było odpowiadać bardzo szczegółowo i wyczerpująco.

Tematyka pytań: Wiele z postawionych wówczas w Monachium pytań znalazło się w tej książce. Znajdziemy w niej również odpowiedzi na pytania postawione w czasie innych akcji ewangelizacyjnych. Autor prowadzi od wielu lat „Godzinę pytań” na młodzieżowych spotkaniach w Ahlden, gdzie porusza się podobne problemy. Wszystkie pytania, zawarte w tej książce, postawione zostały naprawdę. Nie ma tu zatem żadnych pytań przekrojowych, oczekiwanych przez wtajemniczonych, a dotyczących Biblii. Wprost przeciwnie, podjęto poważną próbę rozwiązania problemów, które interesują wątpiących i poszukujących. Te pytania są

efektem działalności ewangelizacyjnej. Należy dodać, że przy okazji zajęto się również bardzo oryginalnymi problemami.

Metoda odpowiedzi: Rozwinięta w starożytnej Grecji logika okazała się w naukach ścisłych tak owocna, że próbuje się ją stosować również w innych dziedzinach. To fałszywe mniemanie doprowadziło w okresie Oświecenia do krytycznego potraktowania biblijnej wiary. Gdyby postawione tu pytania były natury matematyczno-fizycznej, moglibyśmy nadal korzystać z metod logiki. U podstaw naszych problemów znajdują się jednak pytania dotyczące naszej egzystencji, które wyraźnie wymykają się czysto logicznemu potraktowaniu. *Hans Lenk*, filozof z Karlsruhe, wyznaje szczerze:

„Filozofia daje bardzo rzadko ostateczne treściowe rozwiązania, gdyż jest ona dziedziną zajmującą się problemami, a nie dziedziną badań materialnych i ich wyników. Dla niej ważniejsza jest w pewnych okolicznościach nowa perspektywa problemu, niż częściowe rozwiązanie postawionego pytania.”

Bóg chce i potrafi nas prowadzić do każdej prawdy, zarówno w naszym myśleniu, jak też w działaniu i wierze. Rozstrzygającym dla nas wzorcem jest zatem autoryzowane przez Boga słowo dane nam w Biblii. Tego źródła nie da się zastąpić żadnym innym ludzkim dziełem. Dlatego, że odpowiedzi na wszystkie pytania zależą zasadniczo od tego wzorca, omówiono w *Dodatk*u bardzo dokładnie istotę i wykładnię podstawowych twierdzeń Biblii. Takie zestawienie w formie twierdzeń podstawowych pojawia się po raz pierwszy. Ma ono stanowić konieczną podstawę właściwego posługiwania się Biblią.

Ograniczona objętość książki nie zawsze pozwalała na bardziej szczegółowe potraktowanie problemów. Trzeba też było subiektywnie wybrać spośród wielu postawionych pytań.

W kilku odpowiedziach nie udało się uniknąć powtórzeń, często z powodu krzyżowania się obszarów treściowych pytań. Dla uzyskania większej przejrzystości, pytania zostały zgrupowane tematycznie. Na niektóre kwestie można było odpowiedzieć bezpośrednio cytatem z Biblii. Inne pytania znalazły swoją odpowiedź w Biblii, lecz stało się to dopiero możliwe drogą wnioskowania z biblijnych tekstów. Wnioskowanie zależy decydująco od stopnia znajomości Biblii i od indywidualnych umiejętności korzystania z twierdzeń biblijnych przy formułowaniu odpowiedzi. Tu dochodzi do głosu subiektywizm autora. Bez odpowiedzi pozostają pytania typu: *Dlaczego?* Tego rodzaju kwestie też kiedyś znajdą odpowiedź. Należy przypuszczać, że stanie się to możliwe wówczas, kiedy oglądać będziemy to, co jest istotą naszej wiary.

Podziękowanie: Mojej Żonie dziękuję za cenne uwagi przy krytycznym czytaniu rękopisu i trud przepisania tekstu na naszym komputerze.

Modlimy się teraz, by poszukujący odpowiedzi na pytania o swoją egzystencję i wiarę znaleźli w tej książce wystarczającą pomoc.

1. Pytanie o Boga (PB)

PB1: *Skąd mam wiedzieć, że Bóg w ogóle istnieje?*

OB1: Nie istnieje na tej ziemi taki naród, taki szczep, w którym by ludzie nie wierzyli, w jakiejś formie, w Boga, Ducha czy Istotę, która stoi nad nimi. Dotyczy to również izolowanych szczepów, żyjących w puszczach, które dotąd nie zetknęły się z inną kulturą, tym bardziej z Ewangelią. Jak to jest możliwe? Wszyscy posiadamy tę umysłową zdolność wyciągania wniosków o istnieniu niewidzialnego Stwórcy na podstawie obserwacji Jego cudownego dzieła stworzenia. Nikt nie wierzy w to, że samochód, zegarek albo tylko zwykły guzik powstały same z siebie. Pisze o tym Paweł Apostoł w Nowym Testamencie: „Albowiem od stworzenia świata niewidzialne Jego przymioty – wiekuista Jego potęga oraz bóstwo – stają się widzialne dla umysłu przez Jego dzieła, tak że nie mogą wymówić się od winy.” (Rz 1,20). Na podstawie obserwacji stworzenia możemy jedynie dowiedzieć się, że istnieje Bóg oraz wnioskować o Jego sile i bogactwie myśli. Niczego jednak nie możemy powiedzieć o Jego przymiotach (np. o miłości, życiu, miłosierdziu, dobroci). W tym celu otrzymaliśmy Biblię.

PB2: *Gdzie jest Bóg?*

OB2: Zgodnie z ludzkimi wyobrażeniami próbujemy Boga zlokalizować w przestrzeni. Znajdujemy zatem różnego rodzaju informacje na ten temat, zarówno w obszarze pogańskich bogów świata starożytnego, jak też pogan ery nowożytnej. Grecy wierzyli, że ich bogowie żyją na Górze Olimp, zaś Germanie zlokalizowali swoje bóstwa w Walhalli. *Laplace* twierdził: „Zbadałem wszechświat, ale Boga nigdzie nie znalazłem.” Podobnie twierdzili radzieccy astro-

nauci: „Boga w czasie mojego lotu nie spotkałem” (*Nikolajew*, 1962 na statku Wostok III). Wszystkie te wypowiedzi są, w świetle Biblii, z gruntu fałszywe, gdyż Bóg istnieje poza wszelką przestrzenią. On, który stworzył przestrzeń, nie może jednocześnie być jej częścią. Raczej przenika każdą jej część; jest wszechobecny. Wyjaśnia to św. Paweł pogańskim Ateńczykom na Areopagu: „Bo w nim żyjemy i poruszamy się, i jesteśmy” (Dz 17,28). Również psalmista zna tę rzeczywistość, kiedy wyznaje: „widzisz moje działanie i mój spoczynek ... Ty ogarniasz mnie zewsząd i kładziesz na mnie swą rękę.” (Ps 139,3+5). I tu ukazane jest, że Bóg w pełni nas otacza i przenika. Szukając odpowiedzi na pytanie: „Gdzie znajduje się Bóg?”, przydatne okazuje się matematyczne przedstawienie przestrzeni wielowymiarowej (nasza przestrzeń jest trójwymiarowa). Przestrzeń n -wymiarowa jest tylko podzbiorem przestrzeni $(n+1)$ -wymiarowej. Dlatego też np. przestrzeń czterowymiarowa nie mieści się w przestrzeni trójwymiarowej, jednakże przenika ją w pełni. Ten stan rzeczy opisuje Biblia w 1. Księdze Królewskiej 8,27: „Czy jednak naprawdę zamieszka Bóg na ziemi? Przecież niebo i niebiosy najwyższe nie mogą Cię objąć”.

PB3: *Co znaczy słowo Bóg – B Ó G?*

OB3: Słowo BÓG nie jest akronimem, tzn. nie jest bezkropkowym skrótem, złożonym z pierwszych liter kilku innych wyrazów, jak np. NOL (niezidentyfikowany obiekt latający). Bóg objawiał się ludziom pod coraz to innymi imionami, których znaczenie opisywało Jego Istotę (pierwsze pojawienie się każdego z tych hebrajskich imion w Biblii podane jest poniżej):

Elohim (Ro 1,1; Bóg – w liczbie mnogiej, dla podkreślenia istoty Trójcy – Boga Ojca, Syna i Ducha Świętego)
Eloah (41 razy w Księdze Joba, poza tym tylko sporadycznie; Bóg w liczbie pojedynczej od Elohim)

El (Ro 33,20; Bóg, Wszechmogący)
El-Olam (Ro 21,33; Bóg Wiekuisty)
El-Schaddai (Ro 17,1; Bóg Wszechmogący)
El-Roi (Ro 16,13; Bóg Widzialny)
Jahwe (Ro 2,4; wg Wy 3,14 „Jestem, który jestem”)
Jahwe-Repheka (Wy 15,26; Jahwe, twój lekarz)
Jahwe-Nissi (Wy 17,15; Jahwe jest moim sztandarem)
Jahwe-Jireh (Ro 22,13+14; Jahwe widzi)
Jahwe-Schalom (Sdz 6,24; Jahwe-Pokój)
Jahwe-Zidkenu (Jr 23,6; Jahwe naszą sprawiedliwością)
Jahwe-Schammah (Ez 48,35; Jahwe jest tam)
Jahwe-Roi (Ps 23,1; Jahwe jest moim pasterzem)
Jahwe-Zebaoth (Pan zastępów)
Adonai (Ro 15,2; O Panie, o Jahwe, 134 razy w ST)
 (Lit.: *Abraham Meister: Biblisches Namenlexikon*,
 Pfäffikon, 1970)

PB4: *Dlaczego Boga nie można widzieć?*

OB4: Pierwsi ludzie stworzeni przez Boga, Adam i Ewa, żyli we wspólnocie z Bogiem, dlatego też stali przed nim twarzą w twarz. Poprzez grzech pierworodny człowiek rozstał się z Bogiem. Tak skończyła się pierwotna wspólnota, gdyż Bóg nienawidzi wszelkiego grzechu. „jedyny, mający nieśmiertelność, który zamieszkuje światłość niedostępną, którego żaden z ludzi nie widział ani nie może zobaczyć;” (1 Tm 6,16). Dlatego też będziemy Go widzieć dopiero, gdy po śmierci przyjdziemy do domu naszego Ojca. Droga tam wiedzie tylko poprzez Pana Jezusa: „Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej jak tylko przeze Mnie.” (J 14,6).

PB5: *Jest Bóg Bogiem miłości, skoro dopuszcza tyle nędzy w całym świecie? Dlaczego Bóg akceptuje cierpienie?*

OB5: Przed grzechem pierworodnym nie było śmierci, cier-

pienia, nie było bólu lub czegokolwiek, co sprawia nam dzisiaj tyle kłopotów. Bóg urządził wszystko tak, że człowiek mógł żyć w idealnych warunkach. Człowiek poszedł jednak dobrowolnie drogą, która oddalała go od Boga. Nie potrafimy sobie wytłumaczyć, dlaczego Bóg pozostawił ludziom tak duży margines swobody. Stwierdzamy jednak jednoznacznie: Kto odszedł od Boga, popadł w nędzę. To gorzkie doświadczenie towarzyszy nam do dnia dzisiejszego. Niektórzy ludzie skłonni są Bogu przypisać całą winę. Tymczasem powinniśmy się zastanowić nad tym, że to nie Bóg, tylko właśnie człowiek jest owym sprawcą. Jeżeli nocą na autostradzie wyłączymy światła reflektorów samochodu i tym spowodujemy wypadek, nie możemy za to przypisywać winy producentowi. Każdy samochód wyposażony jest w oświetlenie; jeśli je samowolnie wyłączymy, jest to już tylko nasza sprawa. „Bóg jest światłością” (1 J 1,5) i jeżeli udajemy się do ciemności boskiego oddalenia, nie możemy wnosić oskarżeń do Stwórcy, który nas przecież stworzył, byśmy żyli w pobliżu. Bóg jest i pozostanie Bogiem miłości, gdyż dokonał czynu niewyobrażalnego: poświęcił własnego Syna, by wykupić nas z sytuacji, którą sami zawiniliśmy. Jezus mówi w Ewangelii Jana Apostoła 15,13; „Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich.” Istnieje przykład większej miłości? Nigdy nie dokonało się dla człowieka coś większego, niż to, co stało się na Golgocie: Krzyż jest przeto szczytem boskiej miłości.

Żyjemy wszyscy – wierząc, czy nie wierząc – w upadłym świecie, którego generalnym składnikiem jest cierpienie we wszystkich dobrze znanych nam formach. Indywidualne cierpienie pozostaje dla nas niezrozumiałe. Dlaczego jednemu wiedzie się dobrze, drugi natomiast doświadczany jest przez nędzę i ciężką chorobę? Często wierzący musi zresztą cierpieć mocniej niż bezbożnik, jak stwierdza to psalmista:

„Zazdrościłem bowiem niegodziwym widząc pomyślność grzeszników. Bo dla nich nie ma żadnych cierpień,

ich ciało jest zdrowe, tłuste. Nie doznają ludzkich utra-
pień ani z [innymi] ludźmi nie cierpią.” (Ps 73,3-5).

On dostrzega jednak również sprawiedliwość swojego indywidualnego losu, którego nie traktuje jako kary za własne grzechy. Nie targuje się z Bogiem, tylko mocno do niego lgnie:

„Lecz ja zawsze będę z Tobą: Tyś ujął moją prawicę; prowadzisz mnie według swej rady, i przyjmujesz mnie na koniec do chwały. Niszczy moje ciało i serce, Bóg jest opoką mego serca i mym udziałem na wieki.” (Ps 73,23-24+26).

PB6: *Czyż to nie Bóg jest wszystkiemu winien?*

OB6: Po upadku pierwszych ludzi Bóg każe Adamowi odpowiadać za grzech, ten jednak zrzuca z siebie odpowiedzialność na Ewę: „Niewiasta, którą postawiłeś przy mnie, dała mi owoc z tego drzewa i zjadłem” (Ro 3,12). Kiedy potem Bóg zapytał kobietę, ona również nie czuła się winna: „Wąż mnie zwiódł i zjadłam” (Ro 3,13). W odniesieniu do własnej winy zachowujemy się szczególnie: odrzucamy zawsze swoją odpowiedzialność i wreszcie Boga czynimy winnym. Tu jednak dzieje się coś niewyobrażalnego: Bóg, poprzez Jezusa, bierze na siebie wszystkie nasze winy: „On to dla nas grzechem uczynił Tego, który nie znał grzechu” (2 Kor 5,21). Wyrok sądu za grzech tego świata wziął na siebie Syn Boży. Jego dotknęła klątwa w całej ostrości; ziemię pokryła ciemność na trzy godziny, Bóg opuścił Go naprawdę. „wydał samego siebie za nasze grzechy” (Ga 1,4), byśmy sami byli wolni. Jest to manifestacja miłości Boga. Nie ma lepszego posłania niż Ewangelia.

PB7: *Poprzez wojny w czasach Starego Testamentu pozwolił Bóg wyniszczyć cały naród, a w Kazaniu na Górze czytamy:*

„Miłujcie waszych nieprzyjaciół.” (Mt 5,44). Jest Bóg Starego Testamentu (ST) innym, niż ten Nowego Testamentu (NT)?

OB7: Niektórzy ludzie są zdania, że Bóg w ST jest Bogiem gniewu i zemsty, a w NT – Bogiem Miłości. Taki pogląd łatwo obalić przez następujące wypowiedzi ze ST i NT: W Księdze Jeremiasza 31,3 mówi Bóg: „Ukochałem cię odwieczną miłością, dlatego też zachowałem dla ciebie łaskawość”, a w NT, w Liście do Hebrajczyków 10,31 czytamy: „Straszną jest rzeczą wpaść w ręce Boga żyjącego.” Bóg jest zarówno Bogiem Gniewu wobec grzechu, jak też Bogiem Miłości dla skruszonych. Świadcstwo tego znajdujemy tak w ST, jak i w NT, gdyż Bóg jest zawsze taki sam. U Niego „... nie ma przemiany ani cienia zmienności”(Jk 1,17). Podobnie nie zmienił się Syn Boży w swojej istocie: „Jezus Chrystus wczoraj i dziś, ten sam także na wieki.” (Hbr 13,8).

Biblia pełna jest przykładów, jak Bóg karze ludzkość za grzechy i jak z drugiej strony chroni swoich wyznawców. W potopie ginie cała ludzkość za swoją chytrość, uratuje się tylko ośmioro ludzi. Podobnie na sądzie ostatecznym stracona będzie większa część ludzkości, gdyż szła szeroką drogą potępienia (Mt 7,13-14). Bóg przeznaczył swojemu narodowi, ludowi Izraela, ziemię obiecaną. W czasie wyjścia z Egiptu na strudzonych napadli Amalekici. W Księdze Powtórzonego Prawa 25,17-19 zapowiedziano wyrok wyniszczenia Amalekitów, który miał później wykonać Saul na rozkaz Boga (1 Sm 15,3). W czasach NT Bóg zabija Ananiasza i Safirę, bo nie powiedzieli całej prawdy (Dz 5,1-11). Na tych przykładach możemy się uczyć, że Bóg traktuje każdy grzech poważniej, niż nam się to wydaje. Także w tym Bóg się nie zmienił. Bóg nienawidzi grzechu i osądzi każdy postępek. Również i dzisiaj mógłby Bóg wyniszczyć całe narody. Niemcy zgrzeszyli szczególnie ciężko wobec Boga, gdyż w ich narodzie, w okresie Trzeciej Rzeszy, rozwinęli radykalny program wyniszczenia Żydów. Czer-

dziesięcioletni podział Niemiec i utrata ziem wschodnich, są jednoznacznym wyrokiem boskim w tej sprawie (autor jest Niemcem urodzonym w Prusach Wschodnich – przyp. tłum.). Bóg mógł zniszczyć cały niemiecki naród, lecz jego miłosierdzie było tak wielkie, że tego nie uczynił; może dlatego, że tylu jest jeszcze wśród Niemców wierzących? Sodoma i Gomora nie uległy by zniszczeniu, gdyby tam znalazło się dziesięciu sprawiedliwych (Ro 18,32). Jeżeli wyrok nie zapada natychmiast, to jest to łaska Boska. Każdy jednak jeden raz musi złożyć sprawę ze swego życia, zarówno wierzący (2 Kor 5,10), jak też niewierzący (Hbr 9,7; Ap 20,11-15).

PB8: *Czy Bóg stworzył zło?*

OB8: W Pierwszym Liście Jana Apostoła czytamy: „Bóg jest światłością, a nie ma w nim żadnej ciemności” (1,5). Bóg jest absolutnie czysty i doskonały (Mt 5,48), a aniołowie potwierdzają: „Święty, święty, święty jest Jahwe Zastępów” (Iz 6,3). On jest „Ojcem światłości” (Jk 1,17). Tak też zło nie może pochodzić od Boga. Biblia wywodzi zło od upadku szatana, który był najpierw cherubem, aniołem światłości i chciał zrównać się z Najwyższym (Iz 14,14). W Księdze Ezechiela 28,15-17 opisana jest jego duma i upadek:

„Byłeś doskonały w postępowaniu swoim od dnia twego stworzenia, aż znalazła się w tobie nieprawość. Pod wpływem rozkwitu twego handlu wewnątrz twoje napęłniło się uciskiem i zgrzeszyłeś, wobec czego zrzuciłem cię z góry Bożej i jako cherub opiekun zniknąłeś spośród błyszczących kamieni. Serce twoje stało się wyniosłe... Zrzuciłem cię na ziemię;”

Dlatego, że pierwsi ludzie dali się zwieść pokusie szatana, sami popadli pod panowanie grzechu. W ten sposób zło uzyskało dostęp do bożego stworzenia. Szatanowi udało się

zapanować nad światem: „Nie toczymy bowiem walki przeciw krwi i ciału, lecz przeciw Zwierzchnościom, przeciw Władzom, przeciw rządcom świata tych ciemności, przeciw pierwiastkom duchowym zła na wyżynach niebieskich” (Ef 6,12).

PB9: *Czy Bóg posiada zdolność uczenia się?*

OB9: Uczenie się jest, zgodnie z definicją, zdolnością przyjmowania nieznanej dotąd wiedzy. Dlatego, że Bóg zna wszystko (Ps 139,2; J 16,30), nie istnieje dla niego coś, czego musiałby się uczyć. Jako Pan Wszechświata i czasu zna jednakowo dobrze przeszłość i przyszłość. Natomiast my pozostajemy uczącymi się. W Biblii, mocą swojej wszechwiedzy, przedstawia nam Bóg przyszłe wydarzenia w prooczej wizji.

PB10: *Żył Jezus naprawdę? Jest Jezus Synem Boga?*

OB10: Zapowiedź przyjścia Jezusa na świat należy do najbardziej znamienitych prorocत्व. ST wskazuje Betlejem jako miejsce narodzin Syna Bożego (Mi 5,1; Łk 2,4), ródwó Jezusa (2 Sm 7,16; Mt 1,1-17), jednoczesne ojcostwo Boga (Ps 2,7; 2 Sm 7,14; Hbr 1,5) i człowieka (Dn 7,13; Łk 21,27), Jego działalność (Iz 42,7; J 9), przyczynę Jego posłannictwa (Iz 53,4-5; Mk 10,45), zdradę na Nim za 30 srebrników (Za 11,12; Mt 26,15), Jego cierpienie i śmierć na krzyżu (Ps 22; Łk 24,26) i również Jego zmartwychwstanie (Oz 6,2; Łk 24,46). W świetle postawionego wyżej pytania, wyraźna różnica – 400. lat – pomiędzy ostatnią księgą Starego Testamentu a czasami nowotestamentowymi, nadaje odpowiednią rangę spełnionym prorocत्वom, dotyczącym Jezusa Chrystusa. Życie Jezusa poświadczają również pozabiblijne źródła, jak np. rzymski historyk *Tacyt*, wyższy urzędnik rzymski *Sueton* – za panowania cesarza *Hadriana*,

rzymski namiestnik Bityni w Azji Mniejszej, *Thallus* i inne. Przykładowo *Flavius* Josephus, znany historyk żydowski (ur. 37 r n.e.) pisze:

„W tym czasie żył Jezus, mądry człowiek, jeżeli go w ogóle można zwać człowiekiem. Był bowiem twórcą niewiarygodnych czynów i nauczycielem wszystkich ludzi, którzy z radością przyjmowali prawdę. Zjednał sobie wielu Żydów jak też pogan. On był Chrystusem. I chociaż, na żądanie najznakomitszych z naszego ludu, wydał go *Piłat* na śmierć krzyżową, jego wyznawcy pozostali mu wierni. Gdyż on pokazał się im trzeciego dnia znowu żywy, tak jak to oraz tysiące jeszcze innych, cudownych rzeczy o nim przepowiedzieli posłani przez Boga prorocy” (Jüdische Altertümer XVIII.3.3).

Bóg sam potwierdza, iż Jezus jest Jego Synem (w czasie chrztu: Mt 3,17; na Górze Przemienienia: Mk 9,7), a Anioł zapowiada jego narodziny jako Syna Najwyższego (Łk 1,32). Pan Jezus wyznaje w czasie przesłuchania u Piłata (Mt 26,63-64) i przed Kajfaszem (Łk 22,70), że jest Synem Boga. Potwierdzają to jeszcze inne postaci z Biblii:

- Piotr Apostoł: „Ty jesteś Mesjasz, Syn Boga żywego” (Mt 16,16).
- Jan Apostoł: „Jeżeli kto wyznaje, że Jezus jest Synem Bożym, to Bóg trwa w nim, a on w Bogu” (1 J 4,15).
- Paweł Apostoł: „Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus.” (Ga 2,20).
- Marta z Betanii: „Tak Panie! Ja wciąż wierzę, żeś Ty jest Mesjasz, Syn Boży, który miał przyjść na świat” (J 11,27).
- Natanael: „Mistrzu, Ty jesteś Synem Bożym” (J 1,49).
- rzymski setnik pod krzyżem: „Prawdziwie, ten był Synem Bożym” (Mt 27,54).
- dworzanin królowej Etiopii: „Wierzę, że Jezus Chrystus jest Synem Bożym” (Dz 8,37).

Również diabeł wskazuje na Jezusowe synostwo Boga (Mt 4,3+6), a demony muszą uznać Go Synem Bożym (Mt 8,29).

Fakt, że Jezus jest Synem Boga, był wówczas dla Faryzeuszów i Arcykapłanów, jak również dla zbuntowanego ludu, obrażą. Zresztą i dzisiaj jest cierniem w oku wyznawców Islamu i Żydów. On jednak nie może być naszym Zbawicielem, jeżeli byłby tylko „bratem” (Schalom Ben Chorin), „synem wśród synów” (Zahrnt), dobrym człowiekiem lub socjalnym reformatorem, lecz jedynie dlatego, że naprawdę jest Synem Boga żywego (Mt 16,16).

PB11: *W jakim stosunku pozostają wobec siebie Bóg i Jezus? Jest to jedna osoba, albo kto z nich jest wyższy? Do kogo mamy się modlić?*

OB11: Rozumem Boga ogarnąć nie możemy. Bóg nie jest ograniczony przestrzenią czy też czasem. Jest niezbadalny, dlatego też wszelkie obrazowe przedstawienia Boga zostały nam już zakazane w pierwszym przykazaniu. Bóg nie zostawił nas jednak „bez świadectwa o sobie” (Dz 14,17); objawił się nam. Jest Jedyny, a zarazem w Trójcy.

1. Bóg Jedyny: Istnieje tylko Bóg Jedyny, Bóg Abrahama, Izaaka i Jakuba (Wy 3,6): „Ja jestem pierwszy i Ja ostatni” (Iz 44,6). „Boga utworzonego przede mną nie było ani po mnie nie będzie. Ja, Jahwe, tylko Ja istnieję i poza Mną nie ma żadnego zbawcy.” (Iz 43,10-11). Dlatego też przykazanie brzmi: „Nie będziesz miał cudzych Bogów obok Mnie” (Wy 20,3). Wyobrażenia Bogów we wszystkich religiach są nic nie znaczące: „Wszyscy bogowie pogan to ułuda” (Ps 96,5); „...posągi ich to znikomość i pustka.” (Iz 41,29).

2. Bóg w Trójcy: Jednocześnie spotykamy Boga Jedyne go w trzech osobach. Nie chodzi tu bynajmniej o trzech różnych Bogów, a tylko – jak to w wielu miejscach dokumentu-

je Biblia (np. 1 Kor 12,4-6; Ef 1,17; Hbr. 9,14) – trójdzwięk Woli, Działania i Bytu Boga. O Bogu w Trójcy Jedynym jest mowa w rozróżnieniu trzech postaci: – Bóg, Ojciec – Jezus Chrystus, Syn Boga – Duch Święty. Najbardziej znamienne ujął istotę Trójcy Przenajświętszej Ewangelista Mateusz (28,19). Nie występujące w Biblii pojęcie *trójca* (łac. *trinitas*) jest późniejszą próbą określenia tajemnicy Boga jednym terminem.

W **Jezusie** Bóg stał się człowiekiem: „Słowo stało się ciałem.” (J 1,14). Bóg stał się widzialny, słyszalny – można było Go dotykać (1 J 1,1) – i wiarygodny (J 6,69). Bóg posłał do nas Pana Jezusa i „Jego to ustanowił Bóg narzędziem prześlągania przez wiarę mocą jego krwi.” (Rz 3,25). W ten sposób przyporządkowana została Jezusowi szczególna funkcja wobec nas. Tylko wówczas posiadamy zbawczą wiarę, jeżeli wierzymy w Jezusa Chrystusa. Poszedł dla nas na śmierć krzyżową, odpuścił nam nasze winy, drogo odkupił nasze grzechy (1 P 1,18) i dlatego musimy go wezwać, by nas uratował (Rz 10,13). Poprzez Jezusa mamy dostęp do Boga Ojca (J 14,6) i jako dzieci wolno nam powiedzieć „Abba, Ojcie!” (Rz. 8,15). Jezus jest Synem Boga, równy Mu Istotą: „Ja i Ojciec jedno jesteśmy” (J 10,30), dlatego też mógł powiedzieć: „Kto mnie widział, widział Ojca” (J 14,9). Tomasz wyznaje w obliczu Zmartwychwstałego „Pan mój i Bóg mój” (J 20,28). Boskie pochodzenie Jezusa i Jego tożsamość z Bogiem wyraża się następującymi wspólnymi tytułami i działaniem: Stwórca (Iz 40,28 → J 1,3), Światłość (Iz 60,19-20 → J 8,12), Pasterz (Ps 23,1 → J 10,11), Pierwszy i Ostatni (Iz 41,4 → Ap 1,17), Odpuszczenie Grzechów (Jr 31,34 → Mr 2,5), Stwórca Aniołów (Ps 148,5 → Kol 1,16), Uwielbiany przez Aniołów (Ps. 148,2 → Hbr 1,6). Jedność istoty Boga i Jezusa potwierdza również List do Filipian 2,6. Wcielając się w człowieka, przyjął Jezus postać poddańczą, stając się w pełni zależny i posłuszny Swemu Ojcu. Przyjmując postać człowieka, Jezus dał nam poznać stopień zależności pomiędzy Ojcem a Synem. Tak jak męż-

czyzna jest głową kobiety, tak Bóg jest głową Jezusa (1 Kor 11,3). Jezus siedzi jednak po prawicy Boga i jest odbiciem Jego Istoty (Hbr 1,3). Bóg Ojciec dał Swojemu Synowi całą władzę na niebie i na ziemi (Mt 28,18), również sąd przekazał Jezusowi (J 5,22), gdyż oddał mu wszystko pod Jego panowanie (1 Kor 15,27). Ostateczny wniosek brzmi: „A gdy już wszystko zostanie Mu poddane, wtedy i sam Syn zostanie poddany Temu, który Synowi poddał wszystko, aby Bóg był wszystkim we wszystkich” (1 Kor 15,28).

Ducha Świętego znamy również jako osobę boską, jednak w innej funkcji niż Syn Boży. Duch Święty jest naszym pocieszycielem (J 14,26) i obrońcą, pozwala nam poznać prawdy Biblii (J 14,17), wstawia się za nami u Boga w modlitwie (Rz 8,26), bez niego nie jesteśmy w stanie rozpoznać Jezusa jako naszego Pana i Wybawiciela (1 Kor 12,3).

Modlitwa: Jezus nauczył swoich uczniów, a tym samym nas, modlitwy do Ojca (Mt 6,9-13). Kiedy zaś Apostoł Jan, przerażony władzą Anioła, upadł mu do stóp, chcąc oddać mu pokłon, wysłannik Boga zdecydowanie go powstrzymał: „Bacz, byś tego nie czynił, bo jestem współsługą twoim i braci twoich, proroków, i tych, którzy strzegą słów tej księgi. Bogu samemu oddaj pokłon!” (Dz 22,9). W ten sposób modlitwa do Jezusa Chrystusa jest nie tylko możliwa, ale od momentu Jego przyjścia na świat, stała się zaleceniem. On sam powiedział do swoich uczniów: „Do tej pory o nic nie prosiście w imię moje.” (J 16,24) oraz „O cokolwiek prosić Mnie będziecie w imię moje, Ja to spełnię.” (J 14,14). List do Kolosan 3,17 ujmuje wszystkie nasze słowa i uczynki, a tym samym naszą modlitwę do Jezusa Chrystusa; „I wszystko, cokolwiek działacie słowem lub czynem, wszystko [czyńcie] w imię Pana Jezusa, dziękując Bogu Ojcu przez Niego.” Jezus jest jedynym pośrednikiem pomiędzy Bogiem a człowiekiem (1 Tm 2,5) i dlatego możemy się do niego zwracać w modlitwie. Pierwszy męczennik, Szczepan, ukazany jest nam jako człowiek „pełen

Ducha Świętego” (Dz 5,55). Przekazano nam jego modlitwę do Jezusa Chrystusa: „Panie Jezu, przyjmij ducha mego.” (Dz 7,59). Również za życia Jezusa na ziemi modlono się do Niego, a On to akceptował: trędowaty (Mt 8,2), niewidomy (J 9,38), jak również jego uczniowie (Mt 14,33) oddawali mu pokłon. Według Biblii jest to wyraz największego uwielbienia i hołdu. Na temat modlitwy do Ducha Świętego (np. kościelna pieśń Marcina Lutra „Prośmy teraz Ducha Świętego o prawdziwą wiarę...”) nie znajdujemy natomiast w Biblii żadnej wskazówki.

2. PYTANIA O BIBLIĘ (PP)

Następny kompleks pytań, w których porusza się sprawy ważności i mocy obowiązującej Biblii, posiada dla nas podstawowe znaczenie. Dlatego omówię w tym rozdziale tylko cztery pytania i, odpowiednio do rangi tego zagadnienia, załączę bardzo obszerny dodatek.

PP1: *Biblia spisana została przez ludzi i dlatego trzeba odbierać wszystkie zawarte w niej treści relatywnie. Dlaczego zatem twierdzi Pan, że Biblia pochodzi od Boga, i że wszystko w niej jest prawdą?*

OP1: Pytanie o biblijną prawdę chcemy omówić na przykładzie, który ma tę przewagę nad innymi, że można go opisać matematycznie. Biblia posiada 6408 wierszy tekstu proroczych zapowiedzi. Z tej liczby spełniło się już 3268 proroctw. Reszta dotyczy zdarzeń przyszłych. Żadne zdarzenie nie miało innego przebiegu niż zapowiedziany. Czegoś takiego nie znajdziemy w żadnej innej książce historii świata. Mamy tu przed sobą – dający się również wyrazić matematycznie – bezprzykładowy ładunek prawdy. Chcielibyśmy zatem postawić pytanie, czy możliwe jest, że przypadkowo spełniło się tak dużo przepowiedni, tzn. czy tyle mogło się zdarzyć bez wyraźnej interwencji Boga. Posłużymy się tu rachunkiem prawdopodobieństwa. W zastosowanym modelu liczenia nie uwzględnimy faktu, że nieraz wiele wierszy tekstu opisuje jedną przepowiednię, a innym razem jeden wiersz zawiera ich kilka. Również przepowiednia opisana kilkakrotnie wchodzi do rachunku tylko jeden raz. To uproszczenie modelu matematycznego wyrównuje się w zasadniczy sposób w rachunku prawdopodobieństwa.

Jeżeli założy się bardzo duże prawdopodobieństwo spełnienia się przepowiedni w wielkości $p = 0,5$, wówczas łączne

prawdopodobieństwo w wszystkich 3268 spełnionych przepowiedni można matematycznie dokładnie obliczyć. Wynosi ono $w = 2^{-3268}$ co daje $1,714 \cdot 10^{-984}$. Wszystkie spełnione przepowiednie są tego rodzaju, że można by im matematycznie przypisać prawdopodobieństwo rzędu od 1 : 1000 do 1 do wielu milionów. A zatem wyznaczenie prawdopodobieństwa w stosunku 1 : 2 (=0,5) ustawia nas po absolutnie pewnej stronie. Dla porównania innych liczb z wartością w posłużymy się pewnymi wymyślonymi systemami gier liczbowych. Jeżeli prawdopodobieństwo trafienia *szóstki* w Toto-Lotku „6 z 49” – tzn. z 49. pól z kolejnymi liczbami – wynosi 1 : 14 milionów, to postawmy sobie następujące pytanie: Ile pól musiałby zawierać kupon Toto-Lotka, by uzyskać na nim również 6 trafień z prawdopodobieństwem, z jakim spełniło się owe 3268 przepowiedni Proroków cytowanych w Biblii? Jak to oceniacie?

a) powierzchnia stołu pingpongowego?

Na powierzchni $A = 1,525 \cdot 2,74 \text{ m}^2 = 4,1785 \text{ m}^2$ mieści się $L = 167140$ pól o wielkości pola, jakie zakreślacie, wypełniając normalny kupon Toto-Lotka.

b) powierzchnia boiska piłkarskiego?

Na powierzchni $A = 7350 \text{ m}^2$ mieści się $L = 459\,375\,000$ takich pojedynczych pól.

c) albo nawet powierzchnia całej kuli ziemskiej?

Na powierzchni $A = 510 \text{ mil. km}^2$ mieści się $L = 31,3653 \cdot 10^{18}$ pól Toto-Lotka, przy czym 10^{18} oznacza jeden trylion lub milion biliardów.

Jeżeli teraz policzymy prawdopodobieństwo, że spośród L pól oznaczonych kolejnymi liczbami wytypujemy 6 prawdziwych, wówczas otrzymamy dla powyżej przytoczonych przykładów następujące wartości:

a) $w = 1 : 0,4 \cdot 10^{30}$ (lub $2,5 \cdot 10^{-30}$)

b) $w = 1 : 1,3 \cdot 10^{49}$ (lub $7,69 \cdot 10^{-50}$)

c) $w = 1 : 1,3 \cdot 10^{114}$ (lub $7,69 \cdot 10^{-115}$)

Na podstawie obliczonych liczb w widzimy wyraźnie, że porównania a) do c) nie są wystarczające. Matematyczne wyliczenie liczby pól jest wprost zdumiewające. Dla uzmysłowania sobie tej wielkości musimy zliczyć wszystkie atomy całego wszechświata, przy czym liczba 10^{80} już nie wystarcza. Jest to 1. z 80 zerami albo liczba 10 miliardów pomnożona przez siebie osiem razy. Na tak wyliczonej transastronomicznej liczbie pól tego gigantycznego kuponu Toto-Lotka w wielkości $2,74 \times 10^{164}$ dochodzimy do jeszcze jednego, przekraczającego nasze wyobrażenia, porównania: wyobraźmy sobie tyle wszechświatów ile atomów zawiera nasz wszechświat, a wtedy łączna liczba wszystkich atomów będzie jeszcze 27400 razy mniejsza od liczby, jaką musiałby posiadać ów kupon gry liczbowej.

Po tych przeprowadzonych obliczeniach i eksperymentach myślowych możemy wyciągnąć tylko jeden wniosek: biblijne proroctwa mają boską naturę, nie mogą w żadnym przypadku pochodzić od ludzi. Tak też prowadzą nas owe obliczenia do wniosku, że Jezus w swojej znanej modlitwie do Boga Ojca (często błędnie określanej jako arcykapłańska modlitwa Chrystusa, jakkolwiek nie chodzi tu o arcykapłańską służbę, tj. pokutę za grzechy) sprowadza wszystko do jednej bardzo skromnej formuły: „Słowo Twoje jest prawdą” (J 17,17). Biblia nie może pochodzić od ludzi, gdyż „Wszelkie Pismo, od Boga natchnione” (Tm 3,16). Bóg posłużył się wybranymi ludźmi, którym przekazał, ważne dla nas, informacje, by ci z kolei, nie wyłączając swojej osoby, swojej istoty, swoich uczuć, spisali je dla nas. Dalsze objaśnienia do tego pytania zawarte są w trzech podrozdziałach w Dodatku pt. ”Uwagi do Biblii”: I.1 Co do pochodzenia Biblii; I.2 Co do zawartości prawdy w Biblii; I.3 Co do sprawdzalności biblijnej prawdy.

PP2: *Jak mogę sprawdzić, czy Biblia zawiera prawdę?*

OP2: To, czy matematycznie opisany przebieg fizycznego

procesu, albo też opisana reakcja chemiczna, przebiegnie w ściśle zdefiniowanych warunkach, nie można rozstrzygnąć w dyskusji lecz tylko w kontrolowanym eksperymencie. W przeciwieństwie do innych pism ideologicznych lub religijnych, Biblia sama wskazuje metody, przy pomocy których można, drogą eksperymentu, sprawdzić jej prawdziwość. Jeżeli ktoś pyta nie tylko filozoficznie, lecz chce się również przekonać, zaproszony jest do eksperymentu, za który ręczy sam Bóg:

„Niech ta Księga Prawa będzie zawsze na twych ustach: rozważaj ją w dzień i w nocy, abyś ściśle spełniał wszystko, co w niej jest napisane, bo tylko wtedy powiedzie ci się i okaże się twoja roztropność.” (Joz 1,8).

Eksperyment ten składa się z cząstkowych kroków:

1. *Poznanie opisu eksperymentu:* Na początku chodzi o to, by poprzez intensywne czytanie zapoznać się z treścią Biblii.
2. *Przeprowadzenie eksperymentu:* W dalszym kroku należy wprowadzić w czyn wszystkie wskazania Biblii.
3. *Sprawdzenie wyników eksperymentu:* Wszyscy ludzie życzą sobie udanego życia w małżeństwie i rodzinie, w zawodzie i poza pracą. Potwierdzają to pytania do różnych doradców piszących w kolorowej prasie. Absolutnej recepty na sukces nie otrzymamy jednak ani od psychologa w poradni życia małżeńskiego, ani od ekspertów gospodarczych czy politycznych. Jedynie Biblia obiecuje, w określonych wyżej warunkach, sukces i mądre działanie.

Każdy, kto ów eksperyment przeprowadzi, dojdzie do pozytywnego wyniku. Nie ponosimy żadnej straty albo ryzyka, czyli nie tracimy żadnego wkładu, jak np. w Toto-Lotku, nie ryzykujemy utratą odsetek, jak w przypadku otrzymania kredytu. Kto odważy się żyć z Biblią, ma do czynienia z Bogiem i może liczyć na duże zyski. (Dalsze możliwości sprawdzenia prawdy w Biblii zawarte są w Dodatku pt.

„Uwagi do Biblii”, cz.I.2 Co do zawartości prawdy w Biblii.)

PP3: *Co jest w Biblii innego, niż w innych, dawnych dziełach literatury światowej?*

OP3: Biblia różni się od innych, dawnych dzieł, opisujących historię świata, pod wieloma względami. Biblia jest utworem jedynym w swoim rodzaju i nieporównywalnym.

1. *Pomimo, iż powstawała na przestrzeni ponad tysiąca lat, wykazuje zdumiewającą ciągłość.* Biblia pisana była w okresie obejmującym ponad 1500. lat, przez około 45 autorów różnego pochodzenia i zawodów. Do nich należy np. absolwent uniwersytetu Mojżesz, głównodowodzący wojskami Jozue, premier rządu Daniel, podczaszy Nehemiasz, król Dawid, pasterz Amos, rybak Piotr, celnik Mateusz, lekarz Łukasz, nawrócony prześladowca chrześcijan Paweł. Poszczególne części Biblii powstały w różnych, m. in. w niezwykajnych, miejscach: na pustyni (Mojżesz), w więzieniu (Jeremiasz), w pałacu (Daniel), w czasie podróży (Łukasz), na wygnaniu (Jan), w najróżniejszym stanie duchowym autorów, w radości i miłości, w strachu i kłopotach, w nieszczęściu i zwątpieniu. Pomimo ogromnej różnicy czasu (w odniesieniu do okresu jej powstawania), wynoszącej 60 generacji, jak też przynależności autorów do wielu różnych warstw społecznych, Biblia zawiera jednolitą, bardzo subtelnie zazębiającą się tematykę. Pisarze poruszają setki tematów w zastanawiającej harmonii i kontynuacji. Gdyby ludzie z różnych epok i o tak różnych strukturach osobowościowych opracowali taki szeroki wahlarz zagadnień bez wyraźnej interwencji Boga, nie mogłoby powstać, wiemy to z doświadczenia, żadne jednolite dzieło. Szczególnie nauka o Bogu i historia zbawienia ludzkości prowadzą jak szlak przez całą Biblię.

2. Biblia zawiera tak bogatą paletę gatunków literackich, jak żadna inna książka (patrz T58 w Dodatku, cz. I). Brak natomiast w Biblii tekstów tego rodzaju, jak baśnie, legendy czy sagi, tzn. takich, które nie muszą być nośnikiem prawdy. Również nie spotyka się przesadności lub przeciwnie, przedstawiania rzeczy w sposób lekceważący, jak to znamy z satyry, bohaterских opowieści, uszczypliwych komentarzy czy komedii.

3. Biblię cechuje godna uwagi wszechstronność. Jest bowiem jednocześnie książką o wierze, prawie i historii. Przekazuje nam podstawy wielu dziedzin nauki i zawiera tysiące reguł postępowania w różnych sytuacjach. Jest najlepszym poradnikiem małżeńskim i opisuje, jak mamy zachowywać się w stosunku do rodziców i dzieci, przyjaciół i wrogów, sąsiadów i krewnych, wobec gości, wobec gospodarzy, czy też wobec współwierzających (dokładniej w PŻ3). Biblia opowiada o przyszłości świata i wszelkiego życia, mówi o istocie śmierci i końcu tego świata. Ukazuje nam Istotę Boga – Ojca, Jego Syna Jezusa Chrystusa oraz działanie Ducha Świętego.

4. Biblia jest jedyną książką z całkowicie pewnymi przepowiedniami. Te zaś są pochodzenia boskiego (1 Sm 9,9; 2 Sm 24,11; 2 P 1,20-21), stąd nie znajdziemy ich w żadnym innym dziele historii świata (również brak ich w Koranie czy też w zapiskach francuskiego okultysty Nostradamusa). Czas, jaki upłynął od momentu spisania do momentu spełnienia się proroctw, jest zaś tak wielki, że nawet najwięksi krytycy nie mogli posłużyć się argumentem, że zapisano je po zajściu zdarzeń.

5. Ramy czasowe Biblii nie mają sobie równych. Biblia obejmuje w swoich wypowiedziach okres od Początku fizycznej osi czasu (stworzenie świata) aż do punktu Końca (Ap 10,6). Żadna inna książka nie przekazuje czegoś pewnego o początku czasu, ani też opisuje wydarzeń związanych z koń-

cem osi czasu. Ponadto mówi Biblia o wieczności, tej rzeczywistości, w której nasze ograniczone prawa upływu czasu nie będą już obowiązywać.

6. *Żadna wypowiedź zawarta w Biblii nie okazała się fałszywa.* Nigdy jeszcze nie musiano korygować twierdzeń Biblii na skutek wyników uzyskanych w badaniach naukowych. Wprost przeciwnie, istnieje wiele dowodów na to, że opisy naukowe, zawarte w Biblii, znalazły naukowe potwierdzenie wiele setek lat po ich zapisaniu (np. liczba gwiazd, kształt ziemi).

7. *Żadna inna książka nie opisuje człowieka tak realistycznie, jak czyni to Biblia.* Zupełnie brak komediowych przesadności, retuszowanych biografii, czy też gloryfikowanego bohaterstwa, które by ukrywały, lub przesłaniały, negatywne cechy ludzi. Stąd Biblia nie przemilcza grzechów patriarchów (Rdz 12,11-13), cudzołóstwa Dawida (2 Sm 11), czy też sporów w gminach (1 Kor 1,11; 2 Kor 2,1-4).

8. *Jak żadna inna książka, opisuje Biblia przyszłe zjawiska, których przy ówczesnym stanie wiedzy nie mógł pojąć żaden człowiek* (np. laboratoria kosmiczne, stacje orbitalne: Ob 4) i obejmuje w swoich naukach sytuacje, które miały miejsce wiele setek lat później (np. narkomania: 2 Kor 6,16-17; technologia genowa: patrz PŻ10).

Już te osiem omówionych cech szczególnych wskazuje na Biblię, jako na książkę, z którą nawet w przybliżeniu nie można porównywać innej. Historyk *Philip Schaff* pisze o wyjątkowości Pisma Świętego i o Tym, o którym Biblia mówi, bardzo trafnie:

„Ów Jezus z Nazaretu pokonał bez pieniędzy i bez broni więcej milionów ludzi niż *Aleksander, Cezar, Mahomet i Napoleon*; bez nauki i erudycji wyjaśnił wiele więcej spraw boskich i ludzkich, niż uczynili to wszyscy uczeni i

filozofowie razem; bez sztuki retoryki wypowiadał słowa życia, jak nie czynił tego nikt dotąd i odtąd nie czynił, osiągając skutki, jakich nie osiągnął żaden mówca lub poeta. Nie napisał sam ani jednej linijki, uruchomił więcej piór i jednocześnie dostarczył więcej materiału do kazań, mów, dyskusji, dzieł naukowych, dzieł sztuki i pieśni pochwalnych, niż cała armia wielkich mężów świata starożytnego i czasów nowożytnych” (*J. McDowell: Bibbel im Test, s. 54*).

Jeżeli nawet znamy dokładną liczbę słów i liter jakie zawiera Biblia (np. angielska King James Version: 783 137 słów i 3 566 489 liter), to obfitość zawartych w niej myśli jest niezliczalna. Żadne życie ludzkie nie jest w stanie udźwignąć ciężaru tej skarbnicy myśli (Ps 119,162). Dlatego możemy Biblię, tę jednorazową książkę, dowolnie wiele razy czytać, nie obawiając się, że stanie się dla nas nudna. Każde czytanie wzbudzi w nas nowe drogi myślowe i nowe powiązania z innymi tekstami. Dochodzimy do ważnego wniosku końcowego: Biblia jest jedyną boską książką. Bóg poręcza i autoryzuje zawartą w niej prawdę. (Ps 119,160; J 17,17).

PP4: *Czy dzisiaj istnieją jeszcze inne przestania, jako uzupełnienie Biblii? Czyż Bóg nie jest większy od Pisma Świętego, by bezpośrednio do kogoś przemówić?*

OP4: Musimy wyraźnie rozróżnić dwa sposoby przemawiania Boga: mowa do wszystkich ludzi poprzez obowiązującą wszystkich jednakowo Biblię oraz indywidualne przewodnictwo Boga w życiu jednostki.

1. Uzupełnienia do Biblii? Równolegle do pisania Biblii przez powołanych i autoryzowanych przez Boga Mężów (np. Jr 1,5; Ga 1,12) wystąpili również inni, fałszywi Prorocy z własnymi misjami. Na poruszające również nas

pytanie: „Po czym poznamy słowo, którego Pan nie wypowiedział?” (Pwt 18,21), Bóg sam dostarcza nam rozstrzygające kryterium do sprawdzenia prawdy:

„Gdy prorok powie coś w imieniu Jahwe, a słowo jego będzie bez skutku i nie spełni się [znaczy to, że] tego Jahwe nie mówił, lecz w pysze swej powiedział to sam prorok „(Pwt 18,22).

Również w *Kazaniu na Górze* ostrzega nas Jezus przed fałszywymi prorokami i wskazuje nam sposoby ich identyfikacji:

„Strzeżcie się fałszywych proroków, którzy przychodzą do was w owczej skórze, a wewnątrz są drapieżnymi wilkami. Poznacie ich po ich owocach. Czy zbiera się winogrona z cierni albo z ostu figi?” (Mt 7,15-17).

Apostoł Jan wskazuje nie mniej zdecydowanie na owo niebezpieczeństwo: „Wielu bowiem pojawiło się na świecie zwodzicieli... Każdy, kto wybiega zbyt naprzód... ten nie ma Boga.” (2 J 7+9).

Jedynie Biblia objawiona jest przez Boga. W końcu przemówił Bóg poprzez swego Syna (Hbr 1,1), i żadnych innych objawień już nie będzie (Ap 22,18). Do tych słów Pisma Świętego nie można niczego więcej dodać. Już św. Piotr ostrzega w swoim czasie przed „zgubnymi” heretykami (2 P 2,1), którzy własnymi naukami prowadzą ludzi na potępienie. Uzupełnienia i wypaczenia Biblii przez *Józefa Smitha* (Buch Mormon der Mormonen), *Jakuba Lorbeera* (Freunde der Neuoffenbarung), *H.T. Russela* (Jehovas Zeugen), *J.G. Bischoffa* (Neuapostolische), *M. Baker Eddy* (Christliche Wissenschaft) oraz inne, nie są posłaniem Boga, a tylko żałosnymi bałamuctwami fałszywych nauczycieli i zwodzicieli. Bóg nie daje nam żadnych nowych objawień, jedynie na nowo naświeśla nam to, co już powiedział w

Starym i Nowym Testamencie. W ten sposób Biblia pozostaje jedynym źródłem informacji i jedyną miarą, którą można wszystko sprawdzić. Również cytaty współczesnych ze wstępną formułą: „Pan mi powiedział...” wymagają, w świetle powyższych stwierdzeń, bardzo ostrego sprawdzenia.

2. Indywidualne przewodnictwo Boga: Często życzylibyśmy sobie bezpośredniego Słowa Bożego w konkretnej sytuacji. Bóg mógłby to uczynić, ale to nie jest Jego metoda. *Marcin Luter, John Wesley, Hudson Taylor* czy też *Billy Graham* byli, bądź są, znaczącymi ludźmi Boga i czynili coś wyjątkowego. Powoływali się na Słowo Boże i czerpali z niego impulsy do swego błogosławionego oddziaływania. Nasza modlitwa „Naucz mnie, Jahwe, Twej drogi” (Ps 86,11) prosi Boga o ingerencję w nasze życie. Można tego doświadczyć i jest to rozpoznawalne jednoznacznie dopiero potem jako oddziaływanie Boga, ale dzieje się bezgłośnie, bez słyszalnego głosu Boga.

3. PYTANIA DOTYCZĄCE STWORZENIA, NAUKI I WIARY (PS)

PS1: *Czy istnieje jakaś forma przejściowa pomiędzy materią nieożywioną a żywym organizmem?*

OS1: Dawne, wyraźne rozgraniczenie chemii nieorganicznej od chemii organicznej miało bardzo poważną przyczynę: w wolnej przyrodzie organiczne związki tworzą się jedynie pod wpływem aktywności organizmów żywych. Wraz ze śmiercią organizmu przebiega proces przeciwny: związki organiczne rozpadają się na podstawowe cząstki nieorganiczne. Od czasu, kiedy chemikowi *F. Wöhlerowi* udało się w 1928 roku otrzymać, drogą syntezy, z siarczanu amonu i cyjanku potasu, materię organiczną – mocznik, podstawa tego podziału przestała istnieć. Działając celowo i planowo jesteśmy dziś w stanie tworzyć wiele związków organicznych. Założeniem jest jednak znajomość chemii i odpowiednia technika postępowania, czyli krótko: włączenie ducha. Jeżeli obserwujemy organizmy żywe na poziomie fizykochemicznym, możemy stwierdzić, że w roślinach, zwierzętach i u człowieka nie znajdujemy bynajmniej takich procesów, które by były sprzeczne z procesami chemicznymi i fizycznymi, obserwowanymi poza materią ożywioną. Tu również obowiązują znane prawa natury. Pomiedzy materią nieożywioną a materią organiczną nie ma zatem na tym poziomie żadnej zasadniczej różnicy. Neodarwinistyczny pogląd, że pierwsze organizmy żywe powstały w atmosferycznej prazupie, wychodzi poza to poznanie, twierdząc, iż istnieje względnie gładkie i bezproblemowe przejście od materii nieożywionej do organizmów żywych. Jednak żywy organizm nie może być utożsamiany z materią w żywej istocie. Organizm jako całość nie będzie odpowiednio rozumiany, jeżeli będziemy obserwować i objaśniać funkcjonowanie jego izolowanych części. Organizmy posiadają bo-

wiem, jako ważny dodatek, *informację*, ów duchowy wymiar, którego materia nie jest zdolna sama stworzyć. Informacja jest odpowiedzialna za to, że każda istota żywa dąży wyraźnie do określonej postaci, a ponadto może się rozmnażać. W materii nieożywionej owa zasada (rozmnażanie się na podstawie zakodowanej informacji) nie występuje. *Informacja jest zatem podstawowym kryterium, pozwalającym odróżnić materię ożywioną od nieożywionej.* Podobnie przyjmowanie indywidualnej postaci – w przeciwieństwie do procesu krystalizacji – nie ma nic wspólnego z fizykochemicznymi prawami tworzenia struktur. W zjawisku, które określamy jako życie, chodzi o jakość, która leży daleko od chemii i fizyki. Właśnie tzw. eksperymenty ewolucyjne, które mają potwierdzić, że powstanie życia jest zjawiskiem czysto fizyko-chemicznym, potwierdzają nasz pogląd: *Informacja nie może powstać w eksperymencie fizyko-chemicznym!*

- W często cytowanych doświadczeniach *Millera* uzyskano, drogą syntezy, kilka aminokwasów – podstawowych związków budowy białek; Informacja nie powstała jednak w ten sposób. Wobec tego te właśnie doświadczenia leżą poza tym, co można by nazwać eksperymentem ewolucyjnym.
- Tzw. *hypercykl* zaprojektowany przez *M. Eigena* jest czystym doświadczeniem myślowym, bez potwierdzenia eksperymentalnego. Przy pomocy tzw. „maszyn ewolucyjnych” chce *Eigen* włączyć ewolucję w sferę zjawisk, w zakresie których można eksperymentować. Dla czasopisma „Bild der Wissenschaft” (Zeszyt 8, 1988, s. 72) *Eigen* powiedział: „W jednej z naszych maszyn pozwoliliśmy rozwinąć się wirusom bakteryjnym. Projekt ten zakończył się sukcesem. Zaledwie po trzech dniach udało nam się wyodrębnić pewne mutanty, które wykazywały odpowiednią odporność. Przykład ten świadczy o tym, że w laboratorium można odtworzyć warunki ewolucji”.

Takie wypowiedzi wzbudzają odczucie, jakoby eksperyment się udał. W rzeczywistości eksperymenty wyprawiano od istot żywych. Również tu nie powstała jakaś nowa informacja, a próbowano jedynie z informacjami już istniejącymi. Doświadczenia te oczywiście nie powiedziały niczego na temat powstawania informacji.

Chodzi o zapamiętanie ważnego faktu: *Do dzisiaj nie udało się w żadnym laboratorium świata „stworzyć” żywego organizmu z materii nieożywionej.* Jest to tym bardziej godne uwagi, gdyż biotechnika rozwinęła bogate możliwości manipulacji żywym organizmem. Znamienne jest także to, że materiałem wyjściowym w doświadczeniach biotechnicznych jest zawsze organizm żywy. Nim próbuje się manipulować. Jest faktem oczywistym, że przepaść pomiędzy procesami chemotechnicznymi a biotechniką jest nie do pokonania. Jeżeli jednak kiedyś, po wielu trudach prac badawczych, przy zastosowaniu wszelkiej wiedzy, uda się ożywić materię nieorganiczną, udowodni się tym, że życie możliwe jest tylko przy udziale ducha w akcie stworzenia.

PS2: *Jaki jest wiek ziemi, jak stary jest wszechświat? Istnieje jakaś naukowa metoda dla określenia wieku ziemi? Co sądzi Pan o stosowaniu metody C14?*

OS2: Dotąd nie jest znana żadna fizyczna metoda, przy pomocy której można by określić wiek ziemi. Dlaczego nie? W przyrodzie nie istnieje taki zegar (w sensie zjawiska wskazującego upływ czasu), który zostałby uruchomiony w momencie stworzenia świata. Na pierwszy rzut oka mogłoby wchodzić w grę radioaktywny rozpad pierwiastków promieniotwórczych. Każdy izotop promieniotwórczy jakiegoś pierwiastka posiada charakterystyczny dla siebie okres połowicznego rozpadu. Jest to czas T , po upływie którego pozostaje tylko połowa z początkowej liczby atomów promieniotwórczych. Z liczby 320 rodzajów izotopów

występujących w przyrodzie, ponad 40 jest naturalnie promieniotwórczych. Ten radioaktywny efekt wykorzystuje się właśnie przy ustalaniu wieku ziemi lub różnych znalezisk metodą radiometryczną. Dokonuje się rozróżnienia pomiędzy zegarami mierzącymi *długie* okresy

w szeregu uran/tor-ołów: $T = 4,47 \cdot 10^9$ lat dla uranu-238 (^{238}U)

w szeregu potas/argon: $T = 1,31 \cdot 10^9$ lat dla potasu-40 (^{40}K)

w szeregu rubid/stront: $T = 48,8 \cdot 10^9$ lat dla rubidu-87 (^{87}Rb),

a zegarem mierzącym *krótkie* okresy tj. ^{14}C (wymawiaj C-14), gdzie okres $T = 5730$ lat.

Opracowując matematycznie owe fizyczne procesy rozpadu połowicznego, dysponujemy niestety zawsze jednym równaniem mniej niż liczba niewiadomych. Taki system równań jest jednak z zasady nierozwiązywalny. Nie znamy bowiem ilości wyjściowej materiału promieniotwórczego w momencie powstania ziemi. W tym przypadku stosuje się jeszcze dodatkowo tzw. „metodę izochroniczną”, w której zasadą jest stosowanie jedynie kongenetycznych próbek. W ten sposób próbuje się zrezygnować ze znajomości wielkości początkowej materiału promieniotwórczego. Tu jednak następuje przemieszczenie niewiedzy na fakt, że nie istnieje żadne z góry przyjęte kryterium, czy jakaś próbka należy do owej kongenetycznej całości.

Inaczej w przypadku metody C-14. Wielkość wyjściową możemy tu ustalić stosując dendrochronologię (czyli liczenie słoików pnia drzewa). Dlatego, że najstarsze drzewa liczą sobie około 5000 lat, można obliczyć ową wielkość dla każdego roku i dla całego tego okresu. Najstarszą, do dzisiaj rosnącą rośliną jest guzowata sosna w Newadzie. Rośnie już 4920 lat (w roku 1994). Na podstawie ilości rocznych

pierścieni pnia drzewa otrzymuje się krzywą wzorcową, która następnie pozwala, przy pomocy metody porównawczej, dokonać ustalenia wieku próby. Metodę C-14 można stosować dla mierzenia okresów rzędu kilku tysięcy lat. Natomiast owe miliony lat, którymi posługuje się nauka ewolucji, wyprowadzane są nie na podstawie dokładnych pomiarów fizycznych, lecz na podstawie tzw. „geologicznej skali czasu”, która zakłada, że trwanie każdej formacji geologicznej jest proporcjonalne do największej, znalezionej na ziemi, grubości warstwy geologicznej. Ta teoria wychodzi z założenia, że istnieje jedna, maksymalna szybkość odkładania się warstw w procesie o charakterze ciągłym. Założenie to jest jednak również nie do utrzymania z punktu widzenia ewolucji. Znaczenie tej teorii jest jeszcze mniejsze, jeżeli weźmie się pod uwagę ogólnoziemską katastrofę potopu.

Zapamiętajmy: Wielkości fizyczne (np. czas) są jedynie wtedy absolutnie mierzalne, jeżeli w jakimś procesie wystąpi fizykalna wielkość, którą można porównać z wzorcem miary (krzywa wzorcowa lub wzorcowa skala) i wyliczyć ilość jednostek. Zanurzając termometr rtęciowy bez skali do gorącej wody, obserwujemy wprawdzie, że rtęć powiększa swoją objętość – słupek rtęci wędruje ku górze – jednak nie mierzymy w ten sposób absolutnej temperatury. Dopiero porównanie z wzorcowym termometrem daje nam prawdziwy pomiar temperatury. W przypadku zegarów radiometrycznych używanych do mierzenia bardzo długich okresów brak nam właśnie tego „wzorcowego urządzenia” (np. w formie naturalnego procesu, na którym odłożone by były jednostki czasu).

Najstarsza, udokumentowana historia świecka rozpoczyna się w Azji Mniejszej i w Egipcie około 3000. roku p.n.e. (Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że z tego okresu pochodzą najstarsze, rosnące dziś jeszcze drzewa!). Największy zwrot do „tyłu” znajdujemy bez wątpienia w Biblii. Sięga on momentu stworzenia przez Boga pierwszych ludzi: Adama i

Ewy. Owe konsekwentne opisanie genealogii daje nam jedyny bezpośredni i godny zaufania wpływ czasu od punktu stworzenia. Nawet, jeżeli to wyliczenie nie jest ciągle, dochodzi się do wieku ziemi rzędu kilku tysięcy lat, w żadnym jednak przypadku do milionów lat, jak tego chce nauka ewolucji. Wiek ziemi, wiek wszechświata i początek ludzkości różnią tylko poszczególne dni stworzenia.

PS3: *Jak to się dzieje, że pomimo tak młodego wieku universum, światło od obiektów, które są od nas odległe miliony lat świetlnych, mogło już osiągnąć ziemię? Może powinniśmy raczej przyjąć dla wieku ziemi wielkość odpowiadającą okresowi, w którym promień światła mógłby odbyć taką drogę?*

OS3: Twierdzenia zawarte w tym pytaniu są wynikiem wnioskowań, które wyprowadzamy prawidłowo z dzisiejszej sytuacji. Światło ma, przy swojej prędkości 300 000 km/s (dokładna wartość, z wyłączeniem zerami po przecinku, zdefiniowana została na 17 Konferencji Generalnej Miar w 1983 roku i wynosi 299 792 458 m/s) wprawdzie dość dużą, jednak ograniczoną szybkość rozprzestrzeniania się. Każda gwiazda, którą teraz widzimy, nie informuje nas o swojej obecnej egzystencji, lecz o przeszłości, o której świadczą jej promienie świetlne, które w tym mgnieniu oka do nas dotarły. Jeden z wniosków (niedopuszczalnych!) brzmi: istnieją gwiazdy, odległe od nas wiele miliardów lat, muszą zatem być przynajmniej tyle miliardów lat stare. Dla wyjaśnienia takiego toku myślenia służą dwa fakty o kapitalnym znaczeniu:

1. Odległość zamiast czas: rok świetlny, podobnie jak metr, nie jest jednostką czasu, tylko odległości! Jeden rok świetlny odpowiada odległości równej 9,46 bilionów kilometrów. Taką odległość przebywa światło w ciągu jednego roku. (Podobnie można zdefiniować czas, jaki potrzebuje światło,

aby przebyć odległość jednego metra. Czas ten wynosi $1/299\,792\,458$ sekundy. Wcześniejsza definicja metra przy pomocy długości fali świetlnej została zastąpiona przez definicję czasu). Jeżeli dwa obiekty A i B dzieli odległość s , to ze znajomości tego faktu nie można jeszcze nic wnioskować o innych ich stanach (np. o ich wieku).

2. *Myślenie w kategoriach stworzenia:* swobodne, myślowe sprzęganie odległości i czasu jest następstwem rozumowania ewolucyjnego, które zakłada dowolnie dużo czasu dla przeszłości, jak też dowolnie dużo czasu dla przyszłości. W perspektywie biblijnej oś czasu posiada jednak zdefiniowany początek, który wyznaczony jest pierwszym wersem Biblii i leży kilka tysięcy (a nie wiele milionów) lat wstecz. Przedłużanie tej osi poza jej początek jest zatem fizykalnie niedopuszczalne. Jeżeli ktoś ignoruje ten fakt, to znajduje się właściwie w tym samym położeniu, jak ten, który swoją egzystencję przesuwą przed moment swego poczęcia. By na to pytanie dalej wyczerpująco odpowiadać, przeanalizujmy, wychodząc z powyższego założenia, ów „tydzień stworzenia”. W czwartym dniu stworzone zostały gwiazdy (Rdz 1,14-16). Po zakończeniu dzieła stworzenia, zgodnie z powyższym zarzutem, nie byłoby widać na niebie ani jednej gwiazdy. Najbliższa ziemi gwiazda, Proxima-Centauri, odległa jest od ziemi 4,3 lata świetlne. W ten sposób byłaby widoczna na ziemi dopiero po upływie 4,3 lat. Następna pojawiłaby się 1,6 lat później (odległość 5,9 lat świetlnych). Proces ten trwałby do dzisiaj, gdyż każdego roku ukazywałyby się na niebie nowe gwiazdy, odpowiednio do ich odległości od ziemi. Temu jednak przeczą obserwacje astronomiczne.

Idąc tym tokiem myślenia, Adam musiałby przez przeszło 4 lata oglądać nocami bezgwiezdne niebo, a po następnych 1,6 roku zobaczyćby drugą gwiazdę. Abraham, który żył około 2000 lat po stworzeniu świata, nie mógłby nawet widzieć (zgodnie z tą teorią) najjaśniejszej gwiazdy naszej Drogi

Mlecznej, nie mówiąc w ogóle o innych galaktykach, gdyż Droga Mleczna ma wymiary około 130 000 lat świetlnych. Bóg pokazał jednak Abrahamowi niezmierzoną liczbę widocznych gwiazd, by go wprowadzić w zdumienie: „Spójrz na niebo i policz gwiazdy, jeśli zdołasz to uczynić” (Rdz 15,5).

Powyższe założenie: „Liczba lat świetlnych – taki przynajmniej jest wiek gwiazd” jest zatem w świetle treści Biblii fałszywe. Biblijne rozwiązanie tego problemu znajdujemy w Pierwszej Księdze Mojżeszowej 2,1-2: „W ten sposób zostały ukończone niebo i ziemia oraz wszystkie ich zastępy [stworzeń]. A gdy Bóg ukończył w dniu szóstym swe dzieło, nad którym pracował, odpoczął dnia siódmego po całym swym trudzie, jaki podjął.” Również takie jest świadectwo Nowego Testamentu: „... dzieła były dokonane od założenia świata” (Hbr 4,3). Po upływie *tygodnia stworzenia* wszystko było zatem dokonane. To oznacza, że również gwiazdy były rzeczywiście widoczne z ziemi, gdyż od momentu stworzenia wszystkie dzieła były do oglądania (Rz 1,20). Istotą stworzenia jest to, że nie możemy do jego interpretacji stosować wszystkich znanych nam dzisiaj praw. „Skończone” znaczy gotowe pod każdym względem: zatem promień światła, biegnący do nas od gwiazdy, był tak samo gotowy, jak gwiazda, czyli światło od najdalszej gwiazdy „przybyło” w momencie stworzenia na ziemię. Należy zapamiętać: nasz trud naukowy (myślenie i badania) pozwoliły zbliżyć się maksymalnie w czasie do końca tygodnia stworzenia. Do zrozumienia zdarzeń tygodnia stworzenia dojdziemy tylko wówczas, gdy poprzez studium Biblii odkryjemy objawione w niej szczegóły.

PS4: *Jaki był stosunek Darwina do Boga?*

OS4: Po przerwaniu rozpoczętych wcześniej studiów medycznych, studiował Darwin, za radą swego ojca, teologię

(1828-1831), chociaż jego zainteresowania dotyczyły innej dziedziny. W swojej książce „O powstawaniu gatunków...” pisał: „Prawdopodobnie jest coś wzniosłego w tym ujęciu, że Stwórca tchnął zarodek życia, które nas otacza, w kilka albo nawet tylko w jedną zaledwie formę, a z tego skromnego początku, na ziemi, która na mocy praw grawitacji krąży po orbicie, rozwinęło się i rozwija się nadal nieskończenie wiele najpiękniejszych i najcudowniejszych form.” To darwinowskie sformułowanie wywodzi się tylko z nieostrego, deistycznego poglądu, który uznaje wprowadzanie Boga za przyczynę rozwoju kosmicznego i biologicznego, jednak ignoruje Jego osobisty stosunek do człowieka i biblijnych wypowiedzi na temat stworzenia. Swoim stwierdzeniem, iż człowiek nosi „niezbywalne piętno swego zwierzęcego pochodzenia”, wyraził Darwin w pełni swój negatywny stosunek do Biblii. Ideę ewolucyjną, która doprowadziła do przełomu w pojmowaniu świata, wypracował sam jako alternatywę do objawienia biblijnego, jak to wyznaje w autobiografii „W tym czasie dochodziłem stopniowo do tego poglądu, że Stary Testament, na gruncie swojej oczywiście fałszywej historii wszechświata ... nie był bardziej wiarygodny, niż księgi hinduskie lub treści wiary barbarzyńców ... Zbliżałem się coraz bardziej do odrzucenia chrześcijaństwa, jako objawienia Boskiego.” To przekonanie umocniło się w nim jeszcze bardziej w następnych latach:

„Tak to wkradała się we mnie niewiara, bardzo powoli, lecz w końcu była zupełna. Działo się to tak powoli, że nie czułem z tego powodu zakłopotania, i od tego czasu nie wątpiłem nawet przez sekundę, że moja decyzja była słuszna. W rzeczy samej nie mogę pojąć, że komuś by mogło zależeć na tym, iż chrześcijaństwo jest prawdą.”

Jeżeli jeszcze Darwin, przy pełnym odrzuceniu objawienia biblijnego, wyszedł od mało precyzyjnego deizmu (uważał Boga jako istotę nieosobową), to już *Ernest Haeckel* dokonał kroku w kierunku totalnego ateizmu, twierdząc, „że organiz-

my powstały na drodze czysto fizyko-chemicznej.” W tym orszaku kroczą dzisiejsi neodarwiniści *M. Eigen*, *C. Bresch*, *B.-O. Küppers*, którzy swoim redukcjonizmem w zakresie samoorganizacji materii przekonują wielu do ateistycznego albo deistycznego, a zatem antybiblijnego poglądu na świat.

PS5: *W sporcie wyczynowym rejestrujemy coraz lepsze osiągnięcia, które wcześniej nie były możliwe. Jest to może również dowód na ewolucję?*

OS5: „Braunschweiger Zeitung” z 3.10.1988 r. pisze w sprawozdaniu końcowym z XXIV Olimpiady w Seulu:

„Swoją świetność otrzymały te igrzyska dzięki 38. rekordom świata. Granice ludzkich możliwości zostały w tej południowo-koreańskiej metropolii zdefiniowane na nowo. Cała nędza uosobiła się w nazwisku niegodnego, kanadyjskiego sprintera Bena Johnsona, który po swoim zwycięskim, olimpijskim biegu zdemaskowany został jako oszust. Tylko 10 przypadków niedozwolonych stymulatorów sukcesu udało się odkryć MKOl. do końca niedzieli. Jednak ta ciemna liczba jest daleko większa. Tak też nad wieloma największymi osiągnięciami sportowymi roztacza się cień zwątpienia. – Igrzyska wyłoniły wielu wspaniałych sportowców: szesciokrotną mistrzynię olimpijską w pływaniu *Krystynę Otto* z Lipska, pięciokrotnego medalistę w pływaniu, Amerykanina *Matta Biondi*, rosyjskiego króla w gimnastyce i czterokrotnego zwycięzcę *Władimira Artemowa*, supergwiazdę amerykańskiej lekkoatletyki *Florence Griffith-Joyner* ze swoimi triumfami na 100 m, 200 m i w sztafecie. W honorowej galerii największych olimpijczyków znalazła się również *Steffi Graf*, która swoim zwycięstwem olimpijskim wygrała „wielkiego szlema” i ustanowiła tym samym wynik stulecia.”

W rzeczy samej poprawia się ciągle rekordy świata w spor-

cie wyczynowym. Nawet, jeżeli weźmie się pod uwagę przypadki stosowania dopingu, obserwujemy stały wzrost osiągnięć. Należy jednak pamiętać: Nowe rekordy są wynikiem intensywnych badań sportowych i wypracowanych na ich podstawie wyťažonych metod treningowych. Dzieci nie mogą jednak dziedziczyć sprawności organizmu, którą rodzice osiągnęli w wyniku treningu. Nie można też tych wyników utrzymać po przerwaniu treningu.

W systemie ewolucyjnym potrzebny jest mechanizm, który by samoczynnie powodował poprawę, z pokolenia na pokolenie. Według ewolucyjnych wyobrażeń właśnie mutacje i selekcja są kołami napędowymi wyższego rozwoju. Te jednak nie są ani planowe, ani też nakierowane na cel. W przyrodzie panuje raczej inne prawo: prawo zachowania, pasywność, obniżania energii (entropii) oraz tendencja do zrównywania. Życie natomiast jest – aż do najdrobniejszych układów makromolekularnych – związane z planowością. Nikt dzisiaj nie wątpi, że u podstaw budowy współczesnego komputera nie leży żmudny plan. Ale nawet najbardziej kompleksowe architektury maszyn matematycznych są dziecinną zabawką w porównaniu z tym, co przebiega w każdej żywej komórce, a co przebiegać musi w najwyższym stopniu planowo.

PS6: *Można Biblię, z naukowego punktu widzenia, traktować poważnie, jeżeli zawiera starożytne poglądy na świat, które już dawno stały się nieaktualne?*

OS6: W żadnym przypadku Biblia nie przedstawia świata w stanie, w jakim go widzieli starożytni. Jest właśnie zupełnie odwrotnie: To liberalna teologia interpretuje w tekstach biblijnych poglądy starożytnego orientu. Takimi insynuacjami posługuje się A. Läßle, kiedy powstanie Biblii przypisuje wyłącznie ludzkiej woli:

„Ziemię uważa się za krągłą, płaską tarczę. Zajmuje miejsce

centralne w dziele stworzenia i pływa po powierzchni znajdujących się pod nią wód, którymi są pierwotny potop lub praocean. Nad ziemią rozpościera się, jako pokrywa, firmament, na którym umieszczone są słońce, księżyc i gwiazdy niczym lampy. Ponad firmamentem znajdują się „górne wody”, które spływają na ziemię, poprzez okna lub śluzy, w postaci deszczu.” („Die Bibel – heute”, München, s.42)

Wystarczy jednak zaledwie kilka wierszy tekstu Biblii, by pozbawić takie sądy mocy i wykazać, jak dalece wierne prawdzie były zawarte w Biblii wypowiedzi, zanim jeszcze ogólnie znany był dzisiaj udokumentowany kształt ziemi:

W Księdze Joba 26,7 czytamy: „Dach rozciąga nad pustką, ziemi niczym nie umacnia, wody chmurami krępuje, nie pękają pod nimi obłoki.” Ziemia ani nie pływa po praoceanie, ani też nie jest oparta na jakiejś stałej podstawie, raczej szybuje swobodnie w wielkiej próżni. Również o kształcie ziemi dowiadujemy się z Biblii, z bezpośrednich albo też pośrednich wypowiedzi, chociaż ich zamiarem nie jest bynajmniej informowanie nas o tym: „Ten, co mieszka nad kręgiem (hebrajskie ‚chug’ = okrąg albo kula) ziemi” (Iz 40,22). Sferyczny kształt ziemi wspomniany jest również w tekstach, w związku z ponownym przybyciem Jezusa. Dlatego, że Pan przybędzie nagle, jak błyskawica (Mt 24,27) i dla wszystkich ludzi będzie jednocześnie widoczny (Ap 1,7), chociaż w czasie tego przybycia na jednej połowie ziemi będzie dzień, a na tej przeciwległej noc. To właśnie potwierdza swoim tekstem Łukasz 17,34, jako efekt uboczny: „Tej nocy dwóch będzie na jednym posłaniu, jeden będzie wzięty, a drugi zostawiony.” Ta, trwająca jednocześnie na ziemi, sytuacja za dnia i w nocy, przedstawiona tu jako praca w polu lub nocne odpoczywanie, zależy od tego, w jakim miejscu obracającej się ziemi akurat ktoś się znajduje. Również w Księdze Zachariasza (14,7) zapowiedziano przyjście Pana, nie w sposób odpowiadający ówczesnym poglądom na świat, a w sposób odpowiadający prawdzie: „Będzie to

jeden jedyny dzień (= data) – Jahwe tylko wie o nim – nie będzie to dzień ani noc, wieczorną porą będzie jasno.”

PS7: *Co możemy powiedzieć o budowie wszechświata?*

OS7: Strukturę wszechświata próbowano wytłumaczyć ciągle nowymi hipotezami i modelami, zawsze jednak wychodząc z założenia, że istnieje kosmiczna ewolucja. Do „Proroków nowej Kosmologii” – jak ich zwie *Heckmann* – zaliczamy np. *A. Friedmanna*, *A. Einsteina*, *E.A. Milne*, *P. Jordana*, *F. Hoyle*, *A.A. Penziasa* i *R.W. Wilsona*.

Wszystkie dotychczasowe wysiłki nauki, zmierzające do zbadania podstaw przestrzennej budowy wszechświata (n.p. otwarty lub zamknięty, ograniczony czy nieograniczony, skończony lub nieskończony, trój- lub czterowymiarowy, zakrzywiony pozytywnie lub negatywnie), nie przyniosły spodziewanych rezultatów. Znany astronom *O. Heckmann* wypowiada się na temat tych chybionych wysiłków w swojej książce „Sterne, Kosmos, Weltmodelle”(str. 129) następująco: „Siła wynalazcza ducha ludzkiego jest niemała, dlatego też produkcja obrazów wszechświata jest stosunkowo duża, że w końcu ilość teorii kosmologicznych jest odwrotnie proporcjonalna do liczby znanych faktów.” Do ważnego stwierdzenia, w związku z powyższym, doszedł astrofizyk z Kiel, *V. Weidemann*, w czasie 16. Kongresu Filozoficznego w Dusseldorfie (1978):

„U podstaw kosmologii leży więcej filozoficznych założeń, niż we wszystkich innych dziedzinach nauk przyrodniczych. Jeżeli skądinąd zmuszeni jesteśmy na nowo określić granice tego, co jeszcze możemy nazywać nauką, nie mając nadziei odpowiedzieć naukowo na fundamentalne pytania kosmologii, wtedy musimy potwierdzić, że wszechświat jest z gruntu niepoznawalny. Nauka musi pogodzić się z faktem, że istnieją pytania, na które

nie ma odpowiedzi. To co pozostanie, jest teorią o naszej wiedzy.”

Ten stan rzeczy przekazuje nam również Biblia. Centralny werset, odnośnie niezgłębialności wszechświata, znajdujemy w Księdze Jeremiasza 31,37. Brzmi on następująco: „Jeżeli jest możliwe zmierzyć niebo w górze i zbadać podstawy ziemi w dole, wtedy Ja także odrzucę całe pokolenie Izraela za to wszystko, co uczynili.” Bóg wiąże tu ze sobą w jedną wypowiedź wyniki badań astronomicznych i drogę życia jednego z ludów, chociaż są to układy zupełnie od siebie niezależne. W jednej części wypowiedzi mamy do czynienia z obietnicą wierności wobec ludu Izraela, a druga w pełni z nią koreluje; żadne, nawet z dużym nakładem środków prowadzone badania astronomiczne czy geofizyczne, nie są w stanie zgłębić budowy wszechświata lub stworzenia ziemi. To, że obietnica Boga wobec Izraela nie została złamana, wskazuje również z całą pewnością na to, że nie będą być mogły osiągnięte owe wymienione cele badań astronomicznych i geofizycznych. Stąd utopią jest oświadczenie sparaliżowanego brytyjskiego astrofizyka *Stephena W. Hawkinga*: „Celem moim jest pełne zrozumienie wszechświata, dlaczego taki jest, w jaki sposób taki jest i dlaczego w ogóle istnieje.” Odpowiedź na to pytanie „byłaby ostatecznym triumfem ludzkiego rozumu” („Eine kurze Geschichte der Zeit”, Rowohlt, 1988).

PS8: *Dlaczego nie znajdziemy skamielin ludzi, którzy zginęli w czasie katastrofy potopu?*

OS8: Brakuje nie tylko skamielin przedpotopowych ludzi, lecz także, zgodnie z obowiązującym modelowym poglądem, przedpotopowych zwierząt lądowych. Owe znane odkrycia, jak „Lucy”, człowiek neandertalski, pracłowiek z Chin, lecz również skamieniałe kości ssaków, szkielety dinozaurów, jak też skamieliny ptaków, wszystkie dotyczą

czasów po potopie. Dlatego też, że nie możemy natrafić w dostępnych nam warstwach skorupy ziemskiej na skamieniałości człowieka przedpotopowego, ani też jego środowiska życia z okresu przedpotopowego. Powstaje pytanie o ich miejsce pozostawiania. Było może zamiarem Boga wytepić człowieka za jego bezprzykładne zło? Niektóre fragmenty Biblii wskazują na taką ewentualność. Już w zapowiedzi potopu czytamy: „Zgładzę ludzi, których stworzyłem, z powierzchni ziemi.”(Rdz 6,7). Dalsze wskazówki znajdujemy w Księdze Ezechiela 31, gdzie chodzi wprawdzie w pierwszym rzędzie o królów Egiptu i Asyrii, jednak dokładniejsze studium tego tekstu wskazuje na potop: „... aby żadne drzewo, stojące nad wodami, nie rośło już więcej w górę ... Ponieważ wszyscy zostali poddani śmierci, wejdą do krainy podziemnej, do grona tych ludzi, którzy zeszli do grobu.” (Ez 31,14). Owe „drzewa Edenu” są synonimem przedpotopowej roślinności, która zginie w otchłani, podobnie jak ludzie: „A przecież zostaniesz zrzucony wspólnie z drzewami Edenu do Szeolu;” (Ez 31,18).

PS9: *Jak długo trwał jeden dzień stworzenia?*

OS9: To pytanie jest bardzo często gorąco dyskutowane, gdyż opracowano bardzo dużo teorii, które, w zależności od punktu widzenia, są ze sobą sprzeczne. Do odpowiedzi dostrzemy najszybciej, jeżeli określimy ilość wchodzących w rachubę źródeł informacji. Żadna z interesujących nas nauk nie dysponuje w związku z tym danymi lub faktami, które by można ważnie interpretować. Jedyną odpowiedź w tej sprawie daje nam Bóg w Biblii, mianowicie w Księdze Genesis oraz w przykazaniach na Górze Synaj.

Opis stworzenia świata ukazuje w ścisłej chronologii, jak w ciągu sześciu kolejnych dni powstawały poszczególne dzieła. Również i tu Biblia ukazuje się jako doskonała Księga, (por. T80 w Dodatku, cz. I), gdy stosując wielkość

fizyczną (czas), podaje jednocześnie zastosowaną w tym przypadku metodę jej pomiaru. (Rdz 1,14). W ten sposób zdefiniowany został, wystarczająco dokładnie również dla celów naukowych, czas trwania jednego dnia. Jest to geoastronomiczny okres, wyznaczony obrotem ziemi, czyli 24 godziny. W dziesięciorga przykazaniach z Góry Synaj ustanawia Bóg sześć dni roboczych i siódmy dzień odpoczynku, stawiając tydzień stworzenia jako przykład: „Sześć dni będziesz pracować..., Dzień zaś siódmy jest szabatem ku czci twego Boga, Jahwe: Nie możesz przeto w dniu tym wykonywać żadnej pracy... Bo w sześciu dniach uczynił Jahwe niebo, ziemię, morze oraz wszystko, co jest w nich, w siódmym zaś dniu odpoczął.” (Wy 20,9-10 + 11).

Na postawie nauki ewolucji próbuje się nieraz przypisać owym dniom stworzenia bardzo długi czas trwania. Tymczasem tekst Psalmu 90,4 „Bo tysiąc lat w Twoich oczach jest jak wczorajszy dzień” zostaje włączony zupełnie dowolnie w Księdze I. Mojżesza w. 1, jak w jakąś matematyczną formułę. (W Psalmie 90, podobnie zresztą w Drugim Liście Piotra 3,8 chodzi o Boga Wiecznego, który nie podlega żadnemu upływowi czasu.) Ta matematyka Biblii rozciąga wprawdzie potrzebny ewolucji czas w stosunku 1 : 365 000; lecz jako niebiblijna musi być odrzucona. Bylibyśmy bowiem uprawnieni, interpretując Mateusza 27,63, twierdzić nieopacznie, „Po trzech tysiącach lat powstanę.” Jezus natomiast zmartwychwstał po trzech dniach, jak to zresztą przepowiedział. Krytyka podnosiła często zarzut, iż wiara, że Bóg stworzył świat w ciągu 6. dni, nie jest wcale konieczna do zbawienia. Wtedy przeważnie pytam: wierzyacie, że Jezus zmartwychwstał po trzech dniach? Tu zaś odpowiadają: tak. Wtedy dodaję: nie jest przecież konieczna do zbawienia wiara, iż Jezus po trzech dniach zmartwychwstał, dlaczego zatem tak różnie interpretujecie różne fragmenty tej samej Biblii? W jedno wierzymy, a drugiemu nie ufamy?

PS10: *Istnieją dwa sprzeczne opisy stworzenia świata?*

OS10: „Matematyką stworzenia” zajmują się zarówno dwa pierwsze rozdziały Biblii, jak też liczne dalsze jej części. Wszystkie te opisy wzajemnie się uzupełniają, przekazując nam w detalach opisanie dzieła Boga. Biblię można traktować generalnie według dwu niesharmonizowanych linii: jedna jest Biblii wierna, druga traktuje tekst Biblii krytycznie. Decyzja o jednym lub drugim podejściu zapada wcale nie dopiero wtedy, gdy interpretujemy w Nowym Testamencie Zmartwychwstanie Jezusa lub czynione przez Niego cuda; owo pójście jedną z dwu różnych dróg rozumienia Pisma zaczyna się zaraz na początku Biblii:

1. Ujęcie wierne tekstowi Biblii: Opis stworzenia świata wg. I. Księgi Mojżesza 1 i 2 (jak również inne części Biblii, które, zgodnie z treścią 2. Listu do Tymoteusza 3,16, powstały z nadchnienia Boga) nie został wymyślony przez człowieka, tylko Bóg sam jest źródłem tych informacji. Żaden człowiek nie był świadkiem dzieła stworzenia świata, dlatego też tylko On może nam objawić, w jaki sposób, jak długo i w jakiej kolejności, według jakich zasad tworzył. W jawnej sprzeczności do tego opisu stoi natomiast następująca idea:

2. Ujęcie krytyczne Biblii: Tu przede wszystkim należy podzielić opis stworzenia świata na dwie części: Genesis 1-2 oraz 2,4-25, z których każdą przypisuje się ludzkim autorom, Elohistom (późne źródło) i Jahwistom (starsze źródło), którzy zastanawiali się nad pochodzeniem świata i życia. Po ucieczce z Babilonu zebrano te części i ujęto w jedno dzieło. Kładzie się duży nacisk na sprzeczności i różny czas powstania, występujące w obu opisach, by właśnie udowodnić hipotezę „dwu źródeł”. Głównymi argumentami są:

- a) Opisy różnią się imionami Boga (Elohim, Jahwe).
- b) Teksty są sprzeczne w ustaleniu kolejności stworzenia: „rośliny – zwierzęta – człowiek” w pierwszym opisie oraz „człowiek – zwierzęta – rośliny” w drugim.

Przeciwko podstawom tej krytycznej hipotezy biblijnej można sformułować ważne zarzuty:

ad. a): Bóg objawił się w Biblii jako Ojciec, Syn i Duch Święty, pod ponad 700 różnymi imionami (patrz PB3), by przedstawić nam swoje różnorodne przymioty. Chęć przypisania różnych imion Boga różnym autorom – w konsekwencji musiałoby ich być minimum 700 – jest samowolną insynuacją, która nie odpowiada ogólnemu świadectwu Biblii.

ad. b): Od wiersza 2,4 w Genesis nie zaczyna się bynajmniej inny opis stworzenia, pochodzący z innego źródła. Tu rozpoczyna się bowiem detaliczny opis stworzenia człowieka. Chodzi o równoległy (do Wy 1,1-2,3) opis stworzenia, z wyraźnym akcentem na cel, a mianowicie, na łatwo rozpoznawalny punkt ciężkości „w jaki sposób, gdzie, w jakiej kolejności oraz w jakim wzajemnym stosunku wobec siebie i wobec Stwórcy, Bóg stworzył pierwszych ludzi?”

Taką metodę opisu spotykamy również w innych miejscach Biblii; Najpierw jakieś wydarzenie opisane jest chronologicznie, w całościowym ujęciu, następnie zaś, jakby w drugim podejściu do zagadnienia, w wybranych, interesujących szczegółach. Wyraźnie akcentuje się w Pierwszej Księdze Mojżesza 2,8, że Bóg „zasadził” ogród w Edenie. To zaś zakłada, że rośliny zostały stworzone przedtem. Po roślinach „Na rozkaz Boga Jahwe wyrosły z gleby wszelkie drzewa” (tamże, w.9); to jednak nie może być utożsamiane z aktem stworzenia drzew. Zastosowane tu słownictwo: „sadzić”, „wyrosnąć”, nie są, w przeciwieństwie do słownictwa w Genesis 1, słowami opisu stworzenia, tylko oznaczają czynności, które wychodzą z istniejącego stanu rzeczy. Dalej bardzo ważna jest interpretacja w.19.: Jeżeli ten werset wyizolujemy i spróbujemy wyciągnąć z tego jakiś wniosek (sprzeczne z W4, Dodatek cz. II), to możnaby przypuszczać, że zwierzęta stworzone zostały później, niż człowiek. Jeżeli jednak weźmie się pod uwagę fakt, że opis w Księdze

Wyjścia 2,4-25 ma charakter wybitnie antropocentryczny (nakierowany na człowieka), wtedy staje się jasne, że w wierszu 19. nie jest najważniejsze, że stworzone zostały zwierzęta, lecz o test poziomu duchowego i umiejętność mówienia dopiero co stworzonego człowieka, który potrafi nadać zwierzętom właściwe im nazwy. W następnym zdaniu zwrócono uwagę, że również te przyprowadzone zwierzęta, wśród których zwierzęta domowe wymienione są na początku, stworzone zostały w tym samym, szóstym dniu stworzenia, razem z człowiekiem, z tej samej ręki Stwórcy.

„Ulepiwszy z gleby wszelkie zwierzęta ziemne i wszelkie ptaki powietrzne, Jahwe Bóg przyprowadził je do mężczyzny, aby przekonać się jaką on da im nazwę.” (Rdz 2,19).

PS11: *Zmieściły się dinozaury w arce?*

OS11: Dinozaury zostały nie tylko wspomniane, ale także opisana została w detalach budowa ich ciała w rozdziale 40. Księgi Joba w. 15 do 18 i 23

„Oto hipopotama – <jak ciebie go stworzyłem > – jak wół on trawą się żywi. Siłę swą ma w biodrach, a moc swą ma w mięśniach brzucha. Ogonem zawija jak cedrem, ścięгна bioder ma silnie związane, jego kości jak rury miedziane, jego nogi jak sztaby żelazne. Gdy rzeka wezbrana, nieśpieszny, spokojny, choć prąd sięga paszczy.”

Marcin Luther nie przetłumaczył na język niemiecki hebrajskiej nazwy zwierzęcia *behemot*, gdyż powyższy opis nie odpowiadał żadnemu ze znanych mu wówczas zwierząt. Silny ogon mógłby wskazywać na krokodyla, ale ten, jako zwierzę wybitnie mięsożerne, nie odpowiada opisowi zawartemu w tym tekście. Inne zwierzę, żyjące przeważnie w wodzie, w dodatku roślinożerne, to hipopotam. Jednak również hipopotam nie jest odpowiednim kandydatem do

rozwiązania tej zagadki, gdyż posiada jedynie frędzelkowy ogonek. W ten sposób pozostają tylko owe potężne zwierzęta spokrewnione z dinozaurami, na które ten „list gończy” wyraźnie wskazuje. Księga Joba należy wprowadzić do najstarszych ksiąg biblijnych, ale dokładny czas jej napisania nie jest znany. Z uwagi na zmieniony potopem krajobraz – zupełnie inne góry, rzeki, morza i oceany – posłużenie się w Księdze Joba 40,23 nazwą rzeki Jordan*, wskazuje jednoznacznie na czas po potopie, kiedy zatem dinozaury jeszcze żyły. Zwierzęta te musiały zatem zostać uratowane w arce. Dorosłe zwierzęta zajęłyby w ogromnej arce bardzo dużo miejsca, jest zatem prawdopodobne, że Noe zabrał jedynie małe i młode okazy lub nawet tylko jaja. W okresie po potopie owe zwierzęta nie znalazły już dla siebie korzystnych warunków ekologicznych i klimatycznych, dla jakich kiedyś zostały stworzone. Dlatego też wkrótce wymarły. Takie wyjaśnienie faktu wyginięcia dinozaurów jest bardziej przekonujące, niż hipotezy, które przedstawia się dzisiaj dla zaprzeczenia biblijnych świadectw.

PS12: *Które argumenty naukowe, zdaniem Pana, przemawiają najbardziej za stworzeniem, a jednocześnie najmocniej przeciw ewolucyjnemu rozwojowi?*

OS12: Spotykamy się z tak różnorodnymi formami życia, że właściwie nawet jednokomórkowy organizm, przy całej swojej prostocie, jest tak kompleksowo i celowo zbudowany, jak żaden produkt człowieczego ducha twórczego. Dla znaczenia życia i jego pochodzenia istnieją w zasadzie tylko dwie różne możliwości: ewolucja albo stworzenie. Według ewolucji definiuje się życie następująco:

* Biblia to jest Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu, Brytyjskie i Zagraniczne Towarzystwo Biblijne w Warszawie, Warszawa, czerwiec 1975 r.

„Życie jest czysto materialnym zjawiskiem, które można zatem opisać z punktu widzenia fizyko-chemicznego, i które różni się od materii nieożywionej jedynie kompleksowością.”

Przedstawiciele niektórych dziedzin naukowych (np. informatyki, biologii, astronomii, paleontologii, geologii, medycyny) wypracowali przeciwko teorii ewolucji bardzo poważne zarzuty. W kontrowersji – stworzenie / ewolucja – pozostaje jednak jeden nierozwiązywalny punkt sporny, który ma swoje przyczyny w różnych podstawach wyjściowych obu poglądów (patrz PS1). Z tej patowej sytuacji znalazłoby się wyjście tylko wtedy, gdyby istniał system, który sam by się orientował na twierdzeniach, wynikających z doświadczeń naukowych, tak ostro sformułowanych, że każdy przykład udowadniający coś przeciwnego musiałby je obalić. Gdy twierdzenie oprze się takiej próbie, zyskuje wtedy znaczenie prawa przyrody i zarazem moc decydującą w ocenie nieznanych jeszcze faktów. W tym sensie doświadczalnie potwierdzone prawo zachowania energii ma w świecie szerokie zastosowanie. Wcześniej nie przeprowadzone przedsięwzięcie lotu na księżyc stało się teraz możliwe tylko dlatego, że można było dokonać potrzebnych obliczeń, przy założeniu istnienia prawa zachowania energii. Podobną wartość mają, wynikające z doświadczenia, **twierdzenia dotyczące informacji**, gdzie po raz pierwszy uzyskaliśmy możliwość sięgnięcia po wymowną argumentację na płaszczyźnie praw przyrody.

Materia i energia są wprawdzie podstawowymi wielkościami przyrody ożywionej, nie są jednak tymi elementami, które jednoznacznie różnią to, co żywe od materii nieożywionej. Centralnym wyróżnikiem wszelkiej materii żywej jest jednak zawarta w niej „informacja” decydująca o przebiegu procesów życiowych (realizacja funkcji życiowych, genetyczna informacja o rozmnażaniu). Przenoszenie informacji odgrywa podstawową rolę we wszystkim, co żywe. Jeżeli zatem owady przenoszą pyłek z roślin, to jest to przede wszystkim

proces przenoszenia informacji (informacji genetycznej); zaangażowana w tym procesie materia jest przy tym mało znacząca. Życie nie jest jeszcze w ten sposób opisane, ale jeden z kluczowych czynników został przedstawiony.

Człowiek jest bez wątpienia najbardziej kompleksowym systemem przetwarzającym informacje. Jeżeli weźmie się pod uwagę wszystkie procesy informacyjne przebiegające w człowieku, tj. te świadome (mowa, kierowanie wolicjonalnymi procesami motorycznymi) i te nieświadome (sterowanie funkcjami organicznymi, system hormonalny), wówczas okaże się, że człowiek przetwarza codziennie 10^{24} bitów informacji. Ta astronomicznie wielka liczba przewyższa całkowitą sumę wiedzy ludzkiej, zgromadzoną we wszystkich bibliotekach świata (czyli 10^{18} bitów informacji), milion razy.

Jeżeli zatem próbuje się odpowiedzieć na pytanie o pochodzenie życia z punktu widzenia teorii informacji, trzeba wziąć pod uwagę, przy każdym systemie będącym nośnikiem lub przetwarzającym informację, następujące prawa ustalone w wyniku doświadczenia:

1. Nie istnieje informacja bez kodu.
2. Nie istnieje kod bez udziału wolnej woli w procesie uzgodnienia.
3. Nie istnieje informacja bez nadajnika.
4. Na początku każdego łańcucha informacji występuje duchowy sprawca.
5. Każda informacja posiada swe duchowe źródło; tj.: Istota informacji jest duchowa, w żadnym wypadku materialna.
6. Każda informacja jest aktem woli.
7. Nie istnieje informacja, której by nie można rozpatrywać w pięciu hierarchicznych płaszczyznach:
Statystyka (rozpatruje częstość występowania znaków oraz przesyłania sygnałów),
Syntaktyka (rozpatruje aspekty kodu i reguł budowy zdań),

Semantyka (rozpatruje aspekty znaczenia),
Pragmatyka (rozpatruje aspekty działania),
Apobetyka (rozpatruje aspekty wyniku i celu).

8. Nie istnieje informacja z przypadku.

W odróżnieniu od teorii ewolucji można zdefiniować życie o wiele dokładniej:

Życie = część materialna (aspekty fizyczne i chemiczne)
+ część niematerialna (informacja ze źródła duchowego).

Wszystkie dotychczasowe koncepcje autonomicznego powstania informacji w materii (np. M. Eigena „Hypercyklus”, albo Küppera „darwinistyczna podstawa molekularna”) okazały się niezgodne z doświadczeniem. Dlatego też niezrozumiała jest wiara M. Eigena, że kiedyś uda się udokumentować, iż informacja powstaje w procesie czysto materialnym: „Musimy szukać algorytmu, prawa natury, na powstawanie informacji.” („Studium zum Leben”, Piper-Verlag, 1987, s.41). Jego założenie:” Informacja powstaje z nie-informacji” (tamże s.55), przeczy wszelkim maksymom praktycznym i dlatego jest nierealne. Wymienione powyżej prawa informatyki nie zostały dotąd obalone w żadnym laboratorium świata, wprost przeciwnie, potwierdzone zostały wielokrotnie w eksperymentach naukowych. Stąd pytanie, czy życie nie powstało właśnie w wyniku aktu stworzenia, jest w pełni uzasadnione. Owo założenie, z punktu widzenia informatyki, że każda informacja – zatem również biologiczna – ma swoje duchowe źródło, wymienione jest zaraz na pierwszych stronach Biblii „Na początku Bóg stworzył...” (Rdz 1,1). Teoria ewolucji próbuje nam wmówić, że informacja w istotach żywych nie musi posiadać nadawcy. To twierdzenie obalane jest w codziennym sprawdzaniu się praw informatyki. Dlatego też właśnie informatyka dostarcza nam dzisiaj najsilniejszych argumentów przemawiających za tym, że życie powstało w wyniku aktu stworzenia.

4. Pytania odnośnie zbawienia (PZ)

PZ1: *Przez co można dostąpić zbawienia – przez wiarę lub przez czyny?*

OZ1: W Nowym Testamencie spotykamy dwie wypowiedzi, na pierwszy rzut oka – sprzeczne.

a) Ratunek drogą wiary: „Sądzimy bowiem, że człowiek osiąga usprawiedliwienie przez wiarę, niezależnie od pełnienia nakazów Prawa.” (Rz 3,28).

b) Ratunek poprzez czyny: „Widzicie, że człowiek dostępuje usprawiedliwienia na podstawie uczynków, a nie samej tylko wiary.” (Jk 2,24).

W świetle głównych myśli Nowego Testamentu, właśnie wiara w Jezusa Chrystusa ma moc zbawienną (J 3,16; Mk 16,16; Dz 13,39; Dz 16,31). Zbawienna wiara nie oznacza, że za prawdę uważamy to, co głosi Pismo Święte, lecz decyduje tu osobista więź z Synem Bożym: „Ten, kto ma Syna, ma życie” (1 J 5,12). Kto wyzna, że wierzy w Pana Jezusa, doświadczy największej zmiany w swoim życiu. W jego stylu życia i jego czynach objawi się każdemu, że: „Jeżeli mnie miłujecie, będziecie zachowywać moje przykazania.” (J 14,15) – „Ale wy też świadczycie” (J 15,27) – „zarabiacie nimi, aż wrócę” (Łk 19,13) – „Pełnijcie służbę Panu” (Rz 12,11) – „Miłujcie waszych nieprzyjaciół” (Mt 5,44) – „Nikomu złem za złe nie odpłacajcie” (Rz 12,17) – „Nie zapominajmy też o gościnności” (Hbr 13,2) – „Nie zapominajcie dobroczynności i wzajemnej więzi” (Hbr 13,16) – „Paś owce moje” (J 21,17). Służba w imieniu Jezusa, przy pomocy darów Bożych, jest bezwarunkowym następstwem zbawczej wiary. Takie działanie oznaczone jest w Nowym Testamencie jako owoc lub dzieło wiary. Kto nie oddziały-

wuje, nie może być zbawiony: „A słuę nieużytecznego wyrzucie na zewnątrz w ciemności; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów.” (Mt 25,30). W przeciwieństwie do czynów wypływających z wiary, czyny wynikające z przestrzegania prawa (Ga 2,16) albo „uczynki martwe” (Hbr 6,1; Hbr 9,14), to czyny tych, którzy jeszcze nie wierzą. I tu obowiązuje zasada: Jeżeli dwoje to samo czyni, to jeszcze wcale nie oznacza tego samego. Związek z tekstem Listu Jakuba 2,24 (patrz punkt b)) wskazuje, że wiara Abrahama znalazła konsekwencje w czynach: Abraham był posłuszny Bogu tym, że wyprowadził się ze swojej ojczyzny (Rdz 12,1-6) i gotowy był ofiarować syna Izaaka (Jk 2,21). Podobnie czyn (byłej) nierządniczy Rabab (Jk 2,25), gdy uratowała izraelskich posłów w Kanaan, przyjmując a następnie wypuszczając ich inną drogą, jest następstwem jej wiary w Boga (Joz 2,11). W ten sposób staje się jasne: do wiary należą również czyny. Tak jak ciało ludzkie bez duszy jest martwe, tak też martwa jest wiara bez następstwa czynów (Jk 2,26). Zatem treści zawarte w punktach a) i b), zamieszczonych na początku tej odpowiedzi, wcale sobie nie przeczą: mamy tu przykład wypowiedzi komplementarnych, wzajemnie uzupełniających się (patrz punkty: W4 i W14 w Dodatku, cz.II).

PP2: *Dlaczego Bóg wymyślił śmierć na Krzyżu jako zbawienie? Byłaby możliwa również inna metoda?*

OZ2: Śmierć męczeńska na Krzyżu nie została w Starym Testamencie bezpośrednio wymieniona. Wiele szczegółów, wskazujących na śmierć krzyżową, zostało jednak przez proroków przewidzianych, jak np. w Psalmie 22,17 „Przebodli ręce i nogi moje”. Paweł wskazuje na związek tekstu Starego Testamentu: „Bo wiszący jest przeklęty przez Boga” (Pwt 21,23), z ukrzyżowanym Jezusem (Ga 3,13). Owa, przyjęta od Persów, metoda wykonywania kary śmierci, uznawana była przez Rzymian za najbardziej „okrutną i straszną”(Cicero), i „hańbiącą” (Tacyt). Krzyż był przez

Boga planowany; Jezus „przecierpiał krzyż, nie bacząc na <jego> hańbę.” (Hbr 12,2). „stawszy się posłusznym aż do śmierci – i to śmierci krzyżowej” (Flp 2,8). To, czy była możliwa inna śmierć – przez ścięcie, ukamienowanie, otrucie, utopienie – jest, idąc drogą analogii upadku i odkupienia, wykluczone: grzech powstał w związku z drzewem (Rdz 2,17 Drzewo Poznania); na drzewie też musiał zostać ten grzech zmazany; Krzyż na Golgocie jest drzewem przekleństwa (Ga 3,13): Jezus zmarł bez honoru: jest przeklęty.

Prawo Mojżesza przeklina grzesznika. To przekleństwo ciąży od czasu grzechu pierworodnego na każdym człowieku. Owo przekleństwo Boga za nasz grzech wziął Jezus na siebie. Słowo z krzyża jest zatem zbawczą nowiną dla wszystkich ludzi, którzy wskutek grzechu są w zasadzie przeklęci.

Papież *Jan Paweł II* określił kiedyś Oświęcim jako Golgotę 20. wieku. W tym sensie rozwinął się pewien kierunek teologiczny, który uważa, że Jezus solidaryzował się z innymi cierpiącymi, torturowanymi i zamordowanymi, którzy, podobnie jak on, cierpieli i umarli wskutek okrutnej śmierci. Lecz: krzyżowa śmierć Chrystusa nie może nigdy być porównywana z jakąkolwiek śmiercią innego człowieka, Jego Krzyż nie może być nigdy porównywany z innymi krzyżami, stojącymi kiedyś wokół Jerozolimy lub Rzymu. Krzyż Chrystusa posiada zupełnie inną „jakość” niż wszystkie inne krzyże, gdyż jest to Krzyż Syna Bożego. On przecierpiał nie tylko niesprawiedliwości mocarzy tego świata, lecz jako jedyny, gniew Boga za grzech. Tylko On sam był ofiarnym barankiem, który za wszystkich przyjął Sąd Boży. „Nauka ... krzyża...” (1 Kor 1,18) jest od tego czasu centrum wszystkich chrześcijańskich wypowiedzi. Św. Paweł ma zatem tylko jedno do powiedzenia: „Postanowiłem bowiem, będąc wśród was, nie znać niczego więcej, jak tylko Jezusa Chrystusa, i to ukrzyżowanego.” (1 Kor 2,2). *A.L. Coghill* ukazuje nam znaczenie Krzyża w znanej pieśni na przebudzenie:

„Kto w wierze ujrzy Jezusa na krzyżu,
zbawiony będzie w tej samej godzinie;
Ojciec go posyła, patrz zatem tylko na niego,
który zraniony był kiedyś również dla ciebie.”

PZ3: *Jak mógł Jezus przed 2000. lat umrzeć za grzechy, które dopiero teraz popełniamy?*

OZ3: Plan ratowania upadłego człowieka istniał już przed powstaniem świata (Ef 1,14), dlatego, że Bóg, dając człowiekowi wolność, wkalkulował grzech pierworodny, nawet go przewidział. Bóg mógł przeprowadzić swój plan ratowania ludzkości bezpośrednio po upadku pierwszych ludzi, jak również dopiero na końcu historii świata; ważne jest tylko, że raz się to stanie (Hbr 9,28). W pierwszym przypadku cena za grzech zapłacona byłaby z góry, w drugim przypadku działałaby wstecz. Z praktyki handlu znamy obie formy: przedpłata i zapłata późniejsza. Bóg w swojej mądrości wybrał punkt najbardziej „optymalny”. W liście do Galatów (4,4) czytamy: „Gdy jednak nadeszła pełnia czasu, zesłał Bóg Syna swego.”. Ludzie, którzy żyli przed przyjściem Jezusa na świat, i którzy przestrzegali *ówczesne* wskazania Boga, gwarantujące im zbawienie, są w równym stopniu uratowani przez śmierć na Golgocie, jak ci, którzy urodzili się *później* i przyjęli Ewangelię (Hbr 9,15). Ów czasowy aspekt tego, już dla nas istniejącego zdarzenia odkupienia, wyrażony został w Liście do Rzymian (5,8): „Bóg zaś okazuje nam swoją miłość <właśnie> przez to, że Chrystus umarł za nas, gdyśmy jeszcze byli grzesznikami.”

Za czasów Abrahama, czy Joba, przykazania jeszcze nie istniały. Mężowie ci postępowali zgodnie ze swoim sumieniem, ufając Bogu. Zostało im to zaliczone jako sprawiedliwe (Rz 4,3). Za czasów Dawida od dawna obowiązywały Przykazania z Synaju. One były wzorcem, którym Bóg wymierzał sprawiedliwość; grzech okupywano ofiarą zwie-

rząt. Jednak zwierzęta ofiarne nie mogły przecież zmazać winy za grzechy (Hbr 10,4); one raczej tylko mogły wskazywać na przyszłą ofiarę Jezusa. Z tego też względu Jezus określany jest jako „Baranek Boży, który gładzi grzech świata.” (J 1,29). Dopiero za jego sprawą wina została w pełni zmazana. My zaś żyjemy w czasach, kiedy ofiara została już poniesiona. W ten sposób nie musimy ofiarować zwierząt za nasze grzechy, gdyż otrzymaliśmy przebaczenie na mocy kiedyś poniesionej ofiary.

PZ4: *Nie byłoby bardziej ekonomicznie, gdyby Jezus cierpiał tylko za te grzechy, za które ludzie prosiliby o przebaczenie, a nie za grzechy całego świata?*

OZ4: Według prawa Boskiego za grzech obowiązuje wyrok śmierci (Rz 6,23). Przypuśćmy, że na mocy Ewangelii Jezusa Chrystusa, w historii całej ludzkości, nawróciłby się tylko jeden człowiek, wtedy również dla niego śmierć byłaby zapłatą za grzech. *Hermann Bezzel* wyraził myśl, do której skłania się też autor, że miłość Chrystusa była tak wielka, iż ofiara zbawienia poniesiona byłaby również tylko dla jednego pokutującego grzesznika. Zbawczy czyn Syna Bożego jest jednak tej rangi, że wystarczy dla całej ludzkości. Dlatego Jan Chrzciciel mógł powiedzieć: „Oto Baranek Boży, który gładzi grzech świata.” (J 1,29). To zbawienie może teraz przyjąć ten, kto tego chce. Następujące wydarzenie może nam to bliżej wyjaśnić:

Pewien bogaty irlandzki posiadacz ziemski ogłosił kiedyś ludziom, zatrudnionym w jego dobrach, bardzo oryginalną wiadomość. We wszystkich ważnych miejscach swoich rozległych włości opublikował bowiem następującą informację:

„W przyszły poniedziałek będę osiągalny, od godziny dziesiątej do dwunastej, w biurze mojej posiadłości. W tym czasie jestem gotów spłacić długi moich robotników

rolnych. Należy przynieść ze sobą wszystkie niezapłacone rachunki.”

Ta niezwykła inicjatywa była przez kilka dni tematem rozmów. Jedni podejrzewali, że to zwykłe kłamstwo, inni obawiali się jakiejś zasadzki, gdyż nigdy dotąd czegoś podobnego im nie oferowano. Zbliżył się zapowiadany dzień. Ludzie zebrali się licznie. Właściciel przybył punktualnie i bez słowa zniknął za drzwiami swego biura. Nikt nie odważył się wejść. Dyskutowano nadal niewzruszenie o prawdziwości podpisu i motywach szefa. Około godziny wpół do dwunastej dociera pod drzwi biura starsze małżeństwo. Mężczyzna, z plikiem rachunków w ręce, dopytuje się drżącym głosem, czy to tu płacą długi. Zostaje wyszydzony: „Dotąd jeszcze niczego nie zapłacił!” Inny: „Bo też jeszcze nikt nie próbował, ale jeżeli to naprawdę uczyni, wtedy szybko przyjdzie i powie nam o tym.” Niemniej odważyli się oboje starzy. Zostali przyjaźnie przyjęci, kwoty zostały podsumowane, otrzymali od właściciela majątku czek na całą sumę. Kiedy, dziękując, chcieli opuścić biuro, ten powiedział: „Zostańcie, proszę, do dwunastej, wtedy bowiem zamykam moje biuro.” Starzy zwrócili uwagę na licznie zebranych pod drzwiami, którzy chcieliby od nich usłyszeć, czy ta propozycja jest poważna, prawdziwa. Skończyło się krótkim „nie”: Wyście uwierzyli mojemu słowu, ci tam na zewnątrz muszą to samo uczynić, jeżeli chcą zlikwidować swoje długi.” Propozycja właściciela była skierowana do wszystkich jego ludzi, a jego konto było wystarczające, by pokryć wszystkie należności. Swoje długi spłaciło tylko to jedno małżeństwo, które zaufało jego słowu. (Źródło: *F. König*, „Du bist gemeint”, s.127 – znacznie skrócone).

Śmierć Jezusa wystarczy dla zbawienia wszystkich ludzi: „A zatem, jak przestępstwo jednego spowodowało na wszystkich ludzi wyrok potępiający, tak czyn sprawiedliwy Jednego spowoduje na wszystkich ludzi usprawiedliwienie dające życie” (Rz 5,18). Propozycja zbawienia odnosi się do wszy-

stkich, dlatego też powinna być ogłoszona wszystkim. Uratowani zostaną jednak jedynie ci, którzy ufając słowu Jezusa, przyjmą go osobiście.

PZ5: *Na gruncie śmiertelnej ofiary Jezusa Chrystusa Bóg proponuje ludziom odpuszczenie grzechów. Dlaczego Bóg nie udzieli generalnego odpuszczenia za wszystkie grzechy ludzi?*

OZ5: Poprzez śmierć Jezusa na krzyżu zaproponował Bóg wszystkim ludziom zbawienie, dlatego też Paweł mógł na Aeropagu tak głosić: „Nie zważając na czasy nieświado-
mości, wzywa Bóg teraz **wszędzie i wszystkich** ludzi do nawrócenia” (Dz 17,30). Nikt nie musi być potępiony na skutek ciężaru swoich grzechów. Każdy grzesznik może być ułaskawiony. Jeżeli nawet Pawłowi, który chciał przecież wytepić gminę chrześcijańską, zostało wybaczone, tym bardziej również każdemu innemu. Tylko jednemu z łotrów, którzy zostali ukrzyżowani razem z Chrystusem, zostało wybaczone – temu, który prosił o wybaczenie. Ten drugi został odrzucony, szydził z Jezusa, pozostał w grzechu. Z tego widzimy: Bóg nie udziela generalnej amnestii, tylko działa na zasadzie wolnej decyzji każdego z osobna:

„Kładę przed wami życie i śmierć, błogosławieństwo i przekleństwo. Wybierajcie więc życie, abyście żyli wy i wasze potomstwo.” (Pwt 30,19).

„To mówi Jahwe: Oto stawiam przed wami drogę życia i drogę śmierci.” (Jr 21,8).

Kto rzeczywiście szuka przebaczenia, temu też zostanie ono, pomimo wielu błędów, udzielone: „Choćby wasze grzechy były jak szkarłat, jak śnieg wybieleją” (Iz 1,18). Ostrzej możemy to również tak sformułować: Człowiek nie będzie potępiony z powodu swoich grzechów, a tylko z wolnej

woli, tj. z powodu braku pokuty. W niebie Boga mieszkać kiedyś będą ochotnicy a nie przymusowo zakwaterowani.

PZ6: *Jestem zdania, że również po śmierci istnieje możliwość uzyskania zbawienia. Łaska Boża musi być przecież większa, niż przedstawiona w wykładzie?*

OZ6: Pytanie to stawiane jest często, bo też porusza nas ono do głębi, kiedy martwimy się poważnie o ludzi, którzy są nam osobiście bardzo bliscy, lub byli blisko nas. Tu pojawiają się jeszcze inne pytania: Co stanie się z ludźmi,

- którzy słyszeli tylko bardzo niewiele, lub źle o Chrystusie?
- którzy w swoich kościołach otrzymali, jako chrześcijańskie posłanie, tylko jednostronne, często politycznie zabarwione, wyobrażenie, a potem temat bycia chrześcijaninem uważali za załatwiony?
- którzy uważają się za chrześcijan, ale w zarodku zorientowali swoje życie inaczej, niż nakazuje to Biblia?
- u których nasza ewangelizacja pozostaje bez skutku, bośmy nie znaleźli dostępu do ich serc, albo oni tej ewangelii nie chcieli?
- którzy wychowali się w świadomym ateizmie, lub wyrosli w sektach z fałszywą nauką?
- Co stanie się z wieloma młodymi ludźmi, którym w dzisiejszej szkole, właśnie na lekcjach religii, przedstawia się Biblię, jako mało wiarygodny dokument, i którzy się potem sprawami wiary w ogóle nie interesują?
- Co stanie się z tymi wszystkimi, którzy nie z własnej winy nie mieli okazji znaleźć się w obrębie ewangelizacji?

Takie pytania postawiło wielu mędrców i w ten sposób doszło do głosu wiele różnych grup. Jedne powołują się na zbawienie po śmierci, inne zupełnie wykluczają potępienie. Tu chcemy powołać tylko niektóre, sprzeczne ze sobą, idee:

1. Po okresie ograniczonego działania sądu, wszyscy bez wyjątku zostaną zbawieni – tak twierdzą wyznawcy " *powszechnego pojednania*" – *Allversöhner* – Hitler i Stalin jak też wolnomularze, nihiliści, spirytyści.
2. Wg *katolików*, dusza zmarłego, która wymaga jeszcze oczyszczenia, nim zostanie dopuszczona do nieba, dostaje się do czyśca. Nauka ta głoszona była szczególnie żarliwie przez Św. Tomasza z Akwinu i Papieża Grzegorza Wielkiego. To założenie, że cierpienie biednych dusz w czyścu może być zmniejszone przez modlitwy żyjących, doprowadziło w średniowieczu do instytucji odpustu i święta Wszystkich Świętych.
3. U *mormonów* istnieje możliwość przyjęcia chrztu w imieniu już nieżyjących. W ten sposób niewierzący – nawet odległych generacji – zostaną uratowani.
4. Wg nauki *świadków jehowy*, dla ludzi (oprócz owych 144000) nie istnieje ani niebo, ani piekło. Dla świadków jehowy przewidziana jest odnowiona ziemia, zamiast życia w obecności Boga Ojca i Jego Syna Jezusa Chrystusa w niebie. Wszyscy pozostali pozostają w grobie, albo też mogą zostać uwolnieni przez tzw. ofiarę wykupu.
5. *Kościół nowoapostolski* zorganizował tzw. "służbę dla zmarłych", w której samookreśleni apostołowie mają oddziaływać również w świecie zmarłych. Pośrednictwo w przekazaniu uzyskanej po tej stronie łaski zbawienia przejmują zmarli apostołowie, którzy dalej prowadzą swoje dzieło zbawienia.
6. Inne ugrupowania rozpowszechniają naukę, wg której wierzący w Jezusa Chrystusa wejdą do nieba, natomiast niewierzący zostaną zniszczeni tak, że już nie będą istnieli.
7. Jeszcze inny pogląd wyrażają ci, którzy powołują się na tekst 1. Listu Św. Piotra 3,18-20; gdzie zwiastowanie w krainie zmarłych (więzieniu – przyp. tłum.) należy utożsamiać ze zbawieniem.

Wszystkie te ujęcia próbują dać – zapewne w dobrej wierze – nadzieję dla członków wszystkich wyżej wymienionych

grup. Spekulowanie nie wnosi jednak do sprawy nic nowego. Zapytajmy więc Tego, który sam potrafi nam pomóc: Boga w Jego Słowie. Najpierw powinniśmy sprawdzić w tekstach biblijnych, czy istnieje jakakolwiek możliwość ratunku po śmierci. A że chodzi tu o sprawę bardzo istotną, możemy założyć, że Bóg w Biblii nie pozostawi nam najmniejszej niejasności (por. T51 w Dodatku, cz. I.). Rzeczywiście, samo Pismo pomaga nam rozpoznać w zarodku fałszywe nauki, by nie dać im się zwieść.

1. Po śmierci czeka nas sąd: W świetle Biblii, wszystkie wyobrażenia, że człowiekowi proponowane są również możliwości zbawienia po śmierci, okazują się jako złudne, ludzkie fantazje, gdyż „... postanowione ludziom raz umrzeć, a potem sąd.” (Hbr 9,27). To dotyczy zarówno ludzi, którzy zetknęli się z nauką Chrystusa, jak też tych, którzy nie słyszeli Słowa Bożego: „Wszyscy przecież staniemy przed trybunałem Boga.” (Rz 14,10). Bóg przekazał swemu Synowi ów sąd. Nie to będzie osądzone, co stało się już po tej stronie „muru śmierci”, lecz to, co wyjednane zostało „tu i dzisiaj” „aby każdy otrzymał zapłatę za uczynki dokonane w ciele, złe lub dobre.” (2 Kor 5,10). Z tego sądu nie jest zwolniony nikt: wierzący, obojętni, wolnomyśliciele, zwiedzeni na pokuszenie, poganie... krótko: wszyscy na tej ziemi (Dz 17,31).

2. Kryteria sądu: Kryteria sądu Bożego nie podlegają żadnej samowoli: nikt nie będzie uprzywilejowany, nikt nie będzie pokrzywdzony (1 P 1,17; Rz 2,11). Z miarą zapoznał nas Bóg. Będziemy sądzeni wg reguł objawionych w Biblii: „Słowo, które powiedziałem, ono to będzie go sądzić w dniu ostatecznym.” (J 12,48). Zbierzmy zatem razem owe najważniejsze kryteria zawarte w Piśmie:

a) wg sprawiedliwości Bożej: możemy być pewni: „Bóg nie działa zdradliwie ni Wszechmocny praw niczych nie łamie.” (Job 34,12), bo jest sprawiedliwym sędzią (2 Tm 4,8). Tu nie ma żadnych przekręceń ani wypaczeń, gdyż do

głosu dochodzą jedynie prawda i sprawiedliwość: „Tak, Panie, Boże Wszechwładny, prawdziwe są Twoje wyroki i sprawiedliwe.” (Ap 16,7).

b) wg miary udzielonego nam zaufania: Żaden człowiek nie jest równy drugiemu, każdemu też różnie zaufano. Poganie, do których nie dotarło słowo Ewangelii, znają Boga bardzo mało, mianowicie tylko z dzieła stworzenia (Rz 1,20) i przez swoje sumienie (Rz 2,15), jako ci ludzie, którzy mogli słuchać Ewangelii. Bogaci dysponują innymi, niż biedni, możliwościami, by czynić dobro i popierać rozpowszechnianie Ewangelii. Ktoś, obdarzony zdolnościami duchowymi, posiada szczególną odpowiedzialność. Nie jest obojętne, czy ktoś musiał żyć w ramach ograniczonych rządami dyktatury, czy też działać w wolnym kraju. Pan mówi w Ewangelii Św. Łukasza 12,48: „Komu wiele dano, od tego wiele wymagać się będzie, a komu wiele zlecono, tym więcej od niego żądać będą.”

c) wg naszych uczynków: Bóg zna działalność każdego z nas i „... odda każdemu wg uczynków jego.” (Rz 2,6). Uczynkami są zarówno podjęte działania (Mt 25,34-40), jak też działania zaniechane (Mt 25,41-46). Działalność każdego człowieka odnotowana jest w księgach Boga, które stanowią podstawę oceny wartości przed Sądem (Ap 20,12-13).

d) wg owoców naszej działalności: Wszystko, co czyniliśmy w imieniu Jezusa (Łk 19,13) – nasze zachowanie, nasze oddziaływanie – oznacza Biblia jako trwały owoc (J 15,16). To jest właśnie podstawowa miara na Sądzie (Łk 19,16-27). W ogniu próby „którego dzieło spłonie, poniesie szkodę (1 Kor 3,15), a „dzieło zbudowane na fundamencie przetrwa” (1 Kor 3,14).

e) wg naszej miłości: Miłość jest szczególnym, bo największym owocem (1 Kor 13,13). Ona jest spełnieniem prawa (Rz 13,10). Rozumieć tu należy wszystko, co uczyniliśmy z

miłości do Boga (Mt 22,37) i z miłości do Jezusa (J 21,15). Bezinteresowna miłość musi tu być odróżniona od miłości z wyrachowania: „Jeśli bowiem miłujecie tych, którzy was miłują, cóż za nagrodę mieć będziecie?” (Mt 5,46). Faryzeusz Szymon zaprosił Jezusa do swego domu, jednak nie podał mu nawet wody, by mógł obmyć nogi (Łk 7,44). Zaś grzesznica natarła nogi Chrystusa swoim kosztownym olejkim. Dlatego, że bardzo miłowała, odpuszczone zostały jej liczne grzechy (Łk 7,47). Miłość jest owocem ducha (Ga 5,22); posiada znaczenie wieczne.

f) wg naszych słów: Wg wypowiedzi Jezusa, nasze słowa decydują o naszej wieczności. Ten aspekt Sądu jest nam chyba najmniej świadomy: „A powiadam wam: Z każdego bezużytecznego słowa, które wypowiedzą ludzie, zdadzą sprawę w dzień sądu. Bo na podstawie słów twoich będziesz uniewinniony i na podstawie słów twoich będziesz potępiony.” (Mt 12,36-37).

g) wg naszej odpowiedzialności: Jako dzieło stworzenia Bożego jesteśmy skazani na odpowiedzialność. Bóg wyznaczył nam bardzo duży obszar swobody, gdzie sami ponosimy odpowiedzialność. Również, gdy nas ktoś zwiedzie, jesteśmy odpowiedzialni za nasze działanie. Adam, chociaż nie działał z własnej woli, tylko został zwiedziony, musiał ponieść tego konsekwencje. Dlatego, że uwiedzenie w sprawach wiary kończy się wiecznym potępieniem, ostrzeżenia biblijne są wyjątkowo dosadne (np. Mt 24,11-13; Ef 4,14; Ef 5,6; 2 Tm 2,16-18). Z tego też powodu nie należy lekceważyć oddziaływania bałamutnych nauk różnych sekt.

h) wg naszego stosunku do Jezusa Chrystusa: Nasz osobisty stosunek do Syna Bożego nadaje temu rozstrzygający ton: „Kto wierzy w Syna, ma życie wieczne; kto zaś nie wierzy Synowi, nie ujrzy życia, lecz grozi mu gniew Boży.” (J 3,36). Grzech przyniósł wszystkim ludziom wieczne potępienie (Rz 5,18). Jediną drogą wyjścia z tej sytuacji jest

związanie się z Chrystusem: „Teraz jednak dla tych, którzy są w Chrystusie Jezusie, nie ma już potępienia.” (Rz 8,1).

3. Wyrok na Sądzie: Każdy indywidualnie zostanie osądzony wg omówionych wyżej kryteriów. Nie zostanie pominięty żaden aspekt w życiu człowieka. Jak brzmieć będzie wyrok ostateczny? Dojdzie do podziału całej ludzkości na dwie grupy, które Jezus w swym życiu doczesnym sformułował w postaci zaproszenia:

„Wchodźcie przez ciasną bramę. Bo szeroka jest brama i przestronna ta droga, która prowadzi do zguby, a wielu jest takich, którzy przez nią wchodzi. Jakże ciasna jest brama i wąska droga, która prowadzi do życia, a mało jest takich, którzy ją znajdują.” (Mt 7,13-14).

Dla tych niezdecydowanych nie istnieje żaden „złoty środek”, żadna droga pośrednia, jak też schronienie pomiędzy niebem a piekłem. W końcu – jak to już jest widoczne w tym życiu – rozstrzygane będzie tylko pomiędzy zbawionymi i potępionymi. Tej pierwszej grupie powie Pan: „Pójdźcie, błogosławieni Ojca mego, weźcie w posiadanie królestwo, przygotowane wam od założenia świata (Mt 25,34), a druga grupa usłyszy: „Nie wiem, skąd jesteście”... odstąpcie ode Mnie wszyscy.” (Łk 13,25+27). W tej ostatniej grupie znajdują się nie tylko wolnomyśliciele i poganie, lecz również ci, którzy znali posłannictwo Chrystusa, ale mu nie służyli. Zdumieni będą wołać: „Przecież jadaliśmy i piliśmy z Tobą, i na ulicach naszych nauczałeś.” (Łk 13,26).

4. Nasze konsekwencje: Nie istnieje żadna możliwość – z biblijnego punktu widzenia – uzyskania zbawienia po śmierci. Decyzja zapada w tym życiu, dlatego Pan Jezus mówi: „Usiłujcie wejść przez ciasne drzwi;” (Łk 13,24). Na sądzie otwarte zostaną wszystkie księgi z naszymi uczynkami, opisanymi w detalach (Ap 20,12). Dobrze temu, który zapisany będzie w księdze żywota. Religie niechrześcijańskie nie mają żadnej mocy zbawienia. Jak dużo ludzi spośród tych, którzy nie zetknęli się z radosnym poselstwem, jednak żyli

zgodnie ze wskazaniami Boga (Dz 17,27) i upatrywali życia wiecznego (Rz 2,7), dostąpi zbawienia, tego nie wiemy. Dla nas, którzy jednak słuchaliśmy Ewangelii, nie będzie żadnego usprawiedliwienia i żadnej ucieczki (Hbr 2,3), jeżeli zrezygnujemy z tego szczęścia. Mieliśmy szansę uzyskać zbawienie. Jak z tej sytuacji możemy wyjść cało, wyjaśniono szczegółowiej w Dodatku (Cz.I, pkt. T10).

PZ7: *Co stanie się z dziećmi, które umarły wcześniej, nim mogły podjąć jakąkolwiek decyzję? Co stanie się z dziećmi nienarodzonymi wskutek przerwania ciąży, albo upośledzonymi umysłowo? Są one stracone?*

OZ7: Pytanie, od jakiego punktu czasu należy embrion rozpatrywać jako człowieka, jest w tym przypadku podstawowe. Jeżeli wierzyć współczesnym świeckim poglądom, odniesie się wrażenie, że jest to pozostawione własnemu osądowi lub prawnym uregulowaniom w państwie. Jeżeli jednak szukamy niezawodnej miary dla początku stania się człowiekiem, znajdziemy ją w Biblii.

Powstanie nowego życia ludzkiego ma bezpośredni związek z fizycznym zespoleniem się nasienia męskiego z żeńską komórką jajową. W każdym rozwoju ludzkiego embrionu mamy do czynienia z interwencją Stwórcy: „Ty bowiem utworzyłeś moje nerki, Ty utkałeś mnie w łonie mej matki. Dziękuję Ci, że mnie stworzyłeś tak cudownie, godne podziwu są Twoje dzieła. I dobrze znasz moją duszę. (Ps 139,13-14). Powołując proroka Jeremiasza, wskazuje Bóg na to, że jeszcze przed jego urodzeniem uznał jego znakomitą osobowość i wybrał go do wypełnienia zamierzonego zadania: „Zanim ukształtowałem cię w łonie matki, znałem cię, nim przyszedłeś na świat, poświęciłem cię, prorokiem dla narodów ustanowiłem cię.” (Jr 1,5).

Zapamiętajmy: Człowiek jest indywidualnością od początku

swojego istnienia i wg wielu biblijnych tekstów (np. Łk 16,19-39; Hbr 9,27) istotą wieczną, której egzystencja nie będzie zniszczona.

Gdzie jednak przebywa człowiek, kiedy przekroczy dolinę śmierci? Odpowiedź ta jest jednoznaczna dla tych wszystkich ludzi, którzy słyszeli Ewangelię i byli w stanie podjąć odpowiednie decyzje. Również wola Boga jest jednoznaczna: „Nie zwleka Pan z wypełnieniem obietnicy – bo niektórzy są przekonani, że Pan zwleka – ale On jest cierpliwy w stosunku do was. Nie chce bowiem niektórych zgubić, ale wszystkich doprowadzić do nawrócenia.” (2 P 3,9). Zbawienie lub potępienie zależą zatem już tylko od naszej woli. Mamy tę wolność zwrócić się ku niebu albo ku piekłu. Obydwie drogi pozostawiono nam do wyboru (Pwt 30,19; Jr 21,8).

Wspomniane w pytaniu grupy osób nie dysponują wolą, aby podejmować decyzje. Wg pewnej średniowiecznej nauki panował pogląd, że dusze nieochrzczonych dzieci, po ich przedwczesnej śmierci, skazane są na wieczne potępienie. Chodzi tu o niebiblijną naukę, wg której chrzest jest zbawieniem dla niepełnoletnich. Na podstawie wypowiedzi biblijnych nie chrzest, a wiara w Pana Jezusa ma moc zbawienną (Dz 16,31). Chrzest dziecka nie jest nam zatem pomocą w odpowiedzi na to pytanie. W czasie przerwania ciąży nie wchodzi zresztą w ogóle w rachubę. Rozwiązanie znajdujemy w skali, jaką stosuje Bóg: „Nie, Bóg nie działa zdradliwie” (Job 34,12), gdyż jego sądy są absolutnie sprawiedliwe (Ap 16,7) i prowadzone są bez względu na osobę (1 P 1,17; Rz 2,11). Tak też powinniśmy być pewni, że te dzieci, o które pytacie, nie będą potępione. One same nie ponoszą żadnej winy za swój los. Kiedy przyprowadzono do Jezusa małe dzieci (również niemowlęta), uczniowie Jego widzieli w tym niepotrzebne obciążenie Pana, który miał wtedy bardzo wyczerpujący dzień za sobą. Jezus przedstawił jednak przy tej okazji dzieci jako szczególne dziedzictwo królestwa niebieskiego: „Pozwólcie dzieciom przychodzić do mnie, nie

przeszkadzajcie im; do takich bowiem należy królestwo Boże.” (Mk 10,14).

PZ8: *Czyż to nie Judasz musiał zdradzić Jezusa, aby umożliwić nasze zbawienie?*

OZ8: Należy zapamiętać: Nie Judasz, a Jezus umożliwił nasze zbawienie. Śmierć Pana Jezusa była potrzebna, by mogło nastąpić odkupienie ludzi. Absolutnie niewinny musiał wziąć na siebie wyrok za nasz grzech. Według woli Boga, Jezus „... został wydany za grzechy nasze i wskrzeszony z martwych dla naszego usprawiedliwienia.” (Rz 4,25). Przy ukrzyżowaniu, od powzięcia zamiaru do czynu, brało udział wiele ludzi, Żydzi i Rzymianie: Wysoka Rada (Mk 14,64), zgromadzony tłum (J 19,7); Dz 13,28), Piłat (Mk 15,15) i żołnierze rzymscy (Mk 15,24). Również Judasz, poprzez swoją zdradę, uczestniczył w ukrzyżowaniu. Nie działał tu żaden „boski przymus”, była to Jego własna decyzja. Że Pan Jezus przewidział czyn Judasza (J 13,21-30), i że czyn ten został w detalach przedstawiony w przepowiedni w Starym Testamencie (Za 11,12-13), jest świadectwem Boskiej wszechwiedzy, w żadnym przypadku przymusem dla tego czynu. Motywy Judasza nie są tak wyraźnie jednoznaczne do rozpoznania w tekstach biblijnych. Założyciel Centrum Kształcenia w Krelingen, *Heinrich Kemner*, sformułował nawet taką tezę, że Judasz miał zamiar wprowadzić Jezusa w tak trudną sytuację, by ten w końcu mógł zdemontować swoją władzę w Izraelu. Judasz nie mógł bowiem pojąć, że Jezus bez oporu dopuści do swojej śmierci. Jeżeli zatem wiele ludzi przyczyniło się bezpośrednio do śmierci Chrystusa, to w żadnym przypadku nie byli właściwą przyczyną jego śmierci, gdyż Jezus zmarł z powodu grzechu całej ludzkości. Każdy z nas brał udział w śmierci Jezusa, gdyż „... On był przebity za nasze grzechy, zdruzgotany za nasze winy. Spadła Nań chłosta zbawienna dla nas, a w Jego ranach jest nasze zdrowie.” (Iz 53,5).

Przed mało znaczącą służebną arcykapłana Piotr zaparł się znajomości z Chrystusem, co jest właściwie równoznaczne zdradzie Judasza. Istotna różnica pomiędzy obydwojma mężczyznami nie polega zatem na ich grzechu, lecz tkwi w pokucie. Dlatego, że Piotr żałował swojego uczynku (2 Kor 7,9: „Zasmuciliście się bowiem po Bożemu”) i pokutował za czyn, uzyskał przebaczenie. Również Judasz mógł uzyskać przebaczenie, gdyby go szukał po właściwej stronie – u Jezusa. Judasz jednak do Jezusa nie wrócił, dlatego też utrzymał się ów „ból” po spełnionym uczynku: „Wprawdzie Syn Człowieczy odchodzi według tego, jak jest postanowione, lecz biada temu człowiekowi, przez którego będzie wydany.”(Łk 22,22).

PZ9: *Mogę urodzić jeszcze dziecko, jeżeli prawdopodobieństwo, że nie uzyska zbawienia, wynosi 50%? (Pytanie młodej kobiety, która dopiero co się nawróciła.)*

OZ9: Wiele młodych małżeństw, w obliczu rosnącego zanieczyszczenia środowiska lub zagrożenia wojennego przy dzisiejszym potencjale zbrojeniowym, nie chce posiadać dzieci. W Niemczech, na terenie dawnej Republiki Federalnej, istnieje ujemny przyrost naturalny, co oznacza, że liczba ludności zmniejszy się pod koniec tego tysiąclecia o około 2 mln. Zupełnie inny pogląd głosił *Marcin Luter*, kiedy zapytany, co by zrobił, gdyby jutro miał nastąpić koniec świata, odpowiedział: „Posadziłbym jabłonkę.”

Postawione wyżej pytanie wyraża duże poczucie odpowiedzialności, które nie tylko wieczność ma w polu widzenia, lecz zarazem widzi jej priorytet przed pierwszoplanowymi motywami działania. Dla udzielenia odpowiedzi należy wyjaśnić dwie pojedyncze kwestie: co mówi Biblia o liczbie dzieci oraz jak odpowiada na pytanie o zbawienie naszych dzieci. Według biblijnego porządku zostaliśmy stworzeni jako mężczyzna i kobieta. Pierwsze zadanie wyznaczone

ludziom brzmiało: „Bądźcie płodni i rozmnażajcie się!” (Ro 1,28). To zadanie nie zostało odwołane. Zdolność do zapładniania i rodzenia dzieci jest tak samo darem Bożym, jak same dzieci: „Oto synowie są darem Jahwe, a owoc łona nagrodą.” (Ps 127,3). Posiadanie wielu dzieci oznacza szczególne błogosławieństwo: „Błogosławiony mąż, który napełnił nimi swój kołczan” (Ps 127,5). „Małżonka twoja jak płodny szcep winny we wnętrzu twojego domu. Synowie twoi jak sadzonki oliwki dokoła twojego stołu. Oto takie błogosławieństwo dla męża, który boi się Jahwe.” (Ps 128, 3-4). Bóg nie tylko obdarza nas dziećmi (Ro 33,5), Jego wielkim życzeniem jest też, byśmy je dla Niego wychowali:

„Weźcie przeto te moje słowa do serca i duszy. Przywiążcie je sobie jako znak na rękę. Niech one wam będą ozdobą między oczami. Nauczcie ich wasze dzieci, powtarzając je im, gdy przebywacie w domu, gdy idziecie drogą, gdy kładziecie się i wstajecie.” (Pwt 11,18-19).

Jeżeli pójdziemy za tą radą Boga, nie zginie nasza płodność: „Wdrażaj chłopca w prawidła jego drogi, nie zejdzie z niej i w starości.” (Prz 22,6). Pocieszeni, możemy mieć dzieci, gdyż tak wychowywane, znajdą drogę wiary i zostaną zbawione. Ważna jest nadal wielka obietnica Boga: „tych kocham, którzy mnie kochają, najdzie mnie ten, kto mnie szuka.” (Prz 8,17). Bóg szczególnie umiłował młodzież, która się do niego zwraca: „Pamiętam wierność twej młodości, miłość twego narzeczeństwa, kiedy chodziłaś za mną na pustyni, w ziemi, której nikt nie obsiewa.” (Jr 2,2).

Jako wierzący, możemy pocieszeni rodzić dzieci dlatego, iż prawdopodobieństwo, że zostaną potępione, nie wynosi w żadnym przypadku 50:50; jeżeli wychowamy je według biblijnych wskazań, chroni je Boska obietnica. Doświadczenie wielu wierzących par małżeńskich potwierdza, że również dzieci znalazły drogę do wiary, jeżeli od młodości nauczane były w biblijny sposób.

PZ10: *W Biblii jest mowa o tym, że Bóg wybrał człowieka. Mamy zatem jeszcze wolną wolę, jeżeli decyzja o zbawieniu czy potępieniu już dawno zapadła?*

OZ10: Tzw. teoria predystynacji (łac. *praedestinatio* = przeznaczenie, fatum) głoszona była przede wszystkim przez *Augustyna* i *Kalwina*. Teoria ta zakłada, że los ludzi został przez Boga z góry określony, że ludzie dążą albo do wiary, albo do niewiary, do zbawienia albo do potępienia. Dlatego, że można wybierać jedną z dwu możliwości, mówi się o „podwójnej predystynacji”. Tę myśl należy sprawdzić w Biblii.

W odpowiedziach na poprzednie pytania podkreślana była szczególnie wolność ludzi odnośnie podejmowanej decyzji. Przy tym można jednak było odnieść wrażenie, że to właśnie człowiek działa samodzielnie, natomiast Bóg zachowuje się pasywnie. To jednak nie jest właściwe dla świadectwa Biblii. W Liście do Rzymian 9,16+18 czytamy: „[Wybranie] więc nie zależy to tego, kto go chce lub o nie się ubiega, ale od Boga, który okazuje miłosierdzie. A zatem komu chce, okazuje miłosierdzie, a kogo chce, czyni zatwardziałym.” Tu właśnie akcentowane jest bardzo wyraźnie działanie Boga. Człowiek znajduje się zatem w aktywnym i wolnym ręku Stwórcy, jak glina w formującej ręce garncarza: „Człowiecze! Kimże ty jesteś, byś mógł się spierać z Bogiem? Czy może naczynie gliniane zapytać tego, który je ulepił: „Dlaczego mnie takim uczyniłeś?” „Czyż garncarz nie ma mocy nad gliną i nie może z tej samej zaprawy zrobić jednego naczynia ozdobnego, drugiego zaś na użytek niezaszczytny?” (Rz 9,20-21). Nie mamy zatem żadnego prawa do zbawienia. Wolna decyzja człowieka jest zawsze połączona w parze z wolnym wyborem Boga. Owa myśl wolnego wyboru udokumentowana jest szczególnie następującymi fragmentami Biblii:

Mt 22,14: „Bo wielu jest powołanych, lecz mało wybranych”.

J 6,64-65: „Lecz pośród was są tacy, którzy nie wierzą. Jezus bowiem na początku wiedział, którzy to są, co nie wierzą, i kto miał go wydać. Rzekł więc: Oto dlaczego wam powiedziałem: Nikt nie może przyjść do mnie, jeżeli mu to nie zostało dane od Ojca.”

Ef 1,4-5: „W Nim bowiem wybrał nas przed założeniem świata, abyśmy byli święci i nieskalani przed jego obliczem. Z miłości przeznaczył nas dla siebie jako przybranych synów przez Jezusa Chrystusa, według postanowienia swej woli.”

Rz 8,29-30: „Albowiem tych, których od wieków poznał, tych też przeznaczył na to, by się stali na wzór obrazu Jego Syna, aby On był pierworodnym między wielu braćmi; Tych zaś, których przeznaczył, tych też powołał, a których powołał – tych też usprawiedliwił, a których usprawiedliwił – tych też obdarzył chwałą.”

Dz 13,48: „Poganie słysząc to radowali się i wielbili Słowo Pańskie, a wszyscy, przeznaczeni do życia wiecznego, uwierzyli.”

Następujące aspekty mają podstawowe znaczenie w odniesieniu do biblijnego rozumienia wolnego wyboru:

1. Czas: Wolny wybór zdarzył się w bardzo dalekiej przeszłości, która w każdym przypadku leży przed naszą egzystencją: Przed założeniem świata (Ef 1,4), przed spłodzeniem (Jr 1,5) i od początku (2 Tes 2,13).

2. Służba: Wybór oznacza zawsze służbę dla Boga. Tak np. wybrał Bóg Salomona, by ten wybudował świątynię (1 Krn 28,10), plemię Lewiego do służby kapłańskiej (Pwt 18,5); Jezus wybrał swoich uczniów do służby apostołskiej (Łk 6,13; Dz 1,2), a wszyscy wierzący zostali wybrani, by „...owoc wasz trwał” (J 15,16).

3. Bez względu na osobę: Wolny wybór nie jest powodowany ludzkimi zasługami lub według ludzkich wzorców. Bóg spostrzega często to, co nieznaczące: Izrael jest najmniej-

szym narodem (Pwt 7,7), Mojżesz nie jest bynajmniej mówcą (Wj 4,10), Jeremiasz uważa siebie jeszcze za młodym (Jr 1,6), a do gminy Jezusa należą często ci najmniej znaczący tego świata (1 Kor 1,27-28).

4. Dla zbawienia, a nie dla potępienia: Na czym Bogu zależy – na naszym zbawieniu albo na naszym potępieniu? Swój zamiar Bóg nam wyraźnie wyjaśnia: „Jak pasterz dokonuje przeglądu swojej trzody, wtedy gdy znajdzie się wśród rozproszonych owiec, tak Ja dokonam przeglądu moich owiec” (Ez 34,12). Jezus ujął powód swojego przyjścia na świat w takim zdaniu: „Albowiem Syn Człowieczy przyszedł ocalić to, co zginęło.” (Mt 18,11). Bóg osobiście, poprzez Jezusa, wybrał się na poszukiwanie, aby pozyskać ludzi dla wiecznego życia. Wola Boga, by zbawić, dotyczy całej ludzkości: „Który pragnie, by wszyscy ludzie zostali zbawieni i doszli do poznania prawdy.” (1 Tm 2,4). Taka wola Boska jest również objawiona w 1. Liście do Tesaloniczan. 5,9: „Ponieważ nie przeznaczył nas Bóg, abyśmy zasłużyli na gniew, ale na osiągnięcie zbawienia...” Staje się wyraźne: W Piśmie znajdujemy silny i nierozzerwalny związek pomiędzy zbawieniem a wolnym wyborem Boga, i przeciwnie, nie znajdujemy żadnego związku pomiędzy wolnym wyborem Boga a potępieniem. Bóg nikogo zatem nie przeznaczył na potępienie. Dlatego też serce Faraona staje się dopiero wtedy zatwardziałe, kiedy ten uparcie trwa przy swoim pogaństwie, w żadnym przypadku nie było mu to przeznaczone przed jego urodzeniem. To, że istnieje „za późno”, ukazuje nam Biblia od czasu do czasu, ale nigdzie Biblia nie głosi, że z góry ktoś został skazany na potępienie. Poprzez skazanie Jana Chrzciciela, Herod przeciągnął strunę swojej zdolności w dotrzymaniu danego przyrzeczenia tak, że Jezus już mu nie odpowiedział (Łk 23,9).

Zapamiętajmy: obowiązuje i jedno, i drugie (wypowiedź komplementarna!): Bóg wybrał ludzi do zbawienia. Człowiek został jednak odpowiedzialny za to, aby wypracować

sobie prawo do zbawienia. Kiedy syn marnotrawny podjął decyzję: „Zabiorę się i pójdę do mego ojca, i powiem mu:...” (Łk 15,18), ojciec wyszedł mu na spotkanie, by go przyjąć. (Łk 15,20).

Jeżeli zatem w wolnej decyzji przyjmimy zbawienie, spełniona zostanie obietnica Boska: „Ukochałem cię odwieczną miłością, dlatego też zachowałem dla ciebie łaskawość.” (Jr 31,3), a wybrałem cię przed założeniem świata (Ef 1,4). Nim my zdecydujemy się wybrać Boga, On wybrał nas na długo przed naszym czasem. Bóg oczekuje i respektuje naszą wolną decyzję; ale bez jego zmiłowania nie byłoby możliwe zbawienie (Rz 9,16). U ilu ludzi współdziała Boski wolny wybór (Flp 2,13) i wolna wola człowieka (Flp 2,12), to wie tylko Pan.

PZ11: *Czy jest możliwe udowodnienie, na gruncie nauk przyrodniczych, istnienie piekła?* (Pytanie licealistki)

OZ11: Poznanie naukowe ma swoje, często niedostrzegane, granice. Możliwości poznawcze i wyjaśniające sięgają tylko tak daleko, jak dalece dają się mierzyć procesy zachodzące w świecie materialnym. Tam zaś, gdzie nie można nic zmierzyć, ani też opisać liczbami, tam nauki przyrodnicze nie mogą niczego wyjaśnić. Nauki przyrodnicze nie mogą bowiem przekroczyć owej granicy, gdyż inaczej przestaną być nauką, a staną się czystą spekulacją. Z tego też powodu nauka nie jest źródłem, z którego by można dowiedzieć się czegoś o pochodzeniu lub o końcu świata. Nauka nie może nam też odpowiedzieć na pytania dotyczące tego, co leży po drugiej stronie muru śmierci. Jeżeli zatem nauka nie może nic powiedzieć o istnieniu piekła, należy sięgnąć do jedyne-go źródła, gdzie wiedza taka została nam przekazana: prawdę o niebie i piekle możemy odczytać z Krzyża na Golgocie. Właśnie Krzyż jest najlepszą wykładnią Pisma. Gdyby wszyscy ludzie mieli osiągnąć, jak na taśmie produkcyjnej,

niebo, ofiara Krzyża byłaby niepotrzebna. Gdyby istniała inna religia albo jakaś inna droga, dla uzyskania zbawienia, wówczas Bóg nie pozwoliłby wykrwawić się Swojemu ukochanemu Synowi na Krzyżu. Dlatego z Krzyża właśnie potrafimy wyraźnie odczytać: piekło istnieje naprawdę. Pan Jezus uczynił wszystko, by nas wybawić od piekła. Bez tego, co zdarzyło się na Golgocie, bylibyśmy wszyscy wiecznie potępieni (Rz 5,18). Zdarzenie na Krzyżu możemy ująć jednym zdaniem: „Tu zbawia Syn Boży przed piekłem!” Nie zdarzyło się nic ważniejszego dla ludzkości, niż dzieło Golgoty. Pan Jezus głosił dobitnie o miłości i miłosierdziu, łasce i spawiedliwości, zapraszając o Królestwie Niebieskim, ale szczególnie poważnie o piekle. Opisuje je jako bezdenną przepaść, jako miejsce: „gdzie robak ich nie umiera, a ogień nie gaśnie.” (Mk. 9,48), gdzie odejdą ci „... na mękę wieczną” (Mt 25,46). Poczuciem takiej rzeczywistości ostrzega z niesłabnącą dosadnością, byśmy się tam nie dostali:

„Jeżeli więc prawe twoje oko jest ci powodem do grzechu, wyłup je i odrzuć od siebie. Lepiej bowiem jest dla ciebie, gdy zginie jeden z twoich członków, niż żeby całe twoje ciało miało być wrzucone do piekła.” (Mt 5,29,30).”

„Lepiej jest dla ciebie wejść do życia ułomnym lub chromym, niż z dwiema rękami lub dwiema nogami być wrzuconym w ogień wieczny.” (Mt 18,8).

5. Pytania dotyczące religii (PR)

Istota religii: Z dzieł stworzenia można wnioskować o konieczności istnienia Stwórcy (Rz 1,19-21). Po upadku pierwszych ludzi sumienie mówi nam o stanie oddzielenia się od Boga i zachowaniu pełnym poczucia winy: „Wykazują oni (= poganie), że treść Prawa wypisana jest w ich sercach, gdy ich sumienie staje jako świadek, a mianowicie ich myśli na przemian ich oskarżające lub uniewinniające.”(Rz 2,15). We własnym myśleniu i z własnej woli wszystkie ludy podjęły poszukiwania pierwotnego związku z Bogiem, rozwijając przy tym najróżniejsze religie. Słowo *religia* pochodzi od łacińskiego *religio* (= sumienność, bogobojność), które wyprowadzone jest z kolei od czasownika *re-ligare* (związać się na powrót). We wszystkich religiach, nawiązanie tego stosunku z Bogiem próbuje się w dwojaki, charakterystyczny sposób: poprzez stosowanie różnorodnych przepisów wymyślonych przez olśnionych ludzi (np. rytuały ofiarne) i poprzez uznawanie za ważne różnych przedmiotów (np. posągi Buddy, kołatki modlitewne, Kaaba w Mekce). Za religię uważamy również wszelkie ludzkie wysiłki dojścia do Boga. W Ewangelii jest właśnie odwrotnie: Bóg działa i sam zbliża się do człowieka. W konsekwencji nie określamy biblijnej drogi jako religii.

PR1: *Istnieje tyle religii. Przecież nie wszystkie mogą być fałszywe. Nie jest zuchwałością, jeżeli chrześcijaństwo twierdzi, że jest jedyną drogą do wiecznego życia?*

OR1: Żadna religia, również chrześcijaństwo, nie prowadzi do zbawienia, jeżeli zrodziła się jako religia. Istnieje tylko jeden Bóg, mianowicie ten, który stworzył niebo i ziemię. Tylko Biblia opisuje tego Boga. Tylko też On może nam wiążąco powiedzieć, co służy naszemu zbawieniu. Gdyby

jakakolwiek religia była w stanie uratować nas przed wieczną zgubą, Bóg by nam ją wskazał. Śmierć krzyżowa Jezusa nie byłaby wtedy konieczna. Że jednak ofiara na Golgocie została spełniona, była zatem konieczna dla naszego zbawienia. Krzyż Jezusa wskazuje nam zatem jednoznacznie, że nie istniała żadna łatwiejsza metoda, by uzyskać przebaczenie za grzech. W śmierci krzyżowej osądził Bóg nasz grzech, tak że nas już tylko ratuje osobiste zwrócenie się do Jezusa Chrystusa i ofiarowanie mu naszego życia. We wszystkich religiach musi się człowiek zdobyć na wysiłek, aby uzyskać zbawienie: według Ewangelii Bóg uczynił wszystko poprzez swego Syna, a człowiek otrzymuje zbawienie tylko poprzez swoją wiarę. Dlatego czytamy w Dziejach Apostolskich 4,12: „I nie ma w żadnym innym zbawienia, gdyż nie dano ludziom pod niebem żadnego innego imienia, w którym moglibyśmy być zbawieni.” Poza Jezusem nie ma innego pomostu do nieba!

Wszystkie religie są tylko błyszczącymi omamami na pustyni zgubionej ludzkości. Cierpiącemu z pragnienia nie pomoże złudny obraz źródła z wodą. Podobnie idea tolerancji różnych wytworów fantazji prowadzi w końcu ludzi do śmierci (Prz 14,12). Człowiek potrzebuje świeżej wody. Biblia wskazuje jednoznacznie na jedyną realną oazę, na jedyną szansę przeżycia, na Jezusa Chrystusa:

„Ja jestem drogą i prawdą, i życiem. Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej jak tylko przeze mnie.” (J 14,6).

„Fundamentu bowiem nikt nie może położyć innego, jak ten, który jest położony, a którym jest Jezus Chrystus.” (1 Kor 3,11).

„Ten, kto ma Syna, ma życie, a kto nie ma Syna Bożego, nie ma też i życia.” (1 J 5,12).

PR2: *Czyż nie modlimy się, chrześcijanie i muzułmanie, do jednego i tego samego Boga? (Pytanie wyznawcy Islamu)*

OR2: „Czy wolno mi odpowiedzieć pytaniem: Jest Wasz Bóg, Allah, Ojcem Jezusa Chrystusa?” – „Nie, Allah nie ma Syna. To byłoby bluźnierstwem!” – „Zatem, Wasz Bóg i mój Bóg, to nie ten sam Bóg.” W obliczu tak wielu religii nasuwa się też wielu innym to tolerancyjne pytanie, czy przypadkiem wszyscy nie czczą tego samego Boga. Już w czasach Starego Testamentu określa się Bóg jako jedyny: „Ja jestem pierwszy i Ja ostatni; i nie ma poza Mną boga.” (Iz 44,6); „Ja, Jahwe, tylko Ja istnieję i poza Mną nie ma żadnego zbawcy.” (Iz 43,11). Ten żywy Bóg jest Bogiem Abrahama, Izaaka i Jakuba; On jest Ojcem Jezusa Chrystusa (Mk 14,36). Należy zwrócić uwagę na następujące różnice pomiędzy Allahem a Ojcem Jezusa Chrystusa:

1. Stosunek pomiędzy Bogiem i człowiekiem: W Islamie Bóg nie objawił się w ogóle. Przebywa w nieosiągalnej dali. Ciągłe nawoływanie „Allahu akbar” – Boże coraz to potężniejszy – manifestuje, że nie można wejść w żaden osobisty kontakt z Bogiem. Allah pozostaje zawsze po tamtej stronie, jak orientalny władca, panuje wysoko ponad swymi poddanymi.

2. Stosunek Ojciec – Syn: Dla wyznawcy Islamu takie pojęcia, jak „ludzie dziećmi Boga” czy „Bóg Ojcem nas – ludzi” („Abba, Ojcze”, Rz 8,15), są nie tylko niezrozumiałe, ale nawet bluźniercze, gdyż Allah jest wyraźnie oddzielony od tego świata.

3. Bóg jako człowiek: Centralnym zdarzeniem biblijnej historii zbawienia jest to, że Bóg stał się człowiekiem poprzez Jezusa Chrystusa. Bóg nie tylko znalazł się wśród nas, ale ponadto cierpiał za wszystkie grzechy, aż do śmierci na Krzyżu. W następstwie tego wynikłe zbawienie człowieka jest nie do przyjęcia w Islamie.

4. Boskie miłosierdzie i miłość: Jeżeli Bóg może być miłosierny wobec grzesznika, to ofiara za to jest niesłuchanie wysoka: „Raczej mi przykrość zadałeś swoimi grzechami.” (Iz 43,24). Bóg jest dla nas miłosierny, gdyż odkupił nas bardzo drogo (1 Kor 6,20; 1 P 1,19). Miłosierdzie Allaha nie kosztuje nic, jest dobrowolne.

5. Bóg jest naszą nadzieją: W Islamie, Bóg, który daje nam schronienie, bezpieczeństwo, pokój i zbawienie, jest nie do pomyślenia. „I jestem pewien, że ani śmierć, ani życie... nie zdoła nas odłączyć od miłości Boga, która jest w Chrystusie Jezusie, Panu naszym.” (Rz 8,38 i 39). W Islamie jest niemożliwe samoponíženie się Boga, aż do ukrzyżowania, ani też Duch Święty, tchniony w nasze serca. Nie jest również do pomyślenia powrót Jezusa w majestacie władzy i chwały. Bóg Koranu i Bóg Biblii mogą tu i ówdzie wykazywać werbalne podobieństwa. Jednak przy bliższym poznaniu nie posiadają żadnych wspólnych cech. Dlatego też Bóg mahometan i Bóg chrześcijan, to nie jeden i ten sam Bóg.

PR3: *Po czym mogę poznać, że Ewangelia pochodzi od Boga, a zatem nie jest religią?*

OR3: Już kilka znaczących różnic pomiędzy religiami i Ewangelią może nam pomóc w tym pytaniu o prawdę:

1. We wszystkich religiach właśnie człowiek usiłuje osiągnąć Boga, ale żaden z poszukujących nie może nam potwierdzić: „Nawiązałem osobisty stosunek z Bogiem, posiadam spokój w sercu, moja wina została mi odpuszczona, jestem przeświadczony, że posiadam życie wieczne.” W Ewangelii o Jezusie Chrystusie zwraca się do nas Bóg. Rzuca pomost nad przepaścią grzechu i daje nam zbawienie. Kto to przyjmie, ten może powiedzieć: „I jestem pewien, że ani śmierć, ani życie...nie zdoła nas odłączyć od miłości Boga.” (Rz 8,38-39).

2. Prorocze zapowiedzi przyszłego zbawienia w Starym Testamencie (np. Ro 3,15; Lb 24,17; Iz 11,1-2; Iz 7,14) spełniły się słowo w słowo. W żadnej religii nie ma takich proroctw z zapowiedzią i wypełnieniem.

3. Bóg oznaczył wszystkie religie jako bałwochwalstwo i szarlatanerię (1 Kor 6,9-10; Ga 5,19-21; Ap 21,8), i wskazał na Jezusa, jako na jedyny ratunek „To jest Syn mój umiłowany, w którym mam upodobanie, Jego słuchajcie.” (Mt 17,5).

4. Bóg uwierzytlnił ofiarę Jezusa Chrystusa przez jego zmartwychwstanie (Rz 4,24-25). Jest to jedyny pusty do dzisiaj grób w historii świata: „Dlaczego szukacie żyjącego wśród umarłych? Nie ma Go tutaj; zmartwychwstał.” (Łk 24,5-6). Wszyscy twórcy religii pomarli i pozostali wśród umarłych.

5. We wszystkich religiach człowiek próbuje, poprzez swoje działanie, uzyskać zbawienie. Ewangelia jest natomiast czynem Boga. Do dzieła zbawienia na Golgocie nie możemy już nic dodać: zostaliśmy drogo odkupieni (1 Kor 6,20).

6. W żadnej religii nie opuszcza Bóg nieba po to, aby odkupić ludzi. Bóg w Jezusie stał się człowiekiem: „Słowo ciałem się stało i zamieszkało wśród nas. I oglądaliśmy Jego chwałę, chwałę, jaką Jednorodzony otrzymuje od Ojca, pełen łaski i prawdy.” (J 1,14).

Jezus Chrystus nie jest zatem alternatywą do religii. On jest jej odmową i odrzuceniem. Jezus Chrystus jest jedyną drogą do nieba – do domu Boga Ojca (J 14,6).

6. Pytania dotyczące życia i wiary (PŻ)

PŻ1: *Dlaczego żyjemy na ziemi?*

OŻ1: Nie dlatego właśnie istnieje nasze życie, że powstałmy w procesie ewolucji, a tylko dlatego, że woła Boga było stworzyć człowieka. Biblia nie informuje nas nigdzie o przyczynie stworzenia człowieka. Może Bóg był samotny, może radował się aktem stwórczym? Może Bóg chciał mieć kogoś naprzeciw sobie albo może chciał stworzyć istotę, którą mógłby miłować. W I Księdze Mojżesza 1,26 – 27 zostajemy poinformowani o woli Boga w sprawie stworzenia człowieka i wykonania tego zamiaru: „Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę.” Z tego wynika jasno: Jesteśmy chcianymi istotami. Nie jesteśmy zatem „kosmicznymi próżniakami”, jak chce tego *F. Nietzsche*, ani też „Cyganami na skraju wszechświata” (*J. Monod*), czy też jakimiś tam dorobkiewiczami ze świata zwierząt. Jesteśmy bowiem z bezpośredniego aktu stwórczego Boga. Ponadto informuje nas Biblia, że jesteśmy miłowani przez Boga: „Ukochałem cię odwieczną miłością, dlatego też zachowałem dla ciebie łaskawość.” (Jr 31,3), albo: „Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne.” (J 3,16). Ten fragment uczy nas zarazem, że przeznaczeni jesteśmy do życia wiecznego.

PŻ2: *Co stanowi sens życia?*

OŻ2: My, ludzie, jesteśmy jedynymi istotami ziemskimi, które pytają o sens. Interesują nas trzy kwestie: Skąd pochodzę? Po co żyję? Dokąd zmierzam? Wielu nad tym rozmyślało. *Hans Lenk*, filozof z Karlsruhe, zaznacza, że na

obszarze jego działalności nie możemy oczekiwać odpowiedzi na te pytania. Pisze on: „Filozofia daje bardzo rzadko ostateczne rozwiązania, gdyż jest ona dziedziną zajmującą się problemami, a nie dziedziną badań materialnych i ich wyników. Dla nas ważniejsza jest ewentualnie nowa perspektywa problemu, niż częściowe rozwiązanie postawionego pytania.” U poety *Hermanna Hesse* czytamy natomiast: „Życie jest bez sensu, okrutne, głupie, a mimo to wspaniałe – nie kpi z człowieka, ale też nie dba o niego więcej, niż o dżdżownicę.” Francuska pisarka egzystencjalizmu i ateistka *Simone de Beauvoir* zagubiła się w braku sensu: „Jaki sens ma życie, skoro tak bezwzględnie zostaje zniszczone, unicestwione? Po co w takim razie istniało? Ostatecznie wszystko jest bez sensu: piękno życia, dzieła ludzi, wszystko. Życie jest absurdem.” Również takie nauki jak psychologia, biologia, medycyna, nie mogą nam tu udzielić odpowiedzi, dlatego, że pytanie o sens nie leży w ich obszarze badań.

Niektórzy ludzie widzą sens swego życia w tym, że

- chcą czynić dobrze: Wielu pielęgnuje tę humanistyczną myśl, która jednak nie jest specyficznie chrześcijańska. Czynić dobro jest wprowadzić nakazane chrześcijanom (Ga 6,10; 2 Tes 3,13), ale ten, kto czyni dobrze, nie jest jeszcze chrześcijaninem.
- chcą sami zyskać uznanie: Sportowcy dążą do osiągnięcia tytułów mistrzów i złotych medali. Artyści poszukują uznania na scenach tego świata.
- chcą stać się nieśmiertelnymi: Tak myślą przetrwać w swoich dzieciach, albo w społeczeństwie (np. zakładają fundacje, które noszą ich nazwisko). Inni życzą sobie, przetrwać we własnych wierszach, pamiętnikach albo dziennikach.

Powinniśmy pamiętać: cała ziemską sława jest przemijająca. Po śmierci nic z tego nie będziemy mieli, gdyż „...już nigdy więcej udziału nie mają żadnego we wszystkim, cokolwiek się dzieje pod słońcem.” (Koh 9,6).

Jeżeli zatem nasze życie jest dziełem Boga, wtedy tylko może mieć sens, gdy będziemy żyć z Bogiem i będziemy przez Niego prowadzeni. Serce człowieka – nawet jeśli posiada całe szczęście tego świata – jest bezradne, puste i niespełnione, jeżeli nie zazna spokoju w Bogu. Dlatego chcemy dowiedzieć się od Boga, co nam nadaje sens. Zawarte to jest w trzech punktach:

1. Celem Boga wobec naszego życia jest, byśmy uwierzyli. Bez zbawczej wiary w Jezusa Chrystusa jesteśmy zgubieni. Dlatego też Paweł tak zwraca się do dozorczy więziennego: „Uwierz w Pana Jezusa – ... – a zbawisz siebie i swój dom.” (Dz 16,31). W tym sensie Bóg jest tym: „który pragnie, by wszyscy ludzie zostali zbawieni i doszli do poznania prawdy.” (1 Tm 2,4). Dlatego, że zbawienie ma najwyższą wartość dla każdego człowieka, Jezus powiedział do paralityka jeszcze przed jego uzdrowieniem: „Ufaj, synu, odpuszczają ci się twoje grzechy.” (Mt 9,2). Zbawienie duszy ma bowiem, z perspektywy Boga, pierwszeństwo przed uzdrowieniem ciała.

2. Skoro jesteśmy zbawieni, jesteśmy w służbie Boga: „Służcie Jahwe z weselem!” (Ps 100,2). Jako zwolennicy Chrystusa musimy ukształtować nasze życie tak, by również innych uczynić jego uczniami (Mt 28,19).

3. „Będiesz miłował swojego bliźniego jak siebie samego.” (Mt 22,39). Tym wezwaniem do miłości bliźniego zobowiązuje nas Bóg nie tylko wobec ludzi w dalekiej Południowej Afryce czy w Chile, lecz w pierwszej kolejności wobec tych, których nam bezpośrednio powierzył: a zatem wobec naszego partnera w małżeństwie, naszych dzieci, naszych rodziców, sąsiadów, kolegów w pracy. Biblia zakłada, że sami siebie miłujemy, ale nasza miłość ma również dotyczyć naszych bliźnich.

To, co czynimy w wierze, a co wymienione zostało w pkt. 2 i

3, to właśnie Biblia określa jako owoc naszego życia. W odróżnieniu od wszystkich innych sukcesów życiowych, pozostaną po nas tylko te owoce (J 15,16). Bóg szuka tych owoców przy końcu naszego życia i pyta nas, cośmy zdziałali, mając do dyspozycji powierzone nam dary (życie, czas, pieniądze, talenty) (Łk 19,11-27). Nawet kubek zimnej wody, podany pragnącemu w imieniu Jezusa, ma znaczenie wieczne (Mt 10,42).

PŻ3: *Jak mogę w codziennym życiu wytrwać w wierze?*

OŻ3: Kto ze szczerego serca uwierzył w Jezusa Chrystusa, u tego będzie widoczna istotna zmiana w jego życiu. Trzy punkty wyznaczają tę nową drogę życia:

1. Odejście od grzechu: Z chwilą gdy, wskutek nawrócenia, otrzymamy odpuszczenie od wszelkiej winy, uzyskujemy nową jakość życia, która gruntownie zrywa z grzechem. Jako nowonarodzeni chrześcijanie nie jesteśmy wolni od grzechu, ale to, co się kiedyś planowo wydarzyło, dogoniło nas teraz jak kolejowa katastrofa. Zachowanie przykazań, które w żadnym przypadku nie są pomyślane jako nakazy, tylko jako środek pomocny w udanym życiu, skoryguje znacząco linię naszego życia. Tą nową orientacją wskażemy Bogu, że go miłujemy (1 J 5,3), a dla innych ludzi jesteśmy „Listem Chrystusowym” (2 Kor 3,3), który ktoś może przeczytać.

2. Codzienne życie w wierze: Kto wierzy w Chrystusa i w następstwie tego stale studiuje Biblię, znajdzie wiele pomocnych wskazówek dla wszystkich dziedzin życia. Wiele z tych dziedzin omówiono poniżej. Dlatego, że w tym rozdziale chodzi głównie o ziemskie aspekty wiary, wskazuje się tu często na starotestamentowe Przypowieści Salomona i Księgę Kaznodziei Salomona. Znajdujemy tam wskazówki dotyczące naszej własnej osoby (a), jak też dotyczące spraw zachowania się wobec innych ludzi (b):

a) Dla własnej osoby:

- ciało (Rz 13,14; 1 Kor 3,17; 1 Kor 6,19)
- jedzenie i picie (Prz 23,20)
- (sposób odżywiania się przed popełnieniem Grzechu: Ro 1,26)
- sposób odżywiania się po potopie (Ro 9,3-4; 1 Kor 8,8; Kol 2,16; 1 Tm 4,3-5)
- sen (Ps 4,9; Prz 6,6-11; Prz 20,13; Koh 5,11)
- konieczne prace (Wj 20,9-11; Wj 23,12; Prz 6,6-11; Prz 14,23; Prz 18,9; Prz 21,25; Koh 3,13; Koh 10,18; 2 Tes 3,10)
- praca jako zasada życia (Koh 2,3-11)
- wynagradzanie współpracowników (Iz 65,23; Jr 22,13; Łk 10,7)
- czas wolny (Prz 12,11b)
- zdobywanie pieniędzy i dóbr doczesnych (Koh 4,6; 1 Tm 6,6-8; Hbr 13,5)
- czysto ziemskie dążności, treści życia doczesnego (Koh 2,2-11)
- gromadzenie dóbr doczesnych (Mt 6,19; Prz 10,22)
- majątek (Prz 11,28; Prz 13,7; Prz 14,24; Koh 5,18)
- budowa domu (Ps 127,1; Jr 22,13)
- sport (1 Kor 9,24-25; 1 Tm 4,8)
- troski (Ps 55,23; Prz 12,25; Flp 4,6; 2 Tm 2,4; 1 P 5,7)
- seks w małżeństwie (Prz 5,18-19; Koh 9,9; 1 Kor 7,3-6)
- seks pozamałżeński (Prz 5,20-23; Prz 6,24-32; Jr 5,8-9; Hbr 13,4)
- grzech (Ro 4,7; Ps 65,4; Lm 3,39; J 20,23; 1 J 1,9; 1 J 5,17; Hbr 12,1)
- alkohol (Ps 104,15; Prz 23,30-35; Prz 20,1; Ef 5,18; 1 Tm 5,23)
- sposób mówienia (Ps 119,172; Prz 12,14+22; Prz 4,3; Prz 18,20-21; Prz 25,11; Ef 5,19; Kol 4,6; Jk 1,19; Hbr 13,15)
- pokusy (1 P 1,6-7; Jk 1,2+12)
- skarżące się sumienie (1 J 3,20)
- gniew (Ef 4,26)

- czas (Łk 19,13; 1 Kor 7,29; Ef 5,16)
- usposobienie (Flp 2,5)
- sny (Koh 5,6)
- wesołość i radość (Ps 118,24; Prz 15,13; Prz 17,22; Flp 4,4; 1 Tes 5,16)
- czynić dobrze dla siebie (Mt 22,39)
- dokładna miara (Prz 11,1+24; Prz 20,10)
- własna filozofia lub religia (Prz 14,12)
- młodość (Ps 119,9; Koh 11,9; Koh 12,1)
- starość (Ps 71,9)
- śmierć (Job 14,5; Ps 88,4; Koh 8,8)

Zachowanie się na wypadek:

- choroby (Koh 7,14; Jk 5,14-16)
- kłopotów i niedoli (Ps 46,2; Ps 50,15; Ps 77,3; Ps 73,21-28; Ps 107,6-8; Flp 4,19)
- depresji (Ps 42,6; Ps 119,25)
- obawy przed ludźmi (Ps 56,12; Ps 118,6+8; Prz 29,25)
- nieszczęścia (Iz 45,7; Lm 3,31-37; Am 3,6)
- codziennego działania (Koh 9,19; Kol 3,17)
- dawania (Prz 11,24-25; Koh 11,1; Ml 3,10; 1 Kor 9,6-7)
- rękojmi (Prz 6,1-3; Prz 11,15; Prz 17,18;)
- brania w zastaw (Wy 22,25-26)
- szukania właściwej drogi (Ps 37,5; Ps 86,11; Ps 119,105)
- szukania partnera (Pnp 3,1; Am 3,3; 2 Kor 6,14)
- cierpienia dla sprawiedliwości (1 P 3,14)
- bałamutnych nauk (Kol 2,8; 2 P 3,17; 1 J 4,6)
- przedsięwzięcia (Koh 9,10; Flp 4,13; Kol 3,23)

b) Wskazówki do postępowania z innymi ludźmi:

- współmałżonek (Ef 5,22-28; 1 P 3,1-3; Hbr 13,4)
- dzieci (Pwt 6,7; Prz 13,1; Ef 6,4; Kol 3,21; 1 Tm 3,12)
- rodzice (Wy 20,12; Prz 6,20; Prz 30,17; Ef 6,1-3)
- przyjaciele (Mi 7,5)
- bogobojna i cnotliwa żona (Prz 12,4; Prz 31,10-31)
- kłótniwa i niesforna żona (Prz 11,22; Prz 12,4; Prz 21,19)

- wrogowie (Prz 25,21-22; Prz 30,17; Mt 5,22+44; Rz 12,14)
- źli ludzie (Prz 1,10; Prz 24,1-2; 1 P 3,9)
- szydercy i głupi ludzie (Prz 9,8; Prz 23,9)
- wierzący (Rz 12,10; Ga 6,2+10; Ef 4,32; Flp 2,4; 1 P 3,8-9)
- stojący na uboczu wiary (Mt 10,32-33; Dz 1,8; Kol 4,5; 1 P 2,12+15)
- dający radę (Prz 15,22)
- bliźni (Mt 22,39; Ga 6,10; J 4,17-18)
- nauczyciele wiary (Hbr 13,7)
- chorzy (Mt 25,36; Jk 5,14-16)
- lekarze i lekarstwo (Mt 9,12; 1 Tm 5,23)
- obcy przybysze i goście (Mt 25,35; Rz 12,13; Hbr 13,2)
- biedni (Prz 3,27; Prz 19,17; Mt 25,34-40)
- błędzący (Jk 5,19)
- błędnie nauczający (1 J 4,1-3; Jud 23)
- wątpiący (Jud 22-23)
- wdowy (1 Tm 5,3; Jk 1,27)
- weseli i smutni (Prz 17,22; Rz 12,15)
- starzy ludzie (Kpl 19,32; Prz 23,22; 1 Tm 5,1)
- umarli (Koh 9,5-6)

c) Wskazówki do postępowania wobec:

- gminy (Dz 2,42; Hbr 10,25)
- stworzenia (Ro 1,28)
- państwa (Mt 22,21; Rz 13,1-7; 1 P 2,13)
- Izraela (Za 2,12)3.

3. W świecie, a nie od świata: Ramy oddziaływania wierzących w Chrystusa sprowadził Pan Jezus do bardzo krótkiej formuły: „Gdybyście byli ze świata, świat by was miłował jako swoją własność. Ale ponieważ nie jesteście ze świata, bo Ja was wybrałem sobie ze świata, dlatego was świat nienawidzi.” (J 15,19). Kto zatem wierzy w Jezusa Chrystusa, żyje wprawdzie też na tym świecie, jak wielu innych,

lecz jego droga życiowa posiada znaczenie sięgające ponad to, co przytoczone zostało w pkt.2, posiada wymiar wieczności, który objawia się w jego stosunku do Boga Ojca, Jego Syna i w jego duchowym zachowaniu:

a) Stosunek do Boga i Jezusa Chrystusa:

- miłować **Boga** (Pwt 6,5; Ps 31,24; Mt 22,37)
- poznawać Go (Ps 46,11)
- w Niego wierzyć (Hbr 11,6)
- o Nim pamiętać (Prz 3,5-6; Koh 12,1)
- przestrzegać przykazań Bożych (Koh 12,13; Mi 6,8)
- Jemu dziękować (Ps 107,8; Ef 5,20; Kol 4,2)
- Jego chwalić i wielbić (Ps 103,1-2; Ef 5,19)
- Jemu śpiewać (Ps 68,5; Ps 96,1)
- Jego w potrzebie przywoływać (Ps 50,15)
- do Niego się modlić (Mt 4,10)
- do Niego się zbliżać (Jk 4,8).
- miłować Pana Jezusa (J 21,16; 2 Kor 5,6; 2 Tm 4,8)
- Jego przywoływać (Dz 7,59; Rz 10,13)
- Jego chwalić i wielbić (Ap 5,12)
- Jego przyjmować (J 1,12)
- w Niego wierzyć (Mk 16,16; J 11,25-26; Dz 16,31; 1 J 3,23)
- więcej Go poznawać (Ef 4,13)
- być Mu posłusznym (2 Kor 10,5; 1 P 1,22)
- za Nim podążać (Łk 14,27; Łk 14,33)
- Jemu służyć (Ef 6,7)
- być z Nim we wspólnocie (J 15,2; 1 Kor 1,9; 1 Kor 11,23-29; 1 J 1,3)
- w Nim trwać (J 15,4)
- do Niego i w Jego imieniu modlić się (J 14,13-14; Dz 7,59; Ef 5,20).

b) Duchowe oddziaływanie i zachowanie:

- przyznawać najwyższą rangę królestwu Boga (Mt 6,33; Kol 3,2)
- skutecznie oddziaływać (Ps 126,5-6; Łk 19,13)

- dostarczać owoce ducha (Ga 5,22; Ef 5,9)
- gromadzić skarby w niebie (Mt 6,20)
- głosić słowo Boże (2 Kor 5,20; 1 Tes 1,8)
- czynić to, co podoba się Bogu (Ef 5,10; 1 Tes 2,4)
- głosić Ewangelię (Mt 28,19-20; Flp 1,27; 1 Tm 6,12)
- pielęgnować wspólnotę z wierzącymi (Mt 18,20; Dz 2,42)
- żyć w zbawieniu (1 Tes 4,3; 2 Tes 2,13; Hbr 12,14)
- obficie korzystać z Biblii (Joz 1,8; Ps 119,162; Kol 3,16)
- posiadać duchowe cele (Ps 39,5; Flp 3,14).

PŻ4: *Mam często powracające sny, które mnie obciążają. Co mam sądzić o tych snach?*

OŻ4: Rozróżnia się trzy rodzaje snów:

1. Sny o Bogu: Biblia informuje nas o kilku snach, w których Bóg rozmawiał z ludźmi (np. Józef: Mt 1,19-25). Nie-raz ten, który śnił, rozpoznawał, że to Bóg przemawia do niego bezpośrednio (np. Salomon: 1 Krl 3,5-15; Daniel: Dn 7), albo też Bóg wysyłał posłańca z misją (np. Józef w więzieniu wyklada sny piekarza i podczaszego Faraona: Ro 40). Sny, w których przemawia do nas Bóg, rozpoznać można po tym, że nas nie obciążają, ani też nie niepokoją; staną się one szczególną pomocą w jakiejś sytuacji życio-wej. Takie przemówienia Boga są jednak, według naszego doświadczenia, sytuacją wyjątkową.

2. Sny bez znaczenia: Przeważająca większość snów ma charakter przelotny i nic nie znaczy, tak, jak to np. wyrażone zostało w Księdze Joba 20,8: „Jak sen przeminął, nie można go znaleźć – znikł niby nocne marzenie.” Praktykę wyjaśniania symboli pojawiających się w snach należy odrzucić: „Posążki bóstw natomiast mówią tylko brednie, wróżbici widzą tylko kłamstwa” (Za 10,2). Również w apokryficznej

Księdze Syrach 34,1-8 znajdziemy wielce pomocne wyjaśnienie:

„Mąż głupi miewa czcze i zwodnicze nadzieje a marzenia senne uskrzydłają bezrozumnych. Podobny do chwytającego cień i goniącego wiatr jest ten, kto się opiera na marzeniach sennych. Marzenia senne podobne są do obrazów w zwierciadle... marzenia senne są bez wartości, jak urojenia, które tworzy serce rodzącej. Poza przypadkiem, gdy Najwyższy przysłał je jako nawiedzenie, nie przykładaj do nich serca. Marzenia senne bardzo wielu w błąd wprowadziły, którzy zawierzywszy im upadli.”

3. *Sny jako stłumione przeżycia:* Z podświadomości, która nie jest dostępna woli i rozumowi, mogą przedzierać się do świadomości obrazy senne, które mogą mieć swoją przyczynę w jednoznacznie rozpoznawalnym stosunku do życia: nieopanowane obawy, nieuzasadnione poczucie winy, niezapomniane przeżycia (np. przeżycia wojenne, lęki egzaminacyjne, kryzysy małżeńskie). Sny stawiającego to pytanie są chyba tego rodzaju. A że przeważnie chodzi o poczucie winy, jedyną drogą rozwiązania tego problemu jest doświadczyc przebaczenia.

PŻ5: *Co to jest grzech?*

OŻ5: Zanim w Biblii natkniemy się na słowo „Grzech”, ukazuje się nam w całej plastyczności jego historia (Ro 3,1-13). Nie spotykamy się tu najpierw z teorią, a potem z praktyką, wprost przeciwnie: najpierw jest praktyka, a z niej wyprowadzona jest podstawowa zasada. Grzech znalazł doświadczenie do tego świata poprzez podstępne pytanie: „Czy to prawda, że Bóg powiedział?” (Ro 3,1). Grzech jest zatem działaniem, które skierowane jest przeciw woli Boga. Doskonałym zwierciadłem do rozpoznania swej grzesznej natury jest dziesięcioro przykazań Bożych (Wy 20,1-17)

oraz Kazanie na Górze (Mt 5-7). Jeżeli ktoś żyje bez słowa Bożego, nie zna w ten sposób woli Boga i dlatego też żyje automatycznie i permanentnie w grzechu. Pierwsze użyte w Biblii słowo na oznaczenie grzechu (hebr. chattath) w I Księdze Mojżesza 4,7 oznacza „chybić celu”, tak samo należy tłumaczyć greckie słowo „hamartia”. Inne znaczenia słowa „grzech”: odgałęzienie, przekręcenie (hebr. awon), złośliwość, chytrość, podłość (hebr. raa), gwałt (hebr. chamas), zły charakter (hebr. rescha). Już sam brak sprawiedliwości jest grzechem: „Biada temu, który buduje swój dom, pomijając sprawiedliwość.” (Jr 22,13). W Nowym Testamencie odpowiednia definicja grzechu brzmi następująco: „Wszystko bowiem, co się czyni niezgodnie z przekonaniem, jest grzechem.” (Rz 14,23). *H. Bezzel* nazywa grzechem ograniczenie człowieka do samego siebie. W Ewangelii Jana 16,9 Jezus identyfikuje grzech generalny z brakiem związku z Nim „bo nie wierzą we mnie.” Grzech jest zakłóceniem związku Boga i człowieka. Kto nie dozna zmiany kursu poprzez nawrócenie i przebaczenie (1 J 1,9), ten przeżyje następstwo „odgałęzienia” jako niezmiennie prawo: „Albowiem zapłatą za grzech jest śmierć” (Rz 6,23). U wielu ludzi na pierwszym miejscu wartości stoi zdrowie, ale oni nie dostrzegają tej najstraszniejszej choroby: grzechu – choroby śmiertelnej.

PŻ6: *Czy niepoślubione sobie pary mogą, według Biblii, ze sobą żyć? Od kiedy jakaś para jest małżeństwem: Po wspólnej decyzji obu stron bycia razem? Po pierwszym intymnym stosunku? Po ślubie udzielonym sobie w urzędzie stanu cywilnego lub w kościele?*

OŻ6: Dla wyjaśnienia tej, w naszych czasach, coraz bardziej palącej sprawy, należy przedstawić pięć biblijnych wytycznych. Zastosujemy tu zasadę wykładni, według której, dla rozwiązania problemu posłużymy się nie jednym wersem, lecz ukażemy sprawę w kontekście wielu wypowiedzi (patrz W5 oraz W6 w Dodatku, cz.II):

1. Małżeństwo i płć: Bóg powołał małżeństwo w swoim porządku Stworzenia. Małżeństwo jest jego wolą i dobrą ideą: „Nie jest dobrze, żeby mężczyzna był sam; uczynię mu zatem odpowiednią dla niego pomoc.” (Ro 2,18). Zostało ono założone jako dożywotni związek (Mt 19,6), który trwa tak długo, aż „was śmierć nie rozłączy”. Przy powołaniu tego związku pomiędzy mężczyzną i kobietą Bóg powiedział: „Dlatego to mężczyzna opuszcza ojca swego i matkę swoją i łączy się ze swą żoną tak ściśle, że stają się jednym ciałem.” (Ro 2,24). Sformułowanie: stanie się jednym ciałem – nie oznacza jedynie cielesnego związku. Obejmuje całego człowieka, czyli również jego duszę i ducha. Dwoje ludzi, o różnych dotąd drogach życiowych, trafia w ten sposób do tego jedynie dopuszczonego związku. Będą jednością w swoim odczuwaniu i myśleniu, w związku duchowym i cielesnym. Płć jest Darem Bożym, a małżeńskie stosunki płciowe służą, według stanowiska Biblii, nie tylko płodzeniu dzieci:

„Nie unikajcie jedno drugiego, chyba że na pewien czas, za obopólną zgodą, by oddać się modlitwie” (1 Kor 7,5).

„Niech źródło twe świętym zostanie, znajduj radość w żonie młodości! Przemiła to łania i wdzięczna kozica, jej piersią upajaj się zawsze.” (Prz 5,18-19).

„Używaj życia z niewiastą którąś ukochał.” (Koh 9,9).

Biblia ukazuje nam prawidłowe pożycie seksualne. Odcina się zarówno od pruderii (Pnp 4), jak też lubieżności (Jr 5,8); Warunkami niezbędnymi w tym zakresie są miłość i szacunek (Kol 3,19; 1 P 3,7).

2. Małżeństwo i gmina chrześcijańska są dziełem Boga: Na tym świecie istnieje bardzo dużo form ludzkich związków, wśród których małżeństwo i rodzina, gmina chrześcijańska i państwo (Rz 13,1-7), ustanowione zostały z woli Bożej. Gmina chrześcijańska i małżeństwo są jednak szczególnymi fundacjami Boga i dlatego, pomimo różnych mniemań, nie są w żadnym wypadku wynalazkiem ludzi: oba związki są

też z tego powodu w bezbożnym świecie atakowane (1 Tm 4,3; Ap 2,9). Od momentu stworzenia świata nie istnieje żadna ludzka kultura bez instytucji małżeństwa. Małżeństwo się nie przeżyło i pomimo wrogich prądów i ludzkich błędów przetrwa, gdyż utworzone zostało jako wyraz ojcowskiej pieczy Boga nad człowiekiem. Również gmina chrześcijańska, zgodnie z obietnicą Chrystusa, nigdy nie zostanie pokonana przed bramą piekła.

3. Małżeństwo jako porównanie: Biblia porównuje często wiarę i stosunek pomiędzy Bogiem a człowiekiem do najbardziej intymnego stosunku zaufania, jaki tylko jest możliwy, do małżeństwa. „Bo jak młodzieniec poślubia dziewicę, ... i jak oblubieniec weseli się z oblubienicą, tak Bóg twój tobą się raduje.” (Iz 62,5). Dlatego też małżeństwo traktowane jest jako porównanie ze stosunkiem Chrystusa do gminy chrześcijańskiej (greckie *mystaerion* = tajemnica): „... bo i Chrystus umiłował Kościół i wydał za niego samego siebie, ...[tak też] mężowie powinni miłować swoje żony.” (Ef 5,25+28). O tej analogii mówi nam Ewangelia, że: „Tajemnica to wielka” (Ef 5,32). Już z samego porównania małżeństwa z wiecznym związkiem z Chrystusem można wywnioskować, że małżeństwo jest związkiem na całe życie. Każde rozwiedzione małżeństwo jest zniekształceniem wizerunku Boga i zakłóca owo porównanie. Tak też stosunek Chrystusa do rozwodu jest jednoznaczny (Mt 19,6-9).

4. Rozpusta jako porównanie: Jeżeli małżeństwo żyjące w miłości i wierności jest obrazem stosunku Boga do swego ludu, tak też porównuje Biblia w konsekwencji odejście od Boga i bałwochwalstwo jako zdradę małżeńską i rozpustę:

„Czy widziałeś, co zrobił Izrael-Odstępca? Chodził na każdą wysoką górę i pod każde zielone drzewo i uprawiał tam nierząd. Przez lekkomyślność swoją stała się cudzołóżnicą i zbeszcześciła ziemię, czyniąc nierząd z kamieniem i drzewem.” (Jr 3,6+9).

„Ach, twoje cudzołóstwa i twoje rzenie, twoja haniebna rozwiązłość! Na wyżynach i na polach widziałem twoje obrzydliwości.” (Jr 13,27).

5. Co to jest rozpusta? Dla słów *rozpusta* i *nierząd* znajdujemy w Nowym Testamencie tylko jedno słowo (greckie *pornea*), które odnajdujemy w późniejszym słowie *pornografia*. Słowo *nierząd* (greckie *pornos*) używane jest w Nowym Testamencie nieraz również przy określeniu zdrady małżeńskiej lub homoseksualizmu (np. 1 Kor 6,18), z drugiej jednak strony, jako pojęcie ogólne, obejmujące każdą inną formę zaspokojenia popędu seksualnego poza ustalonym przez Boga małżeństwem (np. 1 Kor 6,18; 1 Tes 4,3). Należą tu:

- przedmałżeńskie związki seksualne (Pwt 22,28)
- intymny związek z kobietą inną niż własna żona (Kpl 18,20; Jr 5,8-9; Mt 5,32)
- homoseksualizm (Rdz 19,5; Rz 1,26-27; 1 Tm 1,10)
- kazirodztwo (1 Kor 5,1)
- stosunki płciowe ze zwierzętami (Kpl 18,23).

Ci, którzy uprawiają rozpustę (nierząd), są surowo przez Boga osądzeni:

„Ani rozpustnicy, ani bałwochwalcy, ani cudzołężnicy, ani rozwieżli, ani mężczyźni współżyjący ze sobą ... nie odziedziczą królestwa Bożego.” (1 Kor 6,9-10).

„...rozpustników i cudzołężników osądzi Bóg” (Hbr 13,4).

„Na zewnątrz (= potępieni) są... rozpustnicy, zabójcy, bałwochwalcy, i każdy, kto kłamstwo kocha i nim żyje.” (Ap 22,15).

Następstwa: *Biblia daje nam zatem gruntowne podstawy do sformułowania poszukiwanych odpowiedzi. Tak też współżycie niepoślubionych sobie ludzi, przed- lub pozamałżeńskie stosunki płciowe, oznaczane są jako rozpusta i wyklu-*

czają wejście do królestwa Niebieskiego, chyba że ci, których to dotyczy, porzucą grzeszne życie i nawrócą się (por. Dodatek, cz.I.10).

Od kiedy jednak para ludzi jest małżeństwem? Wraz z rosnącym oddaleniem ludzkości od przykazań Bożych, obserwujemy, jak coraz więcej ludzi łączy się w pary, zamieszkuje razem i prowadzi życie podobne małżeńskiemu, w nieformalnym związku. Nie są jednak małżeństwem, nawet jeżeli niektórzy nie dostrzegają żadnej różnicy pomiędzy takim związkiem a formalnym małżeństwem. Jak Bóg takie stosunki osądza, powiedzieliśmy w poprzednim pkt. 5.

Ze świadectwa Biblii wnioskujemy, że małżeństwo nie zaczyna się w chwili,

- kiedy dwoje zamierza iść razem przez życie: Jakub chciał pojąć za żonę Rachelę. Kiedy minął uzgodniony okres siedmiu lat, powiedział Jakub do swego teścia Labana: „Ponieważ czas upłynął, daj mi córkę twą za żonę, abym się z nią połączył.” (Rdz 29,21). To oznaczało początek związku płci. Dwie sprawy wynikają z tego kontekstu: Przed małżeństwem Jakub nie obcował cielesnie z Rachelą oraz, że małżeństwo rozpoczęło się publicznym weselem.
- kiedy jakaś para ludzi miała ze sobą intymny stosunek: Jeżeli w Izraelu mężczyzna miał intymny stosunek z dziewczyną, musiał się z nią żenić i – jak to wtedy było w zwyczaju – zapłacić ojcu dziewczyny (Pwt 22,28-29). Intymne stosunki przed oficjalnym zawarciem małżeństwa nie były dopuszczalne.

Definicja początku małżeństwa: małżeństwo jest ważne, również przed Bogiem, jeżeli mężczyzna i kobieta, zgodnie z obowiązującym w danej społeczności rytuałem, zawrą związek małżeński. Ta definicja zawarta jest we wszystkich biblij-

nych przykładach uczt weselnych. Tu znajdujemy następującą biblijną zasadę: Z wielu zdarzeń pojedynczych wyodrębnione zostaje to, co jest wspólne jako nauka biblijna.

Taka właśnie definicja zawarcia związku małżeńskiego jest możliwa do zastosowania nawet w bardzo odległych społecznościach, pielęgnujących swoje obowiązujące w społeczności rytuały, jak też w naszej kulturze z instytucją urzędu stanu cywilnego. W każdym przypadku najważniejsze jest, że ludzie z otoczenia w sposób jednoznaczny i oficjalnie wiedzą, że tych dwoje ludzi w małżeństwie należy do siebie. Nie są zatem do dyspozycji innych, szukających partnerów. Jeżeli wobec tego mężczyzna spogląda na zamężną kobietę, lub żonaty mężczyzna spogląda na inną kobietę (lub odwrotnie), i ją (jego) pożąda, tak on (ona) staje się winny (winna) zdradzie małżeńskiej (Mt 5,28). Kobiecie przy studni Jakuba Jezus powiedział, że mężczyzna, którego miała, nie jest jej małżonkiem (J 4,18). Gdyby była z nim oficjalnie zamężna, Jezus nie rozmawiałby z nią w ten sposób. Biblia nie mówi nigdzie o jakiejś zewnętrznej formie zawierania związku małżeńskiego. Biblia mówi jednak o weselu jako o dniu, od którego oficjalnie kobieta i mężczyzna do siebie należą. Za czasów Abrahama było inaczej (Rdz 24,67) niż u Samsona (siedmiodniowa ucztę weselną: Sdz 14,10-20), lub za czasów Jezusa (wesele w Kanie: J 2,1-11). W Polsce ważny jest związek małżeński zawarty w urzędzie stanu cywilnego, co zgodnie z definicją biblijną oznacza, że taki związek ważny jest również przed Bogiem.

PŻ7: *Wierzyć nie oznacza przecież wiedzieć; dlaczego zatem przedstawia Pan wiarę jako coś pewnego?*

OŻ7: Problemem wiary zajmowali się liczni myśliciele. Znajdujemy wśród nich wiele różnych postaw, które jednak nie są wynikiem neutralnego myślenia, a tylko przekazują nam ich osobiste stanowisko w tej sprawie.

Stanowiska krytyczne: Ateista *Leo Löbsack* jest reprezentantem takiego ujęcia: „Wiara broni przejęte uprzednio przekonania i odrzuca naukowe twierdzenia, jeżeli te przeczą tym przekonaniom. W tym też znaczeniu jest wiara śmiertelnym wrogiem nauki.” Podobnie krytycznie wyraża się *Kant*: „Musiałem odrzucić wiedzę, aby zrobić miejsce dla wiary.” Tym niebiblijnym ujęciem przygotował drogę dla wielu szkół filozoficznych, które stały w opozycji do wiary. Myśl przewodnia na jednej ze ścian Nowej Szkoły w Norf koło Neus: „Nie ufaj nikomu, kto ma swojego Boga w niebie” jest ostatnią konsekwencją krytycznego rozumu.

Pozytywne stanowiska: Od największego chyba fizyka wszystkich czasów, *Izaaka Newtona*, pochodzi wypowiedź: „Kto tylko połowicznie pomyśli, ten nie wierzy w żadnego Boga; ale kto prawdziwie pomyśli, ten musi w Boga wierzyć.” Z równą pewnością oświadcza wybitny matematyk *Blaise Pascal*: „Jak wszystkie rzeczy mówią o Bogu do tych, którzy Go znają i objawiają Go tym, co Go miłują, tak też jednak ukrywają Go przed tymi, którzy Go nie szukają i nie znają Go.” Obydwie te przeciwstawne pozycje dokumentują znacząco, że wiara nie jest funkcją niewiedzy, a zależna jest od osobistego nastawienia. To nastawienie nie ulega zmianie poprzez filozoficzne refleksje, lecz jedynie w zwrocie do Jezusa Chrystusa, co Biblia oznacza jako nawrócenie. Dla nienawróconego człowieka pytania wiary są zwykłą naiwnością (1 Kor 1,18). Taki człowiek nie potrafi ich zrozumieć (1 Kor 2,14). Jednak człowiek ujęty przez Chrystusa zostanie wprowadzony w całą prawdę (J 16,13), jego wiara ma mocny fundament (1 Kor 3,11), jego wiara jest czymś zewnętrzeńście oczywistym:

„Wiara zaś jest poręką tych dóbr, których się spodziewamy, dowodem tych rzeczywiście, których nie widzimy.” (Hbr 11,1).

PŻ8: *Czy do ponownych narodzin potrzebny jest jakiś znak zewnętrzny?*

OŻ8: Nawrócenie się, lub ponowne narodziny, są tymi słowami, którymi opisujemy przebieg naszego zbawienia. Nawrócenie się jest tym, co czyni człowiek, natomiast ponowne narodziny tym, co czyni Bóg. Nawrócenie się jest zatem ludzkim aspektem, a ponowne narodziny – aspektem Boskim tego samego procesu. W nocnej rozmowie mówi Jezus do Nikodema: „Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci, jeżeli się ktoś nie narodzi powtórnie, nie może ujrzeć królestwa Bożego.” (J 3,3). Ponowne narodzenie się jest zatem konieczne, by dostać się do nieba. Zostać nowo narodzonym jest, podobnie jak naturalny poród, procesem pasywnym. Podobnie, jak w porodzie naturalnym wchodzimy w ziemskie życie i stajemy się obywatelami tego świata, prawa obywatelskie do nieba otrzymujemy tylko w drodze ponownych narodzin. Dlatego, że już raz wszyscyśmy się urodzili, Biblia oznacza te drugie urodziny – z prawem do wiecznego życia w niebie – ponownymi narodzinami.

W pokucie odwracamy się od naszego dotychczasowego grzesznego życia, a w nawróceniu zwracamy się do Chrystusa. Kto uczyni to całą swoją istotą, ten znajduje swój dom w niebie. Bóg, w odpowiedzi, daje nam nowe, wieczne życie: to są nasze ponowne narodziny. Proces ponownych narodzin nie jest związany z jakimś zewnętrznym znakiem, niemniej już niedługo pojawiają się owoce duchowe naszej nowej drogi życia – miłość, pokój, cierpliwość, przyjacielskość, dobroć, wierność, łagodność, powściągliwość (Ga 5,22-23).

PŻ9: *Mówi Pan do nas tak, jakby sam Bóg Pana tu przysłał. Jak Pan do tego doszedł?*

OŻ9: Cieszę się, że to pytanie zostało tak prowokacyjnie sformułowane, bo jest dobrze, jeżeli również rozliczymy się z tą sprawą.

Będziecie całe życie daremnie czekać, aż misję Ewangelii przyniesie wam anioł z nieba. Zbawienie spełnione zostało przez Boga poprzez Jezusa Chrystusa; jednak głoszenie Ewangelii powierzył Bóg ludziom. Jest wolą Boga, że zadanie to podejmą uczniowie Chrystusa, również innych czyniąc Jego uczniami, nauczając w duchu Biblii (Mt 28,19-20). Dlatego możemy występować w imieniu Pana, który stworzył niebo i ziemię, gdyż „jesteśmy pomocnikami Boga” (1 Kor 3,9). Do tej współpracy powołani jesteśmy wszyscy wierzący w Jezusa Chrystusa i według tego, co zdziałaliśmy z powierzoną nam misją ewangeliczną (Łk 19,11-27), będziemy kiedyś osądzeni. Najwyższy rangą akredytowany przedstawiciel jakiegoś rządu to ambasador. On jest upęłnomocniony, uwierzytelniony i wysłany, aby w imieniu swego rządu ważnie występować. Nie inaczej, jak właśnie w tak wysokiej randze, ustanowił nas Syn Boży ambasadorami na obszarze głoszenia Ewangelii, gdyż w Nowym Testamencie zostało powiedziane wyraźnie: „Tak więc w imieniu Chrystusa spełniamy posłannictwo jakby Boga samego, który przez nas udziela napomnień. W imieniu Chrystusa prosimy: pojednajcie się z Bogiem.” (2 Kor 5,20). Jezus mówi w Ewangelii wg Łukasza 10,16: „Kto was słucha, Mnie słucha.” Nasza legitymacja do głoszenia biblijnej prawdy nie jest zatem samozwańcza – jest autoryzowana przez Boga.

PŻ10: *Co sądzi Pan o inżynierii genetycznej?*

OŻ10: Wyrok na jednojęzyczny lud – jak to powszechnie wiadomo – związany jest z budową wieży Babel. Mniej powszechnym dobrem jest, że Bóg pozwolił ludziom działać: „... na przyszłość nic nie będzie dla nich niemożliwe.” (Rdz 11,6). Bóg zagwarantował ludziom wykonywanie rzeczy, których wołałby sam nie wykonywać. Dla dobra człowieka byłoby lepiej, gdyby nie posiadał zdolności budowania komór gazowych, by w nich masowo mordować ludzi, konstruowania bomb atomowych, aby unicestwiać całe mia-

sta, albo wymyślania systemów ideologicznych, które z ludzi robią niewolników. A jednak leży w ludzkich możliwościach lot na księżyc, przeszczepianie organów i manipulacja genami. Człowiek nie związany z Bogiem nie zna żadnych ograniczeń w swoim działaniu. Jego aktywność staje się dla niego wyrokiem. Człowiek wierzący będzie szukał biblijnych wzorców i nie będzie robił wszystkiego, co jest możliwe do zrobienia. W nakazie „rozmnażajcie się” (Rdz 1,28) pozwolił nam Bóg na udział w dziele Stworzenia. W porządku płci, w postaci mężczyzny i kobiety, stworzył Bóg warunki dla tego procesu stwórczego, jednak i tu Bóg jest Stwórcą: „Oczy twoje widziały me czyny i wszystkie są spisane w Twojej księdze; dni określone zostały, chociaż żaden z nich [jeszcze] nie nastał.” (Ps 139,16). Manipulując genami wkraczamy w przebieg procesu, jaki wyznaczył Bóg: Przeniesione do zapłodnionej komórki jajowej geny mogą być przekazywane dalszym generacjom. Tego procesu nie można potem cofnąć, a to może przynieść niewyobrażalne skutki. *Ch. Fläming* widzi w utopijnej wizji końcowy wynik genetyki w postaci stworzenia nadczłowieka. „Najlepsze umysły ludzkości rozwiną... genetyczne metody, przy których pomocy uzyska się nowe właściwości, organy i systemy biologiczne, które służyć będą interesom, szczęściu i sławie równej boskim stworzeniom, których marnymi przodkami jesteśmy my, nędzne kreatury dnia dzisiejszego. („Die Genetische Manipulation der Menschen”. w „Politik und Zeitgeschichte” B3/1985, s. 3-17). Przy takim ustawieniu celu człowiek staje się uznawanym za Boga Prometeuszem:

„Siedzę tu oto i lepię ludzi
Podług mojego obrazu,
Ród, który będzie do mnie podobny
W cierpieniu i w płaczu,
W używaniu i w radości,
I w tym, że tobą będzie gardził
Jak ja!” (*J. W. v. Goethe*).

PŻ11: *Co zrobił Jezus z komarami i bąkami? Zabił je?*

OŻ11: Znanemu powiedzeniu „Głęboki szacunek życiu” nadal *Albert Schweitzer* szczególne znaczenie; gdyby bowiem to powiedzenie zastosować konsekwentnie do człowieka, można by zapobiec temu, że każdego roku, w skali całego świata, liczbę usunięć ciąży szacuje się na 80 milionów. *Schweitzer* ciągnął tę paralelę dalej, próbując w dziewiczym lesie nie nadebrać na żadnego owada. W hinduizmie nie wolno również zasadniczo zabić żadnego zwierzęcia, gdyż wierzy się, że człowiek może po swojej ziemskiej śmierci żyć nadal w dowolnym zwierzęciu. W konsekwencji żyje w Indiach ośmiokrotnie więcej szczurów niż ludzi. Zapotrzebowanie tych szczurów na pokarm stało się nierozwiązywalnym problemem; wyrządzone szkody są nie do opisanego. Biblijny nakaz „Nie będziesz zabijał” (Wj 20,13) odnosi się wyłącznie do ludzi. Nakaz ten nie dotyczy zwierząt, gdyż te są wyraźnie przeznaczone człowiekowi jako pożywienie (Rdz 9,3). Również szczegółowe omówienie, przez Jezusa w Kazaniu na górze (Mt 5,21-26), zakazu zabijania, nie rozciąga się w żadnym przypadku na zwierzęta.

Postawione pytanie sugeruje, że Jezus zachowywał się w hinduistyczny sposób albo na wzór *Alberta Schweitzera* i *Franciszka z Asyżu*, który nakładał na siebie karę, kiedy nadebrał na jakiegoś owada. Odpowiednie postępowanie ze zwierzętami ukazuje nam Bóg w Biblii. W pierwotnym dziele Stworzenia wszystko podlegało owemu orzeczeniu: „A Bóg widział, że wszystko, co uczynił, było bardzo dobre.” (Rdz 1,31). W ten sposób nie istniały żadne choroby, nie istniała śmierć, szkodliwe owady czy niebezpieczne zwierzęta. Wraz z grzechem pierworodnym doszło również do głębokiego zaburzenia w świecie zwierząt, gdzie poszczególne gatunki naznaczone są wyraźnie stopniowanymi różnicami. I tak rozróżnia się kategorie zwierząt czystych i nieczystych (Rdz 7,2). Dalej rozróżnia się zwierzęta złe (Kpl 26,6) i użyteczne, przy czym w przykazaniach przewidziana

jest nawet ochrona tych ostatnich (Wy 20,10+17). W Księdze Powtórzonego Prawa 25,4 Bóg przyznaje młóćącemu wołowi prawo do karmy. Pozytywna rola innych zwierząt w stosunku do człowieka zniknęła wraz z grzechem pierworodnym. Wiele z nich staje się zdecydowanymi szkodnikami. Biblia wymienia tu w szczególności szarańczę, chrząszcze, gąsienice, żaby i robactwo. Te zwierzęta, występując masowo, stają się wyrokiem Bożym (Wj 10,12; Ps 78,45-46; Ps 105,30-34; Jl 2,25; Am 4,9). Podobnie węże i skorpiony stały się ucieleśnieniem wrogich człowiekowi mocy, przed którymi Bóg może nas ochronić (Lb 21,8-9; Łk 10,19), lub które, w sytuacjach sądu, otrzymują moc nad ludźmi. (Lb 21,6; 1 Krl 12,11).

Większość chorób wywoływanych jest przez mikroorganizmy (wirusy, bakterie, pasożyty). Jeżeli Jezus leczył wszystkie choroby (Mt 4,23), oznacza to również, że zabijał wszystkie szkodliwe i groźne dla ludzi żyjące istoty. Kreślmy sobie fałszywy obraz Jezusa Chrystusa, jeżeli pomawiamy go o nierealistyczną ocenę stworzenia, które sobie upodobał. Rozkazywał w swojej mocy niszczącym siłom jak wiatr i fale morskie (Mt 8,27), choroby i śmierć (Mt 8,3; J 11,43-44), demony i złe duchy (Łk 11,14). Jezus przyszedł do nas jako Syn Boży ale zarazem jako człowiek. On „ogołocił samego siebie, przyjąwszy postać sługi, stawszy się podobnym do ludzi. A w zewnętrznym przejawie uznany za człowieka” (Flp 2,7), t.j. narażony był na sytuacje, podobnie jak każdy inny człowiek, a zatem również na plagi moskitów, komarów, gzów i much. Biblia nie opisuje jednak nigdzie wyrażnie, jak się wtedy zachowywał. Z tego, co powiedziano powyżej, wynika, że je przepędzał, lub również zabijał.

7. Pytania dotyczące śmierci i wieczności (PŚ)

PŚ1: *Istnieje życie po śmierci?*

OŚ1: Potężne egipskie piramidy świadczą o ówczesnej wiedzy w zakresie budownictwa i architektury, ale jeszcze bardziej są one mocnym świadectwem pewnej cywilizacji, która wierzyła w życie po śmierci. Na ziemi nie istnieje żadna kultura, żaden szczep, który by takiej wiary nie podzielał. Od tej rzeczywistości nie mogą uwolnić się nawet ateści. Kiedy po śmierci północnowietnamskiego rewolucjonisty Ho Chi Minha (1890-1969) odczytano przed komunistycznymi prominentami jego testament, było w nim napisane: „Idę tam, by ponownie spotkać towarzyszy Marksa, Lenina i Engelsa.” Na czym to polega? Bóg „wieczność włożył” w nasze serca (Koh 3,11). Śmierć jest dla nas jak mur, przez który nie możemy przejść: jednak jeden przełamał ten mur. Był tam i wrócił z tamtego świata: Jest nim Jezus Chrystus! Umarł na krzyżu i trzeciego dnia powstał z martwych. Od tego zwycięży śmierci mamy tę pewność, że nasza egzystencja nie kończy się wraz z naszą śmiercią. Zapoznał nas z rzeczywistością nieba i piekła. Jesteśmy stworzeniami wiecznymi, które poprzez wiarę w Niego, powołane zostały do życia wiecznego: „Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem. Kto we mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie.” (J 11,25).

PŚ2: *Co to jest, to wieczne życie? Jak możemy je sobie wyobrazić?*

OŚ2: W języku Nowego Testamentu istnieją dwa zasadniczo różne wyrazy tłumaczące to, co w języku polskim oznacza wyraz „życie”: *bios* i *zoe*. *Bios* znaczy życie biologiczne

człowieka, ale również wszystkich pozaludzkich istot żywych. To życie bardzo się spieszy i ucieka jak wartki nurt, jak sen, jak szybko więdnący kwiat (Ps 90,5; Ps 103,15). W Księdze Joba 14,1-2 czytamy „Człowiek zrodzony z niewiasty ma krótkie i bolesne życie, wyrasta i więdnie jak kwiat, przemija jak cień chwilowy;”. W innym miejscu to stale uciekające życie porównywane jest do obłoczka: „Bo czymże jest wasze życie? Parą jesteście, co się ukazuje na krótko, a potem znika.” (Jk 4,14).

Od *Otto von Bismarcka* pochodzi takie powiedzenie: „Życie jest zręcznym wrywaniem zęba. Myśli się zawsze, że to istotne dopiero ma nadejść, a tymczasem nagle stwierdzamy, że już wszystko minęło.”. Poeta *Chr. F. Hebbel* twierdził: „Życie jest gorzkim migdałem, siedmiokrotnie opakowanym w złotą folię.”, a eseista *Adolf Reitz* definiuje życie jako „masowy grób nadziei i rozczarowań.” Natomiast Biblia daje nam zupełnie inną perspektywę: tam gdzie ludzie odkrywają życie jako dobry dar Boga i kształtują je na wzór Jezusa, tam życie otrzymuje inny wymiar, opisany greckim słowem *zoe*. *Zoe* jest życiem z Boga, owe istotne, niezniszczalne, wieczne życie. Jezus Chrystus przyszedł na ten świat, aby nam dać życie wieczne. Życie jest nie tylko związane z Jego osobą, w Nim spotykamy się bezpośrednio z życiem wiecznym. Jezus mówi w Ewangelii Jana 14,6: „Ja jestem drogą i prawdą, i życiem.” (grec. *zoe*). Identyczność Jezusa i wiecznego życia poświadcza również Apostoł Jan: „Bo życie objawiło się. Myśmy je widzieli, o nim świadczymy i głosimy wam życie wieczne, które było w Ojcu, a nam zostało objawione” (1 J 1,2). Kto wierzy w Jezusa, kto uznaje Go swoim Panem, ten też ma życie wieczne (1 J 5,12). Z obietnicą życia wiecznego (1 J 2,25) otrzymało nasze życie doczesne wieczną podstawę. Tylko wtedy staje się dla nas zrozumiałe, że uczniowie Jezusa, dla wiary, znoszą prześladowania, więzienie, idą nawet na śmierć, lecz nie zdradzają swego Pana. Wieczne życie objawiło się w całej pełni dopiero po zmartwychwstaniu: „Wielu zaś, co posnęli w

prochu ziemi, zbudzi się: jedni do wiecznego życia, drudzy ku hańbie, ku wiecznej odrazie.” (Dn 12,2). W tym życiu mamy nie tylko zapowiedź życia wiecznego, ale również udział w pełni egzystencji i świętości życia w Bogu i Chrystusie. Jeżeli wiara znalazła do nas dojście, znajdziemy się przed obliczem Jezusa i Jego Ojca.

PŚ3: *Kiedy zaczyna się życie wieczne?*

OŚ3: Zgodnie ze świadectwem Biblii istnieją jedynie dwa rodzaje wiecznej egzystencji: wieczne życie lub wieczne potępienie. Dlatego, według słów *Heinricha Kemmera*, największą stratą jest żyć i umrzeć bez Jezusa. W Ewangelii Jana 3,15 podkreśla się, „aby każdy, kto w Niego wierzy, miał życie wieczne”. Przypisanie wiecznemu życiu następuje zatem nie dopiero po śmierci, lecz jest w mocy od momentu nawrócenia: „Kto wierzy w Syna, ma życie wieczne” (J 3,36). Ta wiara nosi pieczęć zmartwychwstania Jezusa i opiera się zatem na absolutnych i niezmiennych podstawach. Bóg ceni wysoce, że jest w nas ta pewność: „O tym napisałem do was, którzy wierzycie w imię Syna Bożego, abyście wiedzieli, że macie życie wieczne.” (1 J 5,13).

PŚ4: *Jak mogę sobie przedstawić niebo?*

OŚ4: Cała ludzka fantazja nie jest tak bogata, aby przedstawić sobie wspaniałość nieba. Pawłowi umożliwiono przez chwilę zajrzeć do trzeciego nieba (2 Kor 12,2). Pisze on w innym kontekście o ukrytej mądrości Boga, którą nam już Duch Boga tu na ziemi obwieścił, dodając do tego: „ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani serce człowieka nie zdołało pojąć, jak wielkie rzeczy przygotował Bóg tym, którzy go miłują.” (1 Kor 2,9). Jakże ważny jest ten opis dla jeszcze nie dostrzeganej przez nas wspaniałości Boga i dla nieba! Biblia nie przekazuje nam żadnego pełnego obrazu

nieba, niemniej kreśli nam je w wielu wizjach, z których kilka chciemy tu oglądać. Przedsmak tego pozwala nam dostrzec wiara, gdyż to, co zobaczymy nie da się opisać.

1. Niebo jako mocarstwo: Wszystkie mocarstwa na tej ziemi są przemijające, ich ziemska władza jest ograniczona. Cesarstwo Niemieckie z roku 1871 nie przetrwało dłużej niż pięćdziesiąt lat. Trzecia Rzesza propagowana była jako tysiącletnia, a skończyła się po 12 latach w popiele i gruzach. Niebo tymczasem jest wiecznym królestwem (2 P 1,11), które nie będzie miało końca. Jest to „niewzruszone królestwo” (Hbr 12,28). Niebo jest utęsknioną ojczyzną (Hbr 11,16), w której bez reszty uznane zostaną panowanie i doskonale rządy Boga. Ci, którzy należą do Chrystusa, będą z nim królować od wieczności do wieczności (Ob 22,5; Łk 19,17+19).

2. Niebo, dom rodzinny: W przeciwieństwie do wszystkich ziemskich domów i mieszkań niebo jest nieprzemijającym miejscem: „Nie mamy tutaj trwałego miasta, ale szukamy tego, które ma przyjąć.” (Hbr 13,14). To miasto przygotował nam Bóg osobiście (Hbr 11,16), a Jezus Chrystus ukształtował to miejsce wiecznego pobytu: „W domu Ojca mego jest mieszkań wiele. Gdyby tak nie było, to bym wam powiedział. Idę przecież przygotować wam miejsce.” (J 14,2). Wszyscy, którzy należą do Chrystusa, mają tu wieczne prawo obywatelskie: są domownikami Boga (Ef 2,19). W „Ojcie nasz” mówimy: „Który jesteś w niebie” (Mt 6,), a w Ewangelii Jana 17,24 modli się Jezus Chrystus tymi słowami: „Ojcie, chcę, aby także ci, których Mi dałeś, byli ze mną tam, gdzie Ja jestem, aby widzieli chwałę moją”. Niebo jest naszym domem ojcowskim, bo tam mieszka Bóg (Rdz 24,7; Ps 115,3; Mt 6,9). Niebo jest zarazem mieszkaniem Jezusa. Stamtąd przyszedł do nas na ziemię (J 3,13; J 6,38) i tam też został ponownie przyjęty po wniebowstąpieniu (Łk 24,51; Dz 1,11). Stamtąd ponownie przybędzie, w całej swej potędze i wspaniałości, by swoich zabrać do Siebie.

3. *Niebo, nasza ojczyzna:* W czasie ostatniej wojny wiele milionów mieszkańców Prus Wschodnich, Pomorza i Śląska, utraciło swoją ojczyznę. Przez wiele generacji mieszkali ci ludzie na tych ziemiach, aż do momentu ucieczki lub przepędzenia. Piszący te słowa jest naocznym świadkiem tych zdarzeń. My, ludzie, jesteśmy zdani na ojczyznę. Nietzsche skarży się na swój los bezdomnego człowieka takimi słowami: „Biada temu, kto nie ma swojej ojczyzny!” Na tym świecie istnieje tylko jedna wieczna ojczyzna, dlatego też pisze Paweł w Liście do Filipian (3,20): „Nasza bowiem ojczyzna jest w niebie. Stamtąd też jako Zbawcy wyczekujemy Pana naszego Jezusa Chrystusa.”

4. *Niebo, miejsce radości:* Wesele jest, również według ziemskiej miary, powodem do szczególnej radości. W opisie biblijnym niebo przedstawione jest jako wieczne święto radości. „Weselmy się i radujmy, i dajmy Mu chwałę, bo nadeszły gody Baranka, a jego Małżonka się przystroiła” (Ap 19,7). Jezus Chrystus, Baranek Boży, który cierpliwie znosił grzech tego świata i wymazał go na Krzyżu, jest teraz Panem Młodym, a małżonką Jego wyznawcy. Ten uratowany orszak ze wszystkich ludów, plemion i narodów opisuje Jezus w Ewangelii Łukasza 13,29: „Przyjdą ze wschodu i zachodu, z północy i południa i siądą za stołem w królestwie Bożym.”

5. *Niebo, miejsce bez grzechu:* Nasz świat przeniknięty jest następstwem grzechu: cierpienie, nędza, ból, krzyk, choroba, wojna i śmierć. W niebie jednak „Nic godnego klątwy (odtąd) nie będzie” (Ap 22,3). Bóg będzie wszystkim we wszystkim, zrobi wszystko od nowa: „I otrze z ich oczu wszelką łzę, a śmierci już odtąd nie będzie. Ani żałoby, ni krzyku, ni trudu już (odtąd) nie będzie, bo pierwsze rzeczy przeminęły.” Z takiej perspektywy potrafi Paweł znieść nawet swe czasowe zmartwienia: „sądzę bowiem, że cierpienia teraźniejszych nie można stawiać na równi z chwałą, która ma się w nas objawić.” (Rz 8,18).

6. Niebo, miejsce koronacji: Wszystko, czego dokonaliśmy na ziemi w imię Jezusa, posiada wymiar wieczny. Ma stały charakter. Tak też może Paweł u kresu swej ziemskiej wędrówki powiedzieć: „W dobrych zawodach wystąpiłem, bieg ukończyłem, wiarę ustrzegłem. Na ostatek odłożono dla mnie wieniec sprawiedliwości, który mi w owym dniu odda Pan, sprawiedliwy Sędzia, a nie tylko mnie, ale i wszystkim, którzy umiłowali pojawienie się Jego.” (2 Tm 4,7-8). O takiej koronacji mówi również Pan w Apokalipsie 2,10: „Bądź wierny aż do śmierci, a dam ci *wieniec* (wiecznego – przyp. aut.) *życia*.”

7. Niebo, nasz cel: Największy ludziom postawiony cel to: Poprzez wiarę w Jezusa Chrystusa, osiągnąć niebo. W 1. Liście Piotra 1,8-9 wskazuje Apostoł na ten właśnie cel: „Wy, choć nie widzieliście, miłujecie Go (=Jezusa); wy w Niego teraz, choć nie widzicie, lecz wierzycie, ucieszycie się radością niewymowną i pełną chwały wtedy, gdy osiągniecie cel waszej wiary- zbawienie dusz.”

Uwagi do Biblii

Następne akapity omawiają najważniejsze twierdzenia podstawowe umożliwiające posługiwanie się Biblią. Szczegółowy podział na tematyczne obszary i zastosowana numeracja pozwalają na szybkie odszukanie odpowiednich treści w tekście.

I. Twierdzenia podstawowe odnoszące się do Biblii

W teorii nauki przyjęto zasadę formułowania warunków wstępnych do pozyskania wiedzy naukowej w jakiejś dziedzinie badawczej w formie twierdzeń podstawowych. Na tych podstawowych twierdzeniach buduje się następnie gmach wiedzy naukowej. Jeżeli ta zasada, z uwagi na odmienną istotę Biblii, nie może być w pełni przeniesiona na Słowo Boże, to jednak spróbujmy zebrać te twierdzenia, uwzględniając wspomniane ograniczenia. Sformułowane prawdy podstawowe traktować należy jako pomoc przy posługiwaniu się Biblią. Powinny one ułatwić wstępne zapoznanie się z „książką książek” szczególnie temu, którego doświadczenie w tym zakresie jest jeszcze znikome. Twierdzenia dotyczące Biblii składają się zazwyczaj z krótkiego zdania oznajmującego, które zostaje następnie uzasadnione i poparte licznymi cytatami biblijnymi. W Biblii (względnie w niektórych jej częściach) spotykamy wiele synonimów, którymi posługujemy się również: Słowo Chrystusa (Rz 10,17), Nakaz Jahwe (1 Sm 15,23), Księga Jahwe (Iz 34,16), Księga (Jr 30,2), Słowa Pisma (Łk 4,21), Pismo (Mt 21,42), Pisma święte (2 Tm 3,14), Stare i Nowe Przymierze (2 Kor 3,14 względnie Łk 22,20).

I.1. Co do pochodzenia Biblii

T10: *Biblia jest jedyną objawioną przez Boga i przez Niego autoryzowaną pisemną informacją:* „Tak mówi Jahwe, Bóg Izraela: Napisz w księdze wszystkie słowa, jakie powiedziałem do ciebie.” (Jr 30,2). Jako siedzący na tronie Pan, rozkazał Jezus: „Napisz: Słowa te są wiarygodne i prawdziwe.” (Ap 21,5). Słowu Biblii nie można niczego ująć ani też niczego dodać (Ap 22,18-19), dlatego też inne księgi, oznaczone jako Objawienie (np. Księga Mormona u mormonów, Koran w Islamie), są tylko ludzkimi wymysłami. W Liście do Galatów 1,8 ukazany jest jedyny w swoim rodzaju charakter Biblii, jak też konsekwencje ewentualnie dokonanej przez człowieka zmiany głoszonej Ewangelii: „Ale gdybyśmy nawet my lub anioł z nieba głosił wam Ewangelię różną od tej, którą my wam głosiliśmy – niech będzie przeklęty.”

T11: *Pochodzenie Biblii jest ostatecznie przez człowieka niezrozumiałe, również wówczas, gdy wydaje nam się inaczej* (Łk 1,1-4). Pozostaje dla nas niezgłębioną tajemnicą, jak informacja od Boga przeniesiona została do piszących Biblię. Owe sposoby wyrażania: „Oto kładę (Ja – Bóg) moje słowa w twoje usta” (Jr 1,9), „Jahwe skierował do mnie to słowo” (Ez 7,1), lub „Nie otrzymałem (ja = Paweł) jej bowiem ani nie nauczyłem się od jakiegoś człowieka, lecz objawił mi ją Jezus Chrystus” (Ga 1,12), wywołują u nas wrażenie, że w przypadku Biblii mamy do czynienia z jakimś Boskim źródłem informacji, lecz sprawa, w jaki sposób piszący odebrali to posłanie Boga, pozostaje nadal otwarta.

T12: *Boska strona Biblii:* Właściwe autorstwo Biblii jest boskie. Według 2. Listu do Tymoteusza 3,16 wszelkie pismo jest od Boga natchnione (greckie *theopneustos* = boskie natchnienie, natchnione od Boga i Ducha Świętego, tchnięte przez Boga). Źródłem informacji jest Bóg Ojciec, Syn Boży i Duch Święty:

- a) *Bóg Ojciec*: „Wielokrotnie i na różne sposoby przemawiał niegdyś Bóg do ojców przez proroków, a w tych ostatnich dniach przemówił do nas przez Syna.” (Hbr 1,1-2).
- b) *Jezus Chrystus*: „Strzeżcie się, abyście nie stawili oporu Temu (= Jezus), który do was przemawia. Jeśli bowiem tamci nie uniknęli kary, ponieważ odwrócili się od Tego, który na ziemi mówił, o ileż bardziej my, jeśli odwrócimy się od Tego, który z nieba przemawia.” (Hbr 12,25).
- c) *Duch Święty*: „... kierowani Duchem Świętym mówili <od Boga> święci ludzie.” (2 P 1,21).

T13: *Ludzka strona Biblii*: Słowo Boga przedstawione zostało nam w „ziemskim ujęciu”, tzn. boskie myśli o niezbadanych drogach Boga, niewyobrażalnej miłości boskiej i boskim miłosierdziu, przekazane zostały przy pomocy ograniczonej ludzkiej mowy, niemniej słowa te „są duchem i są życiem.” (J 6,63).

I.2 Co do zawartości prawdy w Biblii

T20: *Słowo Biblii jest niezłomną prawdą*: „Słowo Twoje jest prawdą.” (J 17,17). Również Stary Testament potwierdza tę charakterystyczną cechę: „Bóg nie jest jak człowiek, by kłamał, nie jak syn ludzki, by się wycofywał. Czyż on powie coś, a nie uczyni tego, lub nie wykona tego, co oznajmił?” (Lb 23,19). W Ewangelii Jana 14,6 Jezus nie tylko oświadcza, że mówi prawdę, lecz również, że sam jest prawdą. Pisarz *Manfred Hausmann* zrobił następującą uwagę, co do istoty prawdy: „Prawda jest nieskończenie większa i głębsza niż prawdziwość.”

T21: *Istnieje jedność pomiędzy Jezusem a Słowem Bożym*: Jezus Chrystus i Słowo Boże stanowią nierozdzielnią jedność (J 1,1-4; Ap 19,13). W okresie ziemskiego życia Jezus był jednocześnie prawdziwym człowiekiem i prawdziwym Bogiem. Był zarówno Synem Boga i synem człowieczym „... ”

stawszy się podobnym do ludzi. A w zewnętrznym przejawie uznany za człowieka.” (Flp 2,7), lecz w przeciwieństwie do innych ludzi był bez grzechu. Podobne twierdzenie jest ważne w odniesieniu do Słowa Bożego: przybrało zewnętrznie postać książki, zawierającej wiele gatunków literackich, lecz w przeciwieństwie do wszystkich innych ksiązek jest Słowem Bożym, które jest bezbłędne, absolutnie prawdziwe (Ps 119,160) i nieskazitelne (Prz 30,5).

T22: *Nie ma żadnej różnicy w jakości prawdy zawartej w księgach biblijnych i tej, którą głosili piszący w służbie Chrystusa:* Dlatego to nie można argumentować cytataми ze Starego Testamentu przeciwko Nowemu Testamentowi, albo przeciwstawiać Ewangelię przeciwko listom Pawła, gdyż wszystkie te pisma oparte są na Objawieniu (Ga 1,11). Natomiast głębia znaczenia zawartych tam wypowiedzi nie jest bynajmniej zawsze taka sama. Dlatego też zbawienna głębia myśli Jana 3,16 nie może być porównywalna z detalicznym opisem podróży w Dziejach Apostolskich 27,13, zaś opis stworzenia świata według Księgi Rodzaju 1 ma inne znaczenie niż Lista Żydów wracających z niewoli według Ezdrasza 2 (por. T50).

I.3 Co do sprawdzalności biblijnej prawdy

T30: *Biblijna prawda jest sprawdzalna:* Bóg nie oczekuje ślepej wiary, natomiast daje nam przekonujące wzorce, które pomagają w rozpoznaniu prawdy:

1. Sprawdzanie w życiu: Jezus uczy sprawdzalności słowa poprzez stosowanie Jego wskazań w życiu: „Moja nauka nie jest moją, lecz Tego, który Mnie posłał. Jeśli kto chce pełnić Jego wolę, pozna, czy nauka ta jest od Boga, czy też Ja mówię od siebie samego.” (J 7,16-17).

2. Sprawdzenie na własnej wolności: Jezus uczy, że stosowanie bałamutnych systemów prowadzi do poddaństwa

(ideologie i sekty, niewola ludzi), zaś realizacja Jego myśli daje wolność: „Jeżeli będziecie trwać w nauce mojej, będziecie prawdziwie moimi uczniami i poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli.” (J 8,31-32).

3. Sprawdzenie przez przyjęcie: Tak jak smak pomarańczy poznać można tylko próbując ją, tak też prawda biblijna może stać się jawna tylko przez czytanie i przyjęcie. Intensywnego studium Biblii nie można zastąpić przez dyskusję czy dysputy. Bereiczycy działali przykładnie: „Ci byli szlachetniejsi od Tesaloniczan, przyjęli naukę z całą gorliwością i codziennie badali pisma, czy istotnie tak jest.” (Dz 17,11).

4. Sprawdzenie wyniku: Kto stale kieruje się słowami Boga i jest posłuszny Jego wskazaniom, tego życie staje się widocznie udane (patrz również PP2): „Niech ta Księga Prawa będzie zawsze na twoich ustach: rozważaj ją w dzień i w nocy, abyś ściśle spełniał wszystko, co w niej jest napisane, bo tylko wtedy powiedzie ci się i okaże się twoja roztropność.” (Joz 1,8).

5. Sprawdzenie przez słuchanie kazań: Szczególną uwagę zwraca Bóg na słuchanie biblijnych kazań. Kto otwartym sercem słucha Słowa Bożego, uwierzy: „Przeto wiara rodzi się z tego, co się słyszy, tym zaś, co się słyszy, jest słowo Chrystusa.” (Rz 10,17).

6. Sprawdzenie na własnej grzesznej istocie: Chyba nigdzie w Biblii nie przemówiono do nas tak naprawdę otwarcie, jak w związku z naszą grzeszną naturą. Kto w tej materii pozostaje wobec siebie szczery, ten rozpozna prawdę Biblii na tej osobiście danej nam diagnozie: „Wszyscy bowiem zgrzeszyli i pozbawieni są chwały Bożej” (Rz 3,23). Nie spotkamy chyba człowieka, który odrzuciłby słowa z 1. Listu Jana 1,8, jako nie dotyczące jego: „Jeżeli mówimy, że nie mamy grzechu, to samych siebie oszukujemy i nie ma w nas prawdy.”

Uwaga: Można zauważyć, że prawda Biblii udostępniona jest tylko tym, którzy działają posłusznie. Kto Biblię traktuje tylko intelektualnie, w oderwaniu od własnej osoby, ten nie znajduje do niej dostępu. (1 Kor 1,19). W ten sposób prze-

konywujące matematyczne obliczenia (patrz PP1) mogą być pewną pomocą, ale krok do wiary pozostanie indywidualną decyzją. Obietnice Boga mogą być przyjęte w wierze lub odrzucone w niewierze.

I.4 Co do tematyki Biblii

T40: *Biblia mówi o Jezusie.* Dotyczy to nie tylko Nowego Testamentu, gdyż w odniesieniu do Starego Testamentu naucza Jezus: „Badacie Pisma, ponieważ sądzicie, że w nich zawarte jest życie wieczne: to one właśnie dają o Mnie świadectwo.” (J 5,39). Dopiero przy pomocy Nowego Testamentu uzyskujemy prawdziwy dostęp do Starego Testamentu, gdyż pisma Nowego Testamentu odnoszą się do Chrystusa. Zasadę tę odkrył Jezus swoim uczniom w drodze do Emaus (Łk 24,13-35). Tym samym ukazuje się również główny cel, który wyrażony został w Ewangelii Jana 20,31: „Te zaś zapisano, abyście uwierzyli, że Jezus jest Mesjaszem, Synem Bożym, i abyście wierząc mieli życie w imię Jego.”

T41: *Biblia zajmuje się sprawami ziemskimi i nieba* (J 3,12). Do spraw ziemskich należą np. wydarzenia historyczne, opisy podróży, spotkania osób, przepisy prawa, opisy uczuć i namiętności, kroniki rodzinne, genealogie, sprawozdania z misji, problemy codzienności i dane naukowe. Obok tych prawd, również przez Boga uznanych za ważne, kieruje Biblia bardzo często uwagę na sprawy niebieskie (Mt 6,33; Kol 3,2): na Boga, na Jezusa Chrystusa i Ducha Świętego, na królestwo Boże, na zmartwychwstanie i sąd ostateczny, na niebo i wieczność.

T42: *Biblia zawiera realistyczny obraz człowieka.* Mężczyźni i kobiety z Biblii nie są gloryfikowani jako bohaterowie, lecz opisani w całej swojej słabości i omylności, zawodności, ale też w przykładowym działaniu. Błędy nie zostały zatuszowane nawet u Dawida (2 Sm 11), tego „Człowieka według swego serca” (1 Sm 13,14; Dz 13,22).

T43: *Biblijne objawienie jest kluczem do zrozumienia tego świata. Biblia jest podstawowym i niezastąpionym źródłem informacji. Szczególnie teraźniejszość pozostaje, bez owych trzech poświadczonych zdarzeń przeszłości: Stworzenia, grzechu pierworodnego i potopu, nie do objaśnienia. Z tego wyprowadza się pięć następujących praw:*

1. *Przeszłość jest kluczem do teraźniejszości.* Prawo to jest odwrotnością do tego podstawowego twierdzenia ewolucji, według którego z obserwowanych dzisiaj danych można ekstrapolować wstecz w czasie dowolnie daleko.

2. *Czynniki dzieła stworzenia dają się wywnioskować jedynie w drodze wiary (Hbr 11,3).* Te różne faktory poświadczają liczne fragmenty Biblii:

- słowo Boże: Ps 33,6; J 1,1-4; Hbr 11,3
- moc Boga: Jr 10,12
- mądrość Boga: Ps 104,24; Prz 3,19; Kol 2,3
- Syn Boży: J 1,1-4; J 1,10; Kol 1,15-17; Hbr 1,2
- jestestwo Jezusa: Mt 11,29; J 10,11; J 14,27
- brak materialnego początku; Hbr 11,3
- brak upływu czasu (w mgnieniu oka – przyp. tłum.): Ps 33,6

3. *Śmierć jest następstwem grzechu pierwszych ludzi (Rdz 2,17; Rdz 3,17-19; Rz 5,12; Rz 5,14; Rz 6,23; 1 Kor 15,21).*

4. *Następstwa grzechu pierworodnego dotyczą całego materialnego stworzenia (Rz 8,20+22).* Destruktywne zjawiska w biologii (np. bakterie chorobotwórcze, pasożytnictwo, mechanizmy uśmiercania u węży, pajaków i innych drapieżników, rośliny owadożerne, trud istnienia poprzez „ciernie i osty”), nie dadzą się wytłumaczyć bez związku z grzechem pierworodnym. Również powszechnie obserwowana przemijalność ma swoją przyczynę w upadku pierwszych ludzi.

5. *Dzisiejsza geologia nie może być interpretowana bez powołania się na potop.*

I.5 Co do wypowiedzi Biblii

T50: *Waga (znaczenie, głębia myśli) biblijnych wypowiedzi nie jest wszędzie jednakowa, niemniej nie ma w Biblii informacji nieważnych. Aspekt ten jest natychmiast zauważalny, jeżeli porówna się np. Ewangelię Jana 3,16 z Dziejami Apostolskimi 18,1 (por. T22).*

T51: *Biblia zawiera wszystkie dla nas ważne zasady. W tym znaczeniu jest pełna, gdyż zawiera wszystko to, co jest konieczne w życiu doczesnym i przy osiągnięciu ostatecznego celu: „Dowiedźcie się z księgi Jahwe i czytajcie!- Ani jednego z nich nie zabraknie!- Jeden drugiego nie będzie szukał” (Iz 34,16).*

T52: *Biblia nie przeczy sobie w żadnym miejscu. Zwykłe, domniemane sprzeczności rozwiązują się same przy intensywnym czytaniu. Najczęstszą przyczyną pojawienia się takich pozornych sprzeczności jest nieprzestrzeganie pewnych biblijnych zasad:*

1. *Biblia opisuje niektóre zdarzenia bardzo lakonicznie. Tak np. opowieść o nawróceniu Levi (= Mateusz) wspomniana jest tylko jednym wierszem (Mt 9,9). Również odpowiedzi na pytanie o kobiety synów Adama znajdujemy w krótkich, nie nastawionych na wyczerpanie tematu, opisach biblijnych. Rozwiązanie tych problemów możliwe jest często dopiero na drodze wnioskowania: Według Księgi Rodzaju 5,4 rodził Adam synów i córki. W sytuacji wyjścia zawierano zatem małżeństwa wśród rodzeństwa. W następnej generacji byli to kuzyni i kuzynki. Kaziroduktwo w okresie bliskim punktu stworzenia było zatem nieszkodliwe.*

2. *Do niektórych zdarzeń znajdujemy w Biblii równoległe opisy w innym aspekcie.*

Przykład 1: Drzewa genealogiczne Jezusa wg Mateusza 1,1-17 i Łukasza 3,23-38 realizują różne cele. W jednym

przypadku nakreślona jest, poprzez Marię, królewska linia rodu Dawida („Syn Dawida”), w drugim natomiast drzewo rodowe Józefa.

Przykład 2: Opisy zmartwychwstania Jezusa różnią się tylko w nieznaczących szczegółach.

3. *Niektóre wypowiedzi duchowe oddają swój sens dopiero, gdy je rozpatrywać komplementarnie.* Fizykę światła opisać można w pełni tylko w sposób komplementarny (łac. *complementum* = uzupełnienie): raz zachowuje się światło jak fala, raz zaś opisać można jego własności materii (fotony). Dopiero gdy te pozornie sprzeczne zachowania światła opiszemy w sposób kombinowany, oddamy prawdę o jego istocie. Takie wypowiedzi komplementarne zna również Biblia. Tak np. istnieją dwie, na pozór sprzeczne, a tak naprawdę uzupełniające się, wypowiedzi na temat zbawiennej wiary (por. PZ1):

a) „Sądzimy bowiem, że człowiek osiąga usprawiedliwienie przez wiarę, niezależnie od pełnienia nakazów Prawa” (Rz 3,28).

b) „Widzicie, że człowiek dostępuje usprawiedliwienia na podstawie uczynków, a nie samej tylko wiary” (Jk 2,24).

4. *Niektóre problemy mają swoje źródło w korzystaniu z określonych tłumaczeń Biblii.* Przykład: W tłumaczeniu opracowanym przez Komisję Przekładu Pisma Świętego Brytyjskiego i Zagranicznego Towarzystwa Biblijnego w Warszawie – wyd. 1975 r. – Jakub pochował „wszystkich bogów, których mieli” (Rdz 35,4) pod dębem. Inne tłumaczenie Biblii, dokonane przez Zespół Biblistów Polskich (Wydawnictwo Pallotinum Poznań – Warszawa 1971 Wyd. 2 poprawione) wymienia tu drzewo o nazwie „terebin” (drzewo podobne do dębu – jak czytamy w załączonym do Biblii słowniczku; przyp. tłum.).

Uwaga: „Ludzie odrzucają Biblię nie dlatego, że sama rzekomo sobie przeczy, a dlatego, że przeczy ludziom.”

5. *W pojedynczych przypadkach trzeba przyznać, że rozwiązanie rzekomych sprzeczności, zawartych w Biblii, jest bardzo trudne, jednak z zasady możliwe.* Kilka przykładów dla

potwierdzenia tej tezy: – śmierć Judasza (Mt 27,5 → Dz 1,18); – zawartość arki przymierza (1 Krl 8,9 → Hbr 9,4); – śmierć Saula (1 Sm 31 → 2 Sm 1).

Przykład wyjaśnienia: Według Mateusza 27,5 Judasz powiesił się, podczas gdy w innym miejscu zapisano: „... spadłszy głową na dół, pękł na pół i wypłynęły wszystkie jego wnętrzności.”(Dz 1,18). Te dwa opisy śmierci Judasza zdają się wzajemnie zaprzeczać. Natomiast one pasują do siebie, jeżeli potraktuje się ostatni z tych opisów jako silnie obrazowy, tak jakbyśmy powiedzieli „Leżał na ziemi zmasakrowany” (patrz T59).

T53: *Biblia jest jedyną księgą zawierającą prawdziwe proroctwa, które spełniły się w czasie i przestrzeni w sprawdzalny sposób (patrz też PB1).*

Definicja proroctwa: Proroctwo jest pewną przepowiednią określonego wolnego zdarzenia w przyszłości. Treść proroctwa nie wynika z zastosowania normalnych środków ludzkiego poznania. Proroctwo jest zatem poinformowaniem o późniejszym zdarzeniu, w przeciwieństwie do opisu historycznego, który jest późniejszym opisem wcześniejszego zdarzenia. W Ewangelii Jana 13,19 ujawnia Jezus zamiar wzmacniający wiarę w zdarzenie poprzedzone proroctwem: „Już teraz, zanim się to stanie, mówię wam, abyście, gdy się stanie, uwierzyli, że JA JESTEM.”

T54: *Bóg rozpoczyna często swoje objawienie jakimś szczegółowym twierdzeniem, które jest następnie stopniowo rozwijane. Znamiennym przykładem takiego postępowania są obietnice przyjścia Jezusa na ten świat.*

T55: *Powierzchniowe czytanie tekstów Biblii stwarza niebezpieczeństwo potraktowania twierdzeń szczegółowych jako drugorzędnych. W pełnym zestawieniu posiadają one jednak najczęściej głębiej sięgające znaczenie.*

Przykład 1: Łamanie ukrzyżowanemu nóg według rzymskiego zwyczaju zastosowano w stosunku do łotrów nie zaś wobec

Jezusa (J 19,32-36). Prorocze uzasadnienie z Księgi Wyjścia 12,46 „Kości z niego łamać nie będziecie” (J 19,36) jest dlatego trudne do rozpoznania, bo w powołanym fragmencie Starego Testamentu odnosi się do baranka paschalnego.

Przykład 2: Jezus musiał, zgodnie ze starotestamentowym zwyczajem, zostać ukrzyżowany poza murami miasta dlatego, że w czasach Starego Testamentu zwierzęta ofiarne palono poza obozem (Kpł 16,27; Hbr 13,11-12).

T56: *Biblijne prawdy cechuje niemożliwa do ogarnięcia przez człowieka głębia* (1 Kor 13,12). *Georg Huntemann* stwierdza: „To, co nam właściwie chce powiedzieć Biblia rozpoczyna się po tamtej stronie tego, co może zgłębić rozum.”

T57: *Zasięg biblijnych wypowiedzi przekracza całe ludzkie myślenie.* Czasowe ramy Biblii obejmują okres „przed założeniem świata” (Ef 1,4) i sięgają do Boskiej wieczności (Ap 22,5). Biblia odpowiada na takie pytania, na które nie może odpowiedzieć żadna nauka:

- Co jest istotą śmierci, dlaczego istnieje i jak długo będzie istniała?
- Kim jest człowiek? Skąd pochodzimy? Dlaczego żyjemy i dokąd idziemy?
- Co będzie w wieczności?

T58: *Biblia jest szczególnym dziełem literackim.* Do językowego bogactwa Biblii zaliczyć trzeba to, że swoją misję przekazuje przy pomocy tak licznych gatunków i środków literackich, jakich nie znajdziemy w żadnej innej księdze: wiersz (Ps 119), hymn (Kol 1,15-17), pieśń miłosna (Pnp Salomona), naukowy opis w języku potocznym (Rdz 1), opis historyczny (Ez), porównanie (sytuacja ogólna z życia codziennego jako punkt odniesienia; Mt 13,3-23), parabola (gr. *parabole* = m.in. krótkie, alegoryczne porównanie o treści moralno-dydaktycznej), przypowieść (Łk 18,1-8), mowa obrazowa (J 15,1), mowa obrazowa prorocza (Ap 6), mowa prorocza (Mt 24), paradoks (Flp 2,12-13), kazanie

(Dz 17,22-31), zachęta (Kol 3,16-17), uwielbienie (Ef 1,3), błogosławieństwo (Flp 4,7), pouczenie (Rz 5,12-21), kronika rodzinna (1 Krn 3), modlitwa (Ps 35), osobiste świadectwo (1 J 1,1-2), opis snu (Rdz 37,6-7), bezpośrednia mowa Boga (Mt 3,17), rozmowa duszpasterska (J 4,7-38), sprawozdania z dysput (Dz 15,7-21), opis procesu sądowego (J 18,28-38), przysłowie (Prz 13,7), obietnica (Mk 16,16), wyrok sądowy (Mt 11,21-24), zagadka (Sdz 14,12-14), określenie praw (prawo karne, prawo obyczajowe, rytuał, przepisy dotyczące zachowania zdrowia), poezja liryczna (Pieśń nad pieśniami Salomona), biografia (Księga Nehemiasza), korespondencja (List Apostoła Pawła do Filemona), dziennik (Dz 16), monolog (Job 32-37), dialog (Job 3-31), apokalipsa (Dn, Obj), obłożenie słów wieczną tajemnicą (Dn 12,9), prolog (gr. *prologos* = przedmowa; Łk 1,1-4), epilog (gr. *epilogos* = słowo końcowe; J 21-25), elipsa (gr. *elleipsis* = opuszczenie; środek stylistyczny polegający na opuszczeniu w zdaniu wyrazów, których łatwo się domysleć; Mt 9,9), metafora (gr. *metaphora* = przeniesienie; takie łączenie wyrazów, że przynajmniej jeden uzyskuje nowe znaczenie; Ob 4), napis (J 19,19), szyfr (Ap 13,18).

Biblia nie zna natomiast: sagi, legendy, mitu, baśni, glosy (= przypisu), satyry, komedii, dowcipu, utopii, fantazji naukowej. Okazyjnie tylko pojawiają się: hiperbola (gr. *hyperballein* = przesada; Mt 11,18) oraz ironia (gr. *eironeia* = drwina; 2 Kor 12,11).

Żadna książka historii świata nie posiada tak bogatej palety środków literackich i żadna też książka nie zawiera we wszystkich swoich wypowiedziach jednocześnie wyłącznie prawdę.

T59: *Biblia wyczerpuje całe bogactwo dostępnych środków wypowiedzi. Obok najczęściej pojawiającej się mowy bezpośredniej, występują w Biblii specyficzne formy wypowiedzania się:*

1. Mowa fenomenologiczna: zamiast zawilej nieraz mowy opisującej zjawiska w swym związku przyczynowym, posługuje się Biblia opisem zjawiska z punktu widzenia obserwatora. Zarówno współczesna astronomia jak też Biblia posługują się zwrotem „wschód słońca” czy „zachód słońca”, mimo iż to rozpoznanie nie ma swego źródła w „obiegu słońca” lecz w obrocie ziemi.

2. Zwroty idiomatyczne: krótkie sformułowania są w wielu sytuacjach trafniejsze niż długie wywody (Sdz 14,18: „nie orali moją jałowicą”).

3. Mowa poetycka: Pnp 8,3: „Lewa jego ręka pod głową moją, a prawica jego obejmuje mnie”.

4. Opisy i obrazy dla dzisiejszych dziedzin naukowych i techniki: Biblia opisuje techniczne osiągnięcia, których w owym czasie nie było, albo też sytuacje, które dzisiejsza nauka określa innymi pojęciami: zamiast satelita, spacelab lub stacja orbitalna, Biblia posługuje się obrazowym opisem: „Choćbyś wzniosł się jak orzeł i choćbyś nawet między gwiazdami założył swoje gniazdo” (Ob 4). Zamiast posłużyć się pojęciem ze słownika ginekologicznego – ontogeneza (= rozwój zarodka) w macicy, opisuje Biblia rozwój dziecka w łonie matki takimi słowami: „nie tajna ci moja istota, kiedy w ukryciu powstawałem, utkany w głębi ziemi” (Ps 139,15).

5. Sformułowania naukowe: Trafnym przykładem jest opis stworzenia świata, gdzie np. w sposób dokładnie naukowy opisana została metoda pomiaru czasu i jednocześnie określona została jednostka czasu (Rdz 1,14+19).

6. Obrazy z życia codziennego, objaśniające związki duchowe: I tak, w porównaniu użytym przez Apostoła Mateusza 13,3-23, gdzie siewca głosi biblijną misję, ziarno jest Bożym Słowem, ciernie przeszkodą, a żyzna gleba – otwartym sercem człowieka.

T591: *Każdy tekst biblijny trzeba rozpatrywać dokładnie z uwzględnieniem użytego gatunku literackiego (T58) i formy wypowiedzi (T59). Wypowiedzi należy bowiem przyjmować*

dosłownie, albo też należy je precyzyjnie tłumaczyć, z zachowaniem wierności znaczenia.

a) *dosłownie*: U Ewangelisty Łukasza 24,44 naucza Jezus posługiwać się Pismem: „To właśnie znaczyły słowa, które mówiłem do was, gdy byłem jeszcze z wami: Musi się wypełnić wszystko, co napisane jest o Mnie w Prawie Mojżesz, u Proroków i w Psalmach.” Również w innych miejscach podkreślone jest tego rodzaju postępowanie: „Tak miało się spełnić słowo, które Pan powiedział przez Proroka: „(Mt 2,15); „Dziś spełniły się słowa Pisma, któreście słyszeli.” (Łk 4,21); „Czy nigdy nie czytaliście w Piśmie: „(Mt 21,42).

b) *precyzyjne tłumaczenie, z zachowaniem sensu*: Jeżeli Jezus mówi „Ja jestem krzewem winnym – wy latoroślami” (J 15,5), to nie można tego tekstu przyjmować dosłownie, a jedynie zastosować precyzyjne tłumaczenie z zachowaniem sensu tej wypowiedzi. Zamierzony sens jest często łatwo rozpoznawalny, gdyż właśnie owa mowa obrazowa służyć ma temu, by wzmocnić pogładowość i ułatwić zrozumienie. W tym przypadku dołączona jest jeszcze wypowiedź o znaczeniu zasadniczym „... beze Mnie nic nie możecie uczynić.”

I.6. Co do wartości biblijnych wypowiedzi

T60: *Misja Biblii jest najbardziej wartościową informacją, jaka istnieje.* Znany protestancki misjonarz Wilhelm Pahlis podkreśla słusznie, iż „Ewangelia jest najlepszym posłaniem, jakie przekazano człowiekowi. Nigdy nie ogłoszono człowiekowi czegoś, co byłoby choć trochę z Ewangelią porównywalne.” W Psalmie 119 wielokrotnie chwali się dominującą wartością Słowa Bożego: „Prawo ust Twoich jest dla mnie lepsze, niż tysiące sztuk złota i srebra.” (w. 72). „Raduję się z mów Twoich jak ten, co zdobył wielki łup” (w. 162).

T61: *Kto odrzuca Słowo Boże, tego czeka sąd.* Tak jak głoszenie Słowa Bożego prowadzi do wiary, a zatem do zba-

wienia, tak nieprzyjęcie i odrzucenie Słowa Bożego prowadzi do wiecznej zagłady:

1 Sm 15,23: „Ponieważ wzgardziłeś nakazem Jahwe, odrzucił cię On jako króla.”

J 8,47: „Kto jest z Boga, słów Bożych słucha. Wy dlatego nie słuchacie, że z Boga nie jesteście.”

Dz 13,46: „Należało głosić Słowo Boże najpierw wam. Skoro jednak odrzucacie je i sami uznajecie się za niegodnych życia wiecznego, zwracamy się do pogan.”

T62: *Biblia składa się ze Starego i Nowego Testamentu.* Obydwie części są w jednakowej mierze Słowem Bożym i nie mogą być wykorzystywane przeciwko sobie. W Nowym Testamencie cytowane są często wypowiedzi ze Starego Testamentu. Cytaty te nie są nieraz dosłowne, gdyż Bóg wiąże z tym pewien postęp w objawieniu. W Nowym Testamencie wypełniają się starotestamentowe obietnice: „A ci wszyscy <ludzie Starego Testamentu>, choć ze względu na swą wiarę stali się godni pochwały, nie otrzymali przyrzeczonej obietnicy, gdyż Bóg, który nam lepszy los zgotował, nie chciał, aby oni doszli do doskonałości bez nas.” (Hbr 11,39). Już w Starym Testamencie znajdujemy Pana Jezusa: „Badacie Pisma, ponieważ sądzicie, że w nich zawarte jest życie wieczne: to one właśnie dają o Mnie świadectwo.” (J 5,39).

T63: *Starotestamentowe Apokryfy* (gr. *apokryphos* = ukryty, tajemny, nieprawdziwy) *nie mogą być* rozpatrywane jako Słowo Boże. Powstały w czasie pomiędzy Starym a Nowym Testamentem. Wśród najważniejszych zarzutów, iż Apokryfy nie są równowarte Biblii, znajdują się następujące:

1. *Apokryfy zawierają również nauki sprzeczne z nauką Biblii.* (Naruszenie prawa wykładni W3, Dodatek cz.II), jak przebaczenie grzechów przez ofiarowanie jałmużny (Tb 12,9), popieranie magicznych praktyk (Tb 6,9), przebaczenie grzechów umarłym poprzez modlitwy żyjących (2 Mch 12,46).

2. *Apokryfy nie są składnikiem żydowskiego kanonu, gdyż*

chodzi tu o późniejsze dodatki. Apokryfy pozostały zawsze sporne. Dogmat kościoła katolickiego z Soboru w Trydencie w 1546 roku uznaje Apokryfy jako równowartościowe Księgom Starego i Nowego Testamentu, co powinno być uznane jako reakcja na reformację.

3. *Apokryfy nie są cytowane przez żadnego z piszących Nowy Testament, chociaż, z wyjątkiem czterech krótkich pism, powoływane są przez nich wszystkie księgi Starego Testamentu.*

4. *Same Apokryfy nie uważają się za wolne od zniekształceń. W przedmowie do Mądrości Syracha czytamy: „Proszę więc z życzliwością i uwagą zabierać się do czytania, a wybaczyć w tych miejscach, gdzie by się komu wydawać mogło, że mimo naszej usilnej pracy nad tłumaczeniem, nie mogliśmy dobrać odpowiedniego wyrażenia;” (Syr Prolog 15).*

Ocena Apokryfów: Czy należy odrzucić Apokryfy? Luter sformułował bardzo trafnie ocenę tych Pism: „Są to Księgi, nie równe w wartości Pismu Świętemu, ale jednak pożyteczne i dobre do czytania.” Tego zdania jest także autor tej książki. Jeżeli czytać będziemy Apokryfy, nie uważając ich za równe Biblii, lecz raczej w sensie poezji, lub traktować je jako cenne książki historyczne (np. Księgi Machabejskie), możemy wynieść z tego odpowiednie korzyści. Szczególnie wartościową pod tym względem jest Mądrość Syracha czyli Eklezjastyka, która zajmuje stanowisko w wielu sytuacjach życiowych, w silnym związku treściowym i formalnym z księgami mądrości Biblii, nie mając przy tym pretensji, że głosi Słowo Boże.

I.7 Co do przystępności i zrozumienia Biblii

T70: a) *Biblia jest z założenia przystępna:* „Nie piszemy wam bowiem czegoś innego niż to, coście czytali i coście zrozumieli.” (2 Kor 1,13).

b) *Biblia zawiera jednak również głębokie myśli, które pozostają dla nas niezmierzalne: „Bo myśli moje nie są myślami waszymi ani wasze drogi moimi drogami – wyrocznia Jahwe. Bo jak niebiosa górują nad ziemią, tak drogi moje nad waszymi drogami i myśli moje nad myślami waszymi.” (Iz 55,8-9).*

Na owo „nie tylko.. lecz także” tych dwu aspektów, zwraca uwagę *Spurgeon*: „W Biblii znajdujemy wielkie prawdy, które wykraczają poza nasze zdolności pojmowania i pokazują nam, jak płytki jest nasz ograniczony rozum. Ale w wypowiedziach głównych i zasadniczych nie jest Biblia za trudna do zrozumienia.” Myśli Biblii są dostępne każdemu (Dz 17,11), mimo to ich ilość i bogactwo są niewyczerpane (Rz 11,33).

T71: *Biblia spisana została, pod nadzorem Ducha Świętego, przez ponad 45 autorów. Tak też jej treść nie może być zrozumiała we właściwy sposób bez pomocy Ducha Świętego: „Człowiek zmysłowy bowiem nie pojmuje tego, co jest z Bożego Ducha. Głupstwem mu się to wydaje i nie może tego poznać, bo tylko duchem można to rozsądzić. Człowiek zaś duchowy rozsądza wszystko, lecz sam przez nikogo nie jest sądzony” (1 Kor 2,14-15).*

I.8. Co do dokładności biblijnych wypowiedzi

T80: *Biblia jest niewyobrażalnie precyzyjną książką. Ten rys charakterystyczny objawi się nam wówczas, jeżeli badać ją będziemy w aspekcie mowy, semantyki, wartości duchowych, historycznych czy naukowych.*

Aspekt dokładności historycznej najlepiej pokazać na przykładzie prześladowania chrześcijan. Jeżeli o czasach początkowych mówiło się: „... którzy dla imienia Pana naszego Jezusa Chrystusa poświęcili swe życie.” (Dz 15,26), to o

okresie końcowym czytamy: „... ujrzałem pod ołtarzem dusze zabitych dla Słowa Bożego i dla świadectwa, jakie mieli.” (Obj 6,9). W naszych czasach wszystkie możliwe prądy społeczne próbowały zintegrować Jezusa w swój system. Islam akceptuje Jezusa jako proroka, światowy ruch pokoju uznaje Go jako miłującego pokój, inni znowu jako dobrego człowieka i reformatora socjalnego. Dla *Alberta Schweitzera* interesujący jest Jezus historyczny. *Carl Friedrich von Weizsäcker* organizuje konferencję pokojową i sugeruje, że światowy pokój może być dziełem ludzi. Wielu mówi o Jezusie, ale tylko tyle, na ile pasuje On do ich koncepcji. Islam zaprzecza, iż Jezus jest Synem Bożym. Tylko wówczas, gdy wierzymy w Jezusa, „jest naszym pokojem” (Ef 2,14), inaczej – jest naszym sędzią (Dz 10,42). Światowy ruch pokoju nie rozróżnia tego tak samo, jak ignoruje Jezusa. Tymczasem według Objawienia 6 Jezus, jako Baranek Boży, otwiera pieczęć i wysyła czterech jeźdźców Apokalipsy jako sędziów z wojną i śmiercią na ziemię. *Franz Alt* pisze książkę na temat „Kazania na Górze”, ale ignoruje centralne polecenie Jezusa opuszczenia szerokiej drogi potępienia i wejścia przez wąską bramę. Jezus pojawia się wszędzie, ale to nie jest wystarczające. W „Kazaniu na Górze” upomina Pan:

„Nie każdy, który mi mówi: Panie, Panie, wejdzie do królestwa niebieskiego, lecz ten, kto spełnia wolę mojego Ojca, który jest w niebie. Wielu powie Mi w owym dniu: Panie, Panie, czy nie prorokowaliśmy mocą Twojego imienia..., i nie czyniliśmy wielu cudów mocą Twojego imienia? Wtedy oświadczę im : Nigdy was nie znałem. Odejdźcie ode Mnie wy, którzy dopuszczacie się nieprawości.” (Mt 7,21-23).

Kto akcentuje tylko ludzkie przymioty Jezusa, nie natrafi w ten sposób na nic. My jednak mamy głosić Jezusa, jak Go przedstawia Pismo (J 7,38). Właściwa inicjatywa przychodzi przy pełnym odniesieniu się do Słowa Bożego. W czasie,

gdy panuje coraz większe rozluźnienie norm moralnych, prześladowuje się wszystkich tych, którzy wszystkie wypowiedzi Biblii uważają za obowiązujące i ręką słowami: „Tak jest napisane!” – zarówno jeżeli chodzi o wypowiedzi w opisie stworzenia świata, jak też o Jezusa, o którym świadczy Pismo. W słowie świadectwa zawarta jest obietnica zwycięstwa (Obj 12,11).

I.9. Co do ram czasowych wypowiedzi biblijnych

T90: *Słowo Boże jest ponadczasowe.* Izajasz przeciwstawia przemijanie świata roślin nieprzemijalności Słowa Bożego: „Trawa usycha, więdną kwiat, lecz słowo Boga naszego trwa na wieki.” (Iz 40,8), a Jezus stawia przemijające konstelacje gwiazdne w odniesieniu do swego słowa: „Niebo i ziemia przemina, ale moje słowa nie przemina.” (Mt 24,35). Od *Lutra* pochodzi to zdanie: „Biblia nie jest zabytkowa ani nowoczesna – jest wieczna.”. Biblia jest ponadczasowa, gdyż jej idee i perspektywy działania wychodzą poza wszystkie aktualne odniesienia czasowe. Pomimo, iż nie wspomina się o przerywaniu ciąży, technologii genowej i narkomanii, można z Biblii wyprowadzić odpowiedni model zachowania się wobec tych problemów. Nie ma drugiej takiej książki o podobnej przenikliwości. Tak np. ludzki wymiar sprawiedliwości nie jest w stanie działać prawnie, jeżeli nie dysponuje odpowiednim paragrafem w jakimś nowym obszarze życia społecznego.

I.10. Co do dostępu do Biblii: nawrócenie się do Jezusa Chrystusa

Po wszystkich tych wypowiedziach pojawia się pytanie o dostęp do Biblii. Jak ktoś, jeszcze „niepotrzebujący”, znajdzie do Biblii właściwe dojście? Po pewnym wykładzie ewangelizacyjnym przyszedł na dyskusję młody, wykształcony

mężczyzna, który szczerze poszukiwał dostępu do Biblii. Kiedy w rozmowie udało mi się usunąć mu niektóre przeszkody, powiedział, że teraz będzie we właściwym mu filozoficznym sposobie myślenia pracował nad Biblią. Powiedziałem: „Może Pan tak postąpić, ale w końcu nie znajdzie Pan objawionego w Chrystusie żywego Boga, a jedynie owego bezosobowego, panteistycznego Boga filozofów. Filozofowie czytali Biblię, pojmując ją swoimi kategoriami myślowymi, ale Boga, który nam w Jezusie stał się zbawicielem, nie znaleźli.”. Ów młody człowiek pozostał i pozwolił się pouczyć: „Dojście do Biblii i do żywego Boga może Pan osiągnąć jeszcze dzisiaj wieczoru, jeżeli teraz rozpocznie Pan nowe życie. Chce Pan tego?” W następnych zdaniach szkicuję moją część rozmowy, aby na tym konkretnym przypadku pokazać, jak znajduje się drogę do wiary.

T100: *Poznać samego siebie:* Czytamy wspólnie List do Rzymian 3,22-23: „Bo nie ma tu różnicy: wszyscy bowiem zgrzeszyli i pozbawieni są chwały Bożej.”. Te słowa wskazują nam nasze zagubienie wobec żywego Boga; z powodu naszego grzechu, który nas od niego oddziela, nie mamy do Niego żadnego dojścia, ani też niczego, co mogłoby nas olśnić. Krótko: nie mamy chwały Bożej. Od czasu grzechu istnieje pomiędzy Bogiem a grzesznym człowiekiem przepaść. Jest Pan w stanie zgodzić się z taką diagnozą Boga?

T101: *Jedyne wyjście z tej sytuacji to droga, którą nam Bóg podarował.* Syn Boga skazany został na śmierć krzyżową za nasze grzechy. Jezus przyszedł na świat, aby z grzeszników uczynić błogosławionych (Mt 18,11). Poza Nim nie ma innej drogi zbawienia (Dz 4,12). Może Pan w to wierzyć?

T102: *Przyznać się do grzechów:* W 1. Liście Jana 1,8-9 czytamy: „Jeśli mówimy, że nie mamy grzechu, to samych siebie oszukujemy i nie ma w nas prawdy. Jeżeli wyznajemy nasze grzechy, <Bóg> jako wierny i sprawiedliwy odpuści je nam i oczyści nas z wszelkiej nieprawości.”. Na gruncie

swojego dzieła zbawienia na Golgocie posiada Jezus moc przebaczenia naszych grzechów. Jeżeli powołamy się na Jego obietnice, przyznamy się do winy i będziemy prosić Go o przebaczenie, wtedy będzie nam wierny, tzn. możemy na Niego liczyć, że wybawi nas od grzechu pierworodnego. Nie wystarcza tylko o tym myśleć, ale również tak postępować. Chciałby Pan tego? Wobec tego powiedzmy o tym Panu Jezusowi w modlitwie (jeden z możliwych tekstów modlitwy):

„Panie Jezu, słyszałem dzisiaj o Tobie i zrozumiałem po co przyszedłeś na świat. Swoją bezgraniczną miłością obdarowałeś również mnie. Ty znasz całą moją winę – co w tej chwili przeżywam – jak też, co jest przede mną ukryte. Ty znasz wszystko, każde moje naganne zachowanie, każde fałszywe uderzenie mojego serca, wszystko jest u Ciebie zapisane. Jestem przed Tobą otwartą książką. Moim życiem nie mogę się przed Tobą stawić. Dlatego proszę Ciebie teraz: odpuść mi wszystkie moje winy i oczyść mnie całkowicie. Amen.”

Powiedzieliśmy teraz Panu to, co jest konieczne na początku (1 J 1,8-9). Za tym kryje się teraz Bóg ze swoją obietnicą. Jak Pan myśli, ile pańskiej winy zostało Panu teraz odpuszczone? 80%, 50% 10%? Tu napisano: „oczyści nas **z wszelkiej** nieprawości” (1 J 1,9). „Wybaczone zostało Panu **wszystko!** Tak, wszystko; 100%! To musi Pan wiedzieć – a zatem nie tylko przypuszczać, uważać za możliwe lub mieć nadzieję. Biblia kładzie nacisk na to, że jest Pan tego pewny.” Czytamy do tego tematu dwa fragmenty z Biblii: 1 List Św. Piotra Apostoła 1,18-19 i 1 List Św. Jana Apostoła 5,13.

T103: *Ofiarowanie własnego życia:* Pan Jezus odpuścił Panu wszystkie winy. Teraz może Pan powierzyć Mu swoje życie. W Ewangelii Jana 1,12 czytamy: „Wszystkim tym jednak, którzy Je przyjęli, dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi, tym, którzy wierzą w imię Jego.” Wszyscy, którzy

zapraszają Pana Jezusa, by przejął kierowanie ich życiem, otrzymają moc bycia dziećmi Bożymi. Nie staniemy się zatem dzieckiem Bożym tylko dlatego, żeśmy tu czy tam uczynili trochę dobrego albo dlatego, że jesteśmy pobożni, a nawet należymy do jakiegoś kościoła, lecz dlatego, żeśmy nasze życie powierzyli Synowi Bożemu i gotowi jesteśmy posłusznie za nim podążać. To chcemy potwierdzić w modlitwie:

„Panie Jezu, przebaczyłeś mi wszystkie moje winy. Nie jestem nawet w stanie tego pojąć, ale ufam Twojej obietnicy. Teraz zatem proszę Cię, bądź ze mną w moim życiu. Prowadź mnie i kieruj mną na tej drodze, którą mi wskażesz. Wiem, że chcesz dla mnie jak najlepiej, dlatego chciałbym Ci powierzyć całe moje życie i moje jestestwo. Pozwól mi nie czynić tego, co nie jest prawe przed Tobą. Podaruj mi nowe spojrzenie na Ciebie, które Ty pobłogosławiś. Daj mi posłuszne serce, bym czynił to, co mówi Twoje słowo. Chroń mnie od rozmaitych wpływów i różnorodnych ludzkich mniemań, lecz otwórz przede mną Biblię, bym Twoje słowo właściwie rozumiał i według niego żył. Ty masz być moim Panem, a ja chciałbym za Tobą iść. Amen”.

T104: Przyjęcie: Bóg przyjął Pana! Drogo odkupił. On Pana uratował. Jest Pan teraz dzieckiem Boga. Kto jest dzieckiem, jest też dziedzicem: dziedzicem Boga. Dziedzicem niebiańskiego świata. Może Pan sobie wyobrazić, co się teraz dzieje w niebie? „... może radość?” Tak, oczywiście! W Ewangelii Łukasza 15,10 napisano: „Tak samo, powiadam wam, radość powstaje u aniołów Bożych z jednego grzesznika, który się nawraca.” Z powodu Pańskiego nawrócenia się panuje teraz w niebie radość. Całe niebo bierze udział w tym wydarzeniu: Jeden potraktował poważnie posłannictwo Ewangelii i uznaje je teraz za obowiązujące. Biblia nazywa ten proces osobistego zwrócenia się do Jezusa *nawróceniem*; przy czym my przyznajemy się do winy, a

On bierze ją na siebie. Jednocześnie, z punktu widzenia Boga, następuje *powtórne narodzenie się*: Pan daje nam swoje ojcowstwo, a my je przyjmujemy. Nawrócenie się i ponowne narodzenie są zatem nierozłączne. To są dwie strony tego samego medalu.

T105: *Dziękczynienie*: Zbawienie jest darem otrzymanym od Boga. Tylko dzięki Jego miłości umożliwiona została nam droga do zbawienia. Do dzieła zbawienia nie jesteśmy zdolni niczego wnieść. Kto otrzymuje coś w darze mówi „dziękuję!”. To też chcielibyśmy teraz uczynić. Sformułujmy zatem swoimi słowami modlitwę dziękczynną. Zwróćmy się teraz do Pana Jezusa: ...

T106: *Co czynić teraz dalej?* Chciałbym zwrócić teraz Pańską uwagę na pięć bardzo ważnych spraw. Są one nie tylko bardzo ważne z tego względu, że chcemy podążać za Chrystusem, są one właściwie koniecznym warunkiem życia w Jezusie Chrystusie. Jeżeli spełnimy te pięć warunków, będziemy mieć gwarancję Boga, że naprawdę osiągniemy cel.

1. Słowo Boże

Jest ono właściwym pokarmem dla nowego życia, które Jezus w Panu rozpoczął. Byłoby najlepiej, gdyby Pan każdego dnia – zalecone byłoby rankiem – znalazł czas na czytanie Biblii. Proszę postępować tak, jak to czynili chrześcijanie w Berei (Dz 17,10-12), którzy codziennie badali Pismo Święte.

2. Modlitwa

Jezus chciałby nie tylko do nas przemawiać, chciałby, byśmy również z nim rozmawiali. To czynimy w modlitwie. Jest dużym przywilejem, że możemy mu wszystko powiedzieć. On bierze udział w naszych radościach i smutkach. Możemy z Nim omawiać wszystkie nasze plany i konieczne decyzje. Poprzez czytanie Biblii i modlitwę powstaje „duchowy układ krążenia”, który konieczny jest dla zdrowego życia duchowego.

3. Posłuszeństwo

Bogu podoba się, jeżeli okażemy się posłusznymi dziećmi, które żyją zgodnie ze Słowem Bożym i przestrzegają Bożych przykazań. Nie możemy lepiej okazać naszej miłości do Boga jak właśnie poprzez bycie posłusznym (1 J 5,3). Wiele dróg proponuje nam się na tym świecie, Biblia daje nam jednak jedną obowiązującą normę, błogosławioną przez Boga: „Trzeba bardziej słuchać Boga niż ludzi.” (Dz 5,29).

4. Wspólnota

Jako dzieciom Boga potrzebna nam jest wspólnota z innymi, którzy podążają za tym samym Panem. Jeżeli wyjmemy żarzący się węgiel z ogniska, szybko zgaśnie. Również nasza miłość do Jezusa ochłodzi się, jeżeli nie będziemy jej płomienia podsycać we wspólnocie z innymi wierzącymi. Jeżeli chcemy rosnąć jako nowonarodzeni, potrzebujemy miłości, poczucia bezpieczeństwa, potwierdzenia a również korekty naszych poczynań, a to gwarantuje nam wspólnota wierna Biblii. Jest moją modlitwą, by Pan szybko znalazł łączność z taką wspólnotą, gdyż dobra, żywa wspólnota jest koniecznym warunkiem naszej wiary i zdrowego rozwoju w wierze.

5. Wiara

Kiedy już rozpoczęliśmy wierzyć poprzez nawrócenie i nowonarodzenie, chodzi o to, by wzrastać w wierze i nie odstępować od tej drogi. Apostoł Paweł pisze w 2. Liście do Tymoteusza (3,14): „Ty natomiast trwaj w tym, czego się nauczyłeś.”. Przy końcu swego życia mógł Paweł Apostoł stwierdzić: „W dobrych zawodach wystąpiłem, bieg ukończyłem, wiarę ustrzegłem.” (2 Tm 4,7). Chcemy iść za tym przykładem i pozostać równie wierni.

Nawrócenie się nie jest zatem meta, lecz startem w nowe życie.

Zapamiętajmy: Dojścia do Biblii nie uzyskamy z zewnątrz jako neutralny obserwator, a tylko jako „uczestnik”. Tylko

ten staje się „uczestnikiem”, kto w pokucie i nawróceniu skieruje swoją osobistą egzystencję w Jezusie Chrystusie ku Bogu i uzyska zbawienie. Indywidualny przebieg rozmowy duszpasterskiej jest różny. Powyżej przedstawiona rozmowa przekazuje jednak to, co zasadnicze w każdym nawróceniu: rozpoznanie grzechu – przyznanie się do grzechu – przekazanie życia Jezusowi Chrystusowi. Od tego momentu rozpoczyna się proces wzrastania w wierze.

I.11 Uwaga końcowa

Podjęliśmy próbę ujęcia w formie podstawowych twierdzeń tego, co najważniejsze w temacie Biblii. To ludzkie przedsięwzięcie na Boskiej książce nie może być ani zupełne, ani też doskonałe, aby odpowiednio opisać bogactwo Biblii.

II. Zasady wykładni Biblii

W1: *Najlepszą wykładnią Biblii jest sama Biblia.* Inaczej powiedziawszy: Nie ma lepszego komentarza do Biblii niż sama Biblia. Ta ważna zasada wykładni praktykowana jest przez Jezusa (np. Mt 19,3-6), przez Apostołów (np. Ga 3,16) i przez proroków.

W2: *Kluczem wykładni jest Jezus.* Tak też szczególnie Stary Testament pozostałby zupełnie niezrozumiały, gdyby nie wskazywał na Chrystusa (np. Ps 110,1; Iz 53; Ml 3,20+23-24).

W3: *Wykładnie nie mogą być sprzeczne z innymi tekstami Biblii* (por. T52).

W4: *Nauka nie może być wyprowadzana z jednego zdania lub jednego tylko wiersza tekstu Biblii.* Centralne wypowiedzi formułowane są w różnych zestawieniach albo też różnymi słowami.

Przykłady: Bezgrzeszność Jezusa (1 J 3,5; 1 P 2,12; 2 Kor 5,21)

Grzeszna natura wszystkich ludzi (Rdz 8,21; Ps 14,2; Iz 1,5-6; Mt 15,19; Rz 3,23)

Boska wola zbawienia (Ez 34,12; Mt 18,11; 1 Tes 5; 1 Tm 2,4)

Zauważ: To, że Jezus miłuje Ojca (J 14,31) a Ojciec miłuje nas (J 16,27), zapisane zostało w każdym przypadku tylko jeden raz bezpośrednio w Biblii. Wiele natomiast razy przedstawione są, lub przyjmowane, te stany rzeczy w sposób pośredni w innych wypowiedziach. W takich przypadkach wolno, w celu upogładowienia nauki, te sprawy tak przedstawić.

W5: *Należy mieć zawsze na uwadze kontekst i poprzez niego ogólną zgodę Biblii na jej interpretację.* Nieprzestrzeganie tej zasady prowadziło do licznych niebiblijnych nauk szczegółowych i sekciarstwa. Odsyłacze do różnych miejsc w tekście mają szczególnie dużą wartość.

W6: *Niektóre nauki biblijne można wyprowadzić z wielu zdarzeń jednakowego rodzaju. Biblia nie jest suchym podręcznikiem lub zbiorem przepisów prawnych, lecz na przykładzie tysięcy zdarzeń przedstawione są zarówno prawidłowe jak też niepożądane stosunki do Boga i ludzi. Jeżeli odkryje się to, co wspólne dla tematycznie należących do siebie zdarzeń, można z tego wyprowadzić biblijną naukę. Trafnym przykładem jest tu detaliczny opis długiej historii Izraela w błogosławieństwie i sprawiedliwości (1 Kor 10,11). Ta zasada znalazła zastosowanie przy odpowiedzi na PŻ6.*

W7: *Stary Testament prowadzi nas do Nowego Testamentu, tzn. bez Starego Testamentu wiele części Nowego Testamentu byłoby dla nas niezrozumiałych (np. stworzenie świata, grzech pierworodny, potop).*

W8: *W Nowym Testamencie zawarta jest szersza perspektywa objawienia niż w Starym Testamencie. Już spojrzenie na List do Hebrajczyków dokumentuje to twierdzenie. Chcielibyśmy tę tezę omówić na przykładzie „zemsty”. W przypadku poniesionej szkody, ludzka natura chciałaby wielokrotnie mścić się na innych: „Jeżeli Kain miał być pomszczony siedmiokrotnie, to Lamek siedemdziesiąt siedem razy.” (Rdz 4,24). W Prawach przekazanych Mojżeszowi na Górze Synaj ograniczył Bóg drastycznie odszkodowanie za wyrządzoną szkodę według reguły jeden do jednego: *jedno oko – jedno oko; jeden ząb – jeden ząb; jedna rana – jedna rana; siniec za siniec* (Wy 21,24-25). Jezus pogłębił to starotestamentowe prawo w Kazaniu na Górze, co wprowadzone zostało przez owe powiedzenie „A Ja wam powiadam”. W zastosowaniu Pwt 32,35 w odniesieniu do Wy 21,24-25, zakazuje Bóg wszelkiej zemsty: „A Ja wam powiadam: nie stawiajcie oporu złemu. Lecz jeśli cię kto uderzy w prawy policzek, nadstaw mu i drugi.” (Mt 5,39).*

W9: *Nigdzie w Biblii nie pochwala się grzechu, nawet jeżeli w tym specjalnym miejscu grzech nie zostanie*

napiętnowany. Dla wykładni „nieuczciwego rządcy” według Łukasza 16,1-8 ma ta reguła wielkie znaczenie.

W10: *Nie może być więcej powiedziane, niż zostało napisane: „... nie wolno wykraczać ponad to, co zostało napisane” (1 Kor 4,6).*

W11: *Prawda biblijna ma zawsze pierwszeństwo przed każdym innym przekonaniem, jeżeli Biblia zawiera wypowiedź w przedmiotowej sprawie: „Baczcie, aby kto was nie zagarnął przez tę filozofię będącą czczym oszustwem, opartą na ludzkiej tylko tradycji, na żywiołach świata, a nie na Chrystusie.” (Kol 2,8).*

W12: *Należy wykorzystać wszystkie tekstowe niuanse (gramatyczne i semantyczne detale). W Liście do Galatów 3,16 demonstuje Paweł Apostoł, na przykładzie Rdz 22,18, właśnie taką dokładną analizę Pisma.*

W13: Istnieją dokładne (np. *Elberfelder, Menge, Schlachter*) i mniej dokładne tłumaczenia Biblii (np. *Dobra Nowina, Bruns*). W przypadkach wątpliwych należy sięgnąć do tekstu źródłowego (hebrajskiego dla Starego Testamentu i greckiego dla Nowego Testamentu). Znaczenie podstawowe jakiegoś słowa wynika często z innych kontekstów, w których występuje ono w łatwiej zrozumiałym sposób. Różne tłumaczenia w niemieckim obszarze językowym wynikają z różnego postawienia celu. Tłumaczenie Lutra cechuje jędrny i trafny język. Szczególnie ostrożnym należy być w przypadku takich tłumaczeń, w których tłumacz dołączył swój własny komentarz (np. *Zink*). Zupełnie odrzucić należy takie „Biblie”, które w świadomy sposób odchodzą od podstawowego tekstu Biblii, gdyż nastawione są na nauki jakiejś sekty (np. „*Neue-Welt-Ubersetzung*” Świadków Jehowy).

W14: *Niektóre pozornie sprzeczne wypowiedzi Biblii uzupełniają się poprzez komplementarność. (por. T52, pkt 3.)*

III. Dlaczego mamy czytać Biblię?

Czytanie Biblii należy, zgodnie z wolą Boga – podobnie jak jedzenie i picie – do codziennych, koniecznych czynności, dlatego czytamy w Księdze Jeremiasza 15,16: „Ilekrót otrzymywałem Twoje słowa, pochłaniałem je”. Biblia sama przytacza nam wiele powodów, dla których nie możemy zrezygnować z jej lektury. Najważniejsze wymieniono poniżej:

1. *Dla poznania istoty Boga:* Istota Boga – Jego wielkość (Ps 19), Jego miłość (1 J 4,16), Jego miłosierdzie (Lb 14,18), Jego wierność (Ps 25,10), Jego mądrość (Lb 23,19) – wynikają z objawionego słowa.
2. *Dla wiary:* „Przeto wiara rodzi się z tego, co się słyszy, tym zaś, co się słyszy, jest słowo Chrystusa.” (Rz 10,17).
3. *Dla wzrostu w wierze:* „Jak niedawno narodzone niemowlęta pragnicie duchowego, niesfałszowanego mleka, abyście dzięki niemu wzrastali ku zbawieniu” (1 P 2,2).
4. *Dla pewności zbawienia:* „O tym napisałem do was, którzy wierzycie w imię Syna Bożego, abyście wiedzieli, że macie życie wieczne.” (1 J 5,13).
5. *Dla prawdziwej nauki:* „... przestrzegającym niezawodnej wykładni nauki, aby przekazując zdrową naukę, mógł udzielać upomnień i przekonywać opornych.” (Tt 1,9). Biblia daje nam konieczny kierunek w myśleniu i w życiu. W przeciwieństwie do sekciarza, który posługuje się Biblią jak poradnikiem, w którym znajduje tylko to, czego go gdzie indziej uczono.
6. *Dla bezpiecznego przejścia przez życie:* „Twoje słowo jest lampą dla moich stóp i światłem na mojej ścieżce.” (Ps 119,105).
7. *Dla ustalenia priorytetów w życiu:* „Starajcie się naprzód o królestwo (Boga) i o jego sprawiedliwość, a to wszystko będzie wam dodane.” (Mt 6,33).
8. *Dla wychowania dzieci:* „Weźcie przeto sobie te moje słowa do serca i do duszy. ... Nauczajcie ich wasze dzieci” (Pwt 11,18-19).

- 9. Dla prawidłowego stosunku do swego bliźniego:** „... miłuj swojego bliźniego, jak siebie samego.” (Mt 19,19). „... lecz w pokorze oceniając jedni drugich za wyżej stojących od siebie.” (Flp 2,3). „Miłujcie waszych nieprzyjaciół i módlcie się za tych, którzy was prześladują;” (Mt 5,43).
- 10. Dla radości i wytchnienia:** „... bo przez nie dałeś mi życie.” (Ps 119,93). „... a Twoje słowo stawało się dla mnie rozkoszą i radością serca mego.” (Jer 15,16).
- 11. Dla pocieszenia w trudnej sytuacji:** „Przylgnęła do prochu moja dusza; Przywróć mi życie według Twego słowa.” (Ps 119,25).
- 12. Dla pomocy w chwilach trudnych:** „Wtedy wzywaj mnie w dniu utrapienia: Ja cię uwolnię, a ty Mnie uwielbisz” (Ps 50,15).
- 13. Dla ochrony przed pójściem nieprawą drogą:** „Z Twoich przykazań czerpię roztropność, dlatego nienawidzę wszelkiej ścieżki nieprawej” (Ps 119,104). Jezus uzasadnia kroczenie fałszywymi drogami nieznaną Biblii: „Jesteście w błędzie, nie znając Pisma ani mocy Bożej.” (Mt 22,29).
- 14. Dla ochrony przed grzechem:** „W sercu swym przechowuję Twoją mowę, by nie zgrzeszyć przeciw Tobie.” (Ps 119,11).
- 15. Dla poznania swojej winy:** „Wszelkie Pismo, od Boga natchnione <jest> i pożyteczne do nauczania, do przekonywania, do poprawiania, do kształcenia w sprawiedliwości „ (2 Tm 3,16).
- 16. Dla nadania znaczenia zdarzeniom:** „Objawienie Jezusa Chrystusa, które dał Mu Bóg, aby ukazać swym sługom, co musi stać się niebawem” (Ap 1,1).
- 17. Dla bazy prac naukowych:** Biblia dostarcza nam podstawowe twierdzenia dla wielu nauk. Te warunki pracy są szczególnie konieczne w tych dziedzinach, w których stawiane są pytania o nasze pochodzenie (np. kosmologia, geologia, biologia), albo też, kiedy podstawową rolę odgrywa ludzka istota (np. psychologia, medycyna).
- 18. Dla poznania woli Boga:** „... abyście umieli rozpoznać,

jaka jest wola Boża.” (Rz 12,2). Wola Boża objawiona jest nie tylko w Dziesięciorga Przykazaniach (Wy 20,1-17), ale w bardzo wielu miejscach w Biblii (np. 1 Tes 4,3; 1 Tes 5,18; 1 P 2,15; Hbr 10,36; Hbr 13,21).

19. *Dla oczyszczenia świata swoich myśli:* „Wy już jesteście czyści dzięki słowu, które wypowiedziałem do was.” (J 15,3).

20. *Dla roztropnego działania:* „Bojaźń Jahwe początkiem mądrości; wspaniała zapłata dla tych, co według niej postępują.” (Ps 111,10).

IV. Jak mamy czytać Biblię?

Cz1: *Biblię musimy czytać w modlitewnej postawie.* Ta dobra rada pochodzi od *Lutra*: „Nie kładź swojej ręki na Piśmie, tylko idź, modląc się, jej śladami.”;

1. *z prośbą o jej zrozumienie*: „Otwórz moje oczy, abym ujrzał dziwy Twojego Prawa.” (Ps 119,18);

2. *z dziękczynnym i chwalebnym nastawieniem wobec Boga*: „Niechaj moje wargi zabrzmiały hymnem, bo nauczasz mnie swoich ustaw.” (Ps 119,171);

3. *jako obdarowany*: „Raduję się z mów Twoich, jak ten, co zdobył wielki łup.” (Ps 119,162).

Cz2. *Powinniśmy czytać Biblię w postawie oczekiwania*: „Otwieram swe usta i chłonę powietrze, bo pragnę Twoich przykazań.” (Ps 119,131).

Cz3. *Powinniśmy czytać Biblię w duchowej pobożności*: „... możemy pełnić służbę w nowym duchu, a nie według przestarzałej litery.” (Rz 7,6). Przy całej proponowanej przez Biblię dokładności (por. T80) ostrzega nas Biblia przed dosłownością martwej wiary (Mt 23,23+33) i wskazuje na duchowy sens: „On też sprawił, żeśmy mogli stać się sługami Nowego Przymierza, przymierza nie litery, lecz Ducha; litera bowiem zabija, Duch zaś ożywia.” (2 Kor 3,6).

Cz4. *Powinniśmy czytać Biblię w pokorze*. Myśli Boga przekraczają nasz rozum, dlatego nie powinniśmy wątpić nawet, jeżeli nie wszystko rozumiemy. Zalecana jest pokora: „Bo myśli moje nie są myślami waszymi ani wasze drogi moimi drogami – wyrocznia Jahwe.” (Iz 55,8).

Cz5. *Powinniśmy czytać Biblię z miłością*: „Jakże miłuję Prawo Twoje” (Ps 119,97).

Cz6. *Powinniśmy czytać Biblię z ufnością*: „...lecz na Twoje słowo zarzucę sieci.” (Łk 5,5).

Cz7. *Powinniśmy czytać Biblię jak osobisty list Boga do nas, a mianowicie, jak list pełen miłości.* Bengel powiedział kiedyś: „Pismo Święte jest listem, który mój Bóg kazał do mnie napisać, bym wiedział, czym mam się kierować i jak mną Bóg będzie kierował.”

Cz8. *Biblię powinniśmy czytać z całym bogactwem:* „Słowo Chrystusa niech w was przebywa z [całym swym] bogactwem: z wszelką mądrością nauczajcie i napominajcie samych siebie przez psalmy, hymny, pieśni pełne ducha, pod wpływem łaski śpiewając Bogu w waszych sercach.” (Kol 3,16).

V. Dziesięć obietnic dla czytających Biblię (dla czytających i działających według Pisma)

O1. Przynależność do Boga: „Kto jest z Boga, słów Bożych słucha.” (J 8,47).

O2. Pokój: „Obfity pokój dla miłujących Twe Prawo, nie spotka <ich> żadne potknięcie.” (Ps 119,165).

O3. Radość: „To wam powiedziałem, aby radość moja w was była i aby radość wasza była pełna.” (J 15,11).

O4. Szczęście: „Błogosławiony, kto strzeże słów proroctwa tej księgi.” (Ap 22,7).

O5. Pomyślność: „Jest on jak drzewo zasadzone nad płynącą wodą, które wydaje owoc w swoim czasie, a liście jego nie więdną: co uczyni, pomyślnie wypada.” (Ps 1,3).

O6. Powodzenie: „Niech ta Księga Prawa będzie zawsze na twych ustach: rozważaj ją w dzień i w nocy, abyś ściśle spełniał wszystko, co w niej jest napisane, bo wtedy powiedzie ci się i okaże się twoja roztropność.” (Joz 1,8).

O7. Wysłuchanie modlitwy: „Jeżeli we Mnie trwać będziecie, a słowa moje w was, poproście o cokolwiek chcecie, a to wam się spełni.” (J 15,7).

O8. Oczyszczenie myśli: „Wy już jesteście czyści dzięki słowu, które wypowiedziałem do was” (J 15,3).

O9. Drogowskaz do zbawienia: „... Pisma święte, które mogą cię nauczyć mądrości wiodącej ku zbawieniu przez wiarę w Chrystusie Jezusie.” (2 Tm 3,15).

O10. Dar wiecznego życia: „Kto słucha słowa mego i wierzy w Tego, który mnie posłał, ma życie wieczne i nie idzie na sąd, lecz ze śmierci przeszedł do życia.” (J 5,24).

Z życia Autora

Chciałbym przedstawić w szczegółach, jak znalazł mnie Bóg poprzez Jezusa Chrystusa. Na kilku wybranych epizodach pragnę wyjaśnić obecność Boga w moim życiu, Jego wpływ na moje losy – jak mnie wzywał, prowadził i błogosławił.

1. Dzieciństwo i młodość: Urodziłem się w rodzinie chłopskiej, 22 lutego 1937 roku we wsi Raineck (powiat Ebenrode), na północy Prus Wschodnich. Jako siedmiolatek przeżyłem w 1945 roku ucieczkę mojej rodziny z Raineck do Peterswalde (na południe Prus Wschodnich). Kiedy zaś dotarła do nas, o wiele za późno, wiadomość o nadejściu Armii Czerwonej, wszędzie rozlegało się wywołujące panikę hasło „Ratuj się, kto może!”. Dlatego, że byłem chory i miałem wysoką temperaturę, przeniesiono moje łóżko bezpośrednio z pokoju mieszkalnego na wóz, którym mieliśmy uciekać. W wielkim pośpiechu ruszył przed siebie nasz zaprzęg. Niedługo potem zatrzymani zostaliśmy przez Rosjan. Zabrali mojego, wówczas 15-letniego, brata *Fritza*. W jakiś czas po tym wydarzeniu zabrali również moją matkę. Wywieźli ją na Ukrainę, gdzie wkrótce zmarła. Z dwiema ciotkami, kuzynką *Reną* i moim dziadkiem przeżyłem, w listopadzie 1945 roku, wypędzenie z naszej ojczyzny. Po nocy, spędzonej pod gołym niebem w Ostródzie, zmarł również mój dziadek. Tak rozpoczął się nasz dziesięciodniowy transport w wagonach dla bydła. Dojechalismy najpierw do Sanitz koło Roztocka, a potem dotarliśmy do Wyk na Föhr, na Morzu Północnym.

Ojciec był wtedy w niewoli francuskiej i nie wiedział nic o tragicznych losach swojej rodziny. W przeciwieństwie do towarzyszy niedoli, nie mógł wykorzystać miesięcznych przydziałów papieru listowego, gdyż wszyscy bliźsi krewni pochodzili z Prus Wschodnich. Nowe miejsca ich pobytu nie były mu znane.

Pewnej nocy śniło mu się, że spotkał bardzo dalekiego krewnego, który jeszcze przed wojną mieszkał w Nadrenii. Po rozmowie, którą wiedli (we śnie) po długoletnim niewiedzeniu się, ów krewny zwrócił się do mojego ojca: „*Hermann*, odwiedź mnie kiedyś!” Mój ojciec odpowiedział mu: „Ale gdzie ty właściwie mieszkasz? Nie znam przecież Twojego adresu.” Krewny odrzekł mu bardzo wyraźnie: „Bochum, Dorstener Str. 134a” Ojciec obudził się, zapalił światło i zanotował dopiero co usłyszany adres. O śnie opowiedział przebudzonym towarzyszom z sali, ale ci wyśmiali go, że tak poważnie potraktował to wydarzenie a nawet zapewniał, że natychmiast tam napisze. List z odpowiedzią potwierdził w pełni prawdziwość adresu. I tak doszło do kontaktu ojca z moją ciotką Liną w Wyk. Wiadomość o tym, że mój ojciec żyje, uczyniła mnie nad wyraz szczęśliwym. Początkowo trudno mi było pojąć, że nie jestem pełnym sierotą, że mam znowu ojca. Kiedy w 1947 roku mój ojciec wrócił z niewoli, odnalazł mnie jako resztkę swojej zaginionej rodziny. W poszukiwaniu pracy dotarł ze mną do Saase, wsi-okolnicy w pobliżu Lüchow w Wendland, gdzie został zatrudniony w gospodarstwie rolnym.

Godny zapamiętania jest fakt, że chłopcy ze wsi zaprosili mnie na „godzinę z Biblią”. Pod pojęciem „godzina z Biblią” nie mogłem sobie niczego konkretnego przedstawić i myślałem, że tam opowiada się bajki dla dzieci. Z takim przeświadczeniem poszedłem i przeżyłem tę pierwszą godzinę, która odbyła się w pokoju jednej z siostr zboru. Siostra Erna opowiadała każdego niedzielnego ranka z dużym przekonaniem jakąś opowieść biblijną. Już w czasie pierwszego spotkania spostrzegłem, że dzieje się tu coś szczególnego, co z baśniami nie ma nic wspólnego. Biblijne przesłanie bardzo mnie poruszyło. Wszystko do mnie przemawiało. Od tego czasu uczestniczyłem regularnie w tych spotkaniach.

W następnym roku mój ojciec ożenił się ponownie i wkrótce przeprowadziłem się do jego żony, do sąsiedniej wsi – Jeet-

zel, podczas gdy on sam zatrudniony był w gospodarstwie rolnym w innej, dość odległej miejscowości. Macocha, chociaż musiała ciężko pracować u gospodarzy jako domowa krawcowa, by nas utrzymać za 3 marki dziennego wynagrodzenia i wyżywienie, była mi bardzo życzliwa. Była wierzącą katoliczką. W tym bardzo podatnym na wpływy okresie życia nie przekonywała mnie jednak do katolicyzmu, za co jestem jej do dzisiaj wdzięczny. Jak dotąd, uczestniczyłem regularnie – niezależnie od pogody – w „godzinach z Biblią”. Dzięki wiernej służbie siostry Erny posiane zostało w moim sercu ziarno Słowa Bożego, które kiedyś miało zakiełkować. Kiedy mój ojciec otrzymał pracę w przemyśle, w Westfalii, przeprowadziliśmy się w 1950 roku do Hohenlimburg. Niestety, nie natknąłem się tam na społeczność, która by pielęgnowała wiarę, raczej wprost przeciwnie. Nauka religii, na skutek mocno krytycznej interpretacji Biblii, wpływała na mnie tak, że wspominając dawne „godziny z Biblią” często żałowałem: „Szkoda, że opowieści Biblii nie są tak prawdziwe, jak tego uczyła siostra Erna.” Również okazjonalne odwiedziny kościoła nie zbliżyły mnie do celu na mojej drodze poszukiwania Boga, gdyż kazania były niezobowiązujące i nie mogły doprowadzić do jakiegoś rozstrzygającego zwrotu duchowego. A jednak migocący płomyk, tęsknota za prawdą, nie zgasty.

2. Moja droga do Boga: Po ukończeniu studiów w Hanowerze, łącznie z doktoratem w Aachen, rozpocząłem w październiku 1971 roku moją pracę zawodową w Federalnym Instytucie Fizyko-Technicznym w Braunschweigu, jako kierownik działu przetwarzania danych. Moją ówczesną sytuację można scharakteryzować następująco: Zawodowo osiągałem dobre wyniki. Moje egzaminy dyplomowe w dwu specjalnościach złożyłem, prawie bez trudu, z wynikiem „bardzo dobry”, a moja praca doktorska oceniona została z „odznaczeniem” i jednocześnie wyróżniona Nagrodą Borches’a, przyznawaną przez Wyższą Szkołę Techniczną w Aachen. I jeszcze jedno: zatrudniono mnie jako nauko-

wca na kierowniczym stanowisku. W 1966 roku ożeniłem się i wraz z dziećmi stanowiliśmy szczęśliwą rodzinę. Powodziło nam się stale dobrze, gdyż nie znaliśmy ani rodzinnych, ani zdrowotnych, ani też finansowych problemów. Niejeden mógłby pomyśleć, że w takiej sytuacji Bóg nie jest potrzebny. Podkreślam to dlatego, że bardzo często słyszę o ludziach, którzy otwarli się dla Ewangelii dopiero w sytuacji szczególnej, osobistej potrzeby. U mnie to tak nie było, gdyż tyle jest dróg, po których chodzi Bóg z człowiekiem, ilu ludzi na tej ziemi.

Jesienią 1972 roku odbyły się w Braunschweigu dwie, różne w swoim rodzaju, akcje ewangelizacyjne, w których uczestniczyłem wraz z żoną. Mała, chrześcijańska grupa przeprowadziła ewangelizację w szkole, w pobliżu naszego miejsca zamieszkania. Wręczenie każdemu słuchaczowi egzemplarza Biblii i czerwonego ołówka było szczególnie trafnym pomysłem. Wszystkie centralne fragmenty Biblii zostały, przy aktywnym udziale słuchaczy, opracowane i jednocześnie podkreślone na czerwono. Po zakończeniu tego niezwykłego, a jednak bardzo owocnego tygodnia informacyjnego, wolno nam było te egzemplarze Biblii zatrzymać. I tak mieliśmy, moja żona i ja, swoje własne, jednakowe Biblie. Czytając je później, natrafialiśmy często na podkreślone wersety, które odbieraliśmy jako szczególnie bliskie. Wkrótce odbyła się następna ewangelizacja. Do Hali Miejskiej przychodziło codziennie około 2000 osób. W centrum uwagi znalazły się precyzyjnie ujęte tematy, wymagające jednak jednoznacznej deklaracji. Wezwanie do wiary, wybór Jezusa Chrystusa, głoszone każdego wieczoru jako jasno sformułowane zaproszenie. Podczas kazania *Leo Janza*, według Ewangelii św. Łukasza 17,33-36, doszło do tak wyraźnego wyboru pomiędzy ocaleniem a zagładą, że po opanowaniu *obawy i drżenia*, wystąpiłem do przodu. Moja żona poszła ze mną. Indywidualna rozmowa i modlitwa z duszpasterzem, dla upewnienia się o możliwości ocalenia, była dla nas bardzo pomocna. Rzecz szczególna, że nasi partnerzy rozmów i modlitwy

należeli do tego samego kręgu, do którego wkrótce dołączyliśmy. Pewnego wieczoru przemawiał, w przepelnionym Kościele św. Marcina w Braunschweigu, pastor *Heinrich Kemmer*. Jego kazanie o źródle tryskającym spod bramy świątyni, według *Księgi Ezechiela 47*, jest dla mnie do dziś niezapomniane. Czułem się powitany przez jego pełnomocne posłannictwo tak, że chciałem natychmiast dowiedzieć się, skąd ten oryginalny człowiek pochodzi. I tak wiodła moja droga do Krelingen, idylicznej wioski na wrzosowiskach w pobliżu Walsrode. Następne Ahldeńskie Spotkania Młodzieżowe pod dębami Krelingen, jak również Dni Przebudzenia, wywarły zdecydowany wpływ na rozwój mojej wiary. Książki pastora Kemmera dostarczyły mi ważnych bodźców i oddziaływały na mnie w dużej mierze orientacyjnie.

Po wszystkich tych wydarzeniach, które doprowadziły mnie do samodzielnych, pogłębionych studiów biblijnych, doszedłem do decydującego dla mnie doświadczenia: Biblia w całości jest Słowem Bożym i niesie absolutne znamię prawdy. To przeświadczenie było tak trwałym fundamentem, że okazało się nadzwyczaj pomocne we wszystkich życiowych i myślowych sytuacjach. Proste zaufanie do Słowa Bożego, którego doświadczyłem jeszcze w czasie „godzin z Biblią”, nie tylko odzyskałem na powrót, ale ponadto tak się umocniło, że byłem gotów – poprzez wyznanie – przekazywać je dalej. Obok osobistego świadectwa działało się to również na spotkaniach biblijnych, które organizowałem w moim Zborze. Przynależność do wiernego Biblii Zboru i osobisty wkład pracy w życie tego Zboru uznałem za warunek konieczny, jeżeli chce się wiążąco należeć do Chrystusa.

Wolno mi było poznać Jezusa jako Chrystusa, syna Bożego, wybawiciela od wiecznej zagłady. On, który istniał wiecznie, przyszedł od Boga – Ojca, stał się człowiekiem i zbawił nas według planu, który nie był w stanie wymyślić żaden rozum. Nowy Testament objawia nam, że Bóg, poprzez Jezusa Chrystusa, stworzył wszechświat, jak również naszą

ziemię i wszystko co na niej żyje, gdyż „Wszystko przez Nie (= słowo, logos = Jezus) się stało, a bez Niego nic się nie stało, co się stało.” (J 1,3). Ale nie tylko przez Niego, lecz i dla Niego, wszystko zostało stworzone (Kol 1,16).

Stwórca i ten Człowiek na Krzyżu to jedna i ta sama osoba! To stwierdzenie stanowi dla mnie najbardziej wzniosłą myśl. Dlaczego Pan wszystkich Panów, Król nad Królami, poszedł dla mnie na Krzyż? Tego mój rozum nie jest w stanie zgłębić, ale Bóg odpowiada mi tu słowami Jana Ewangelisty (J 3,16): To bezgraniczna miłość, która czyni dla mnie wszystko, bym tylko nie utracił życia wiecznego.

3. Biblia i nauka: Pewien kompleks tematyczny Biblii fascynował mnie zawsze: związek biblijnych tekstów z problemami stawianymi przez naukę, a tu szczególnie pytania o akt stworzenia. Czułem, że ten punkt styczny pomiędzy myśleniem a wiarą był rozstrzygającym kamieniem probierczym wiary dla wielu współczesnych intelektualistów. Jeżeli prawdziwa jest teoria ewolucji, to nie może być jednocześnie prawdziwy akt stworzenia opisany w Starym Testamencie. Jeżeli jednak prawdziwe jest sprawozdanie o stworzeniu wszechświata, wówczas nauka ewolucji jest podstawową, a tym samym najbardziej destruktywną pomyłką w historii świata. Oceniając myśl ewolucyjną, z punktu widzenia podstaw mojej dziedziny naukowej – informatyki – ustaliłem: ten model jest fałszywy nie tylko w szczegółach, lecz także w założeniach. Istotą życia jest zawarta w komórkach informacja. Informacja nie jest jednak zjawiskiem fizycznym, lecz wielkością duchową stworzoną przez wolę i umysł. Nowa informacja może zatem powstać tylko w wyniku twórczego aktu myślowego, nie zaś drogą mutacji czy selekcji. Dokładnie i wielokrotnie opisuje to Biblia. Dla przykładu: w Przypowieściach Salomona 3,19: „Pan mądrością ugruntuwał ziemię i rozumem stworzył niebiosy.”

4. W służbie Jezusa: Kiedy w 1976 roku przebywaliśmy

wraz z inną zaprzyjaźnioną rodziną na urlopie, na wyspie Laneoog, na Morzu Północnym, rozmawialiśmy od czasu do czasu z pewnym przyjacielem o problemach stworzenia. Zaproponował mi, bym moje myśli przedstawił kiedyś w swoim Zborze. I tak doszło do pierwszego publicznego wykładu w 1977 roku. To było zdumiewające, że tego wieczoru przybyło tak wielu gości spoza Zboru, chociaż nie było żadnej, z wyjątkiem ustnej, informacji o wykładzie. Tematyka leżała chyba wielu na duszy. Ten wykład wyzwolił dalsze pytania i problemy, zaś wygłaszanie wykładów tak się w następnych latach rozpowszechniło, że z konieczności mogłem zrealizować tylko część ofert.

Któregoś dnia przeczytałem w chrześcijańskim czasopiśmie artykuł, w którym autor wymieszał idee ewolucji z biblijnym świadectwem stworzenia. Postanowiłem tej rozprawie przeciwstawić własny, biblijnie zorientowany artykuł. Moje opracowanie nie zostało jednak przyjęte, gdyż redakcja pisma reprezentowała inne *stanowisko teologiczne*. Moja praca, wraz z ciekawym artykułem K. -H. Vanheidena, ukazała się jednak w maju 1977 roku w Braunschweigu, jako broszurka w nakładzie 3000 egz. Po jakimś czasie pewne wydawnictwo wystąpiło z prośbą, byśmy nasze artykuły opracowali szczegółowiej i wydali w formie książeczki.

Wraz ze współpracą w Towarzystwie Naukowym „Słowo i Nauka” otworzyła się dla mnie nowa perspektywa. Od 1981 roku należę do kierownictwa Towarzystwa, które ma za zadanie głosić Słowo Boże i na tej podstawie rozwijać biblijnie zorientowaną naukę. Nauka ewolucji oddziaływała długotrwale i szkodliwie na różne dziedziny nauk przyrodniczych i humanistycznych. Szczególnie intelektualistom utrudniło to dostęp do Biblii, do tego stopnia, iż koniecznością stało się udzielenie im wsparcia. W wielu miejscach okazuje się już dzisiaj, że wywodzące się z założeń biblijnego dzieła stworzenia, znaczenia faktów naukowych, bliższe są rzeczywistości, niż próby podejmowane na gruncie teorii

ewolucji. Nasza praca ma pomóc poznać Słowo Boże i wzmocnić zaufanie do niego. Poprzez wydawnictwa, seminaria i wykłady rozpowszechnia się to poznanie wśród uczniów, studentów i intelektualistów, ale również w zborach. Patrząc wstecz, stwierdzam ze zdumieniem, jak szybko człowiek staje się autorem wielu książek, ani tego wcześniej nie pragnąc, ani tego nie przypuszczając. Jeżeli analizuję ingerencję Boga w moje życie, wtedy nabiera dla mnie osobistego znaczenia jedno ze zdań, które tak dobitnie głosił *Heinrich Kemmer* „My nie posuwamy się, my jesteśmy popychani.” Jeżeli Bóg otwiera drzwi, powinniśmy przez nie wejść, gdyż to co On przygotował, ma Jego błogosławieństwo. Szczególnym wydarzeniem jest dla mnie moja służba w „Misji Namiotowej” i w innych wielkich akcjach ewangelizacyjnych. Niezapomniany jest dla mnie 1991 rok, kiedy to wolno mi było przez dziewięć dni głosić Ewangelię w Dużej Sali Hali Miejskiej w Braunschweigu.

W tym miejscu, gdzie 1972 roku ważną podejmowałem decyzję, mogłem teraz w ewangelizacyjnej misji nawoływać innych do naśladowania Jezusa. Z wykładami o charakterze ewangelicznym, również o tematyce wiary i myślenia, występuję coraz częściej w kraju i zagranicą. Rozpoczęło się tym, że w 1977 roku, podczas kazania wygłaszanego przez *Paula Meyera* o bogatym młodzieńcu, poczułem powołanie do współpracy. Latem 1978 roku pełniłem swoją pierwszą służbę jako ewangelista w Nienhagen koło Celle. Warty podkreślenia jest fakt, że w tym samym roku otrzymałem nominację na dyrektora i profesora. Miałby to być tylko przypadek? Słowo Jezusa w Ewangelii Mateusza 6,33 można doświadczyć bezpośrednio: „Starajcie się naprzód o królestwo <Boga> i o jego sprawiedliwość, a to wszystko będzie wam dodane.”

Werner Gitt

Objaśnienie użytych skrótów

Księgi Starego Testamentu (ST)

Rdz	Księga Rodzaju	Prz	Księga Przysłów
Wj	Księga Wyjścia	Koh	Księga Koheleta
Kpł	Księga Kapłańska	Pnp	Pieśń nad pieśniami
Lb	Księga Liczb	Mdr	Księga Mądrości
Pwt	Księga Powtórzonego Prawa	Syr	Mądrość Syracha
Joz	Księga Jozuego	Iz	Księga Izajasza
Sdz	Księga Sędziów	Jr	Księga Jeremiasza
Rt	Księga Rut	Lm	Lamentacje Jeremiasza
1 Sm	1 Księga Samuela	Ba	Księga Barucha
2 Sm	2 Księga Samuela	Ez	Księga Ezechiela
1 Krl	1 Księga Królewska	Dn	Księga Daniela
2 Krl	2 Księga Królewska	Oz	Księga Ozeasza
1 Krn	1 Księga Kronik	Jl	Księga Joela
2 Krn	2 Księga Kronik	Am	Księga Amosa
Ezd	Księga Ezdrasza	Ab	Księga Abdiasza
Ne	Księga Nehemiasza	Jon	Księga Jonasza
Tb	Księga Tobiasza	Mi	Księga Micheasza
Jdt	Księga Judyty	Na	Księga Nachuma
Est	Księga Estery	Ha	Księga Habakuka
1 Mch	1 Księga Machabejska	So	Księga Sofoniasza
2 Mch	2 Księga Machabejska	Ag	Księga Aggeusza
Job	Księga Joba	Za	Księga Zachariasza
Ps	Księga Psalmów	MI	Księga Malachiasza

Księgi Nowego Testamentu (NT)

Mt	Ewangelia wg Mateusza	1 Tm	1 List do Tymoteusza
Mk	Ewangelia wg Marka	2 Tm	2 List do Tymoteusza
Dz	Dzieje Apostolskie	Tt	List do Tytusa
J	Ewangelia wg Jana	Flm	List do Filemona
Łk	Ewangelia wg Łukasza	Hbr	List do Hebrajczyków
Rz	List Pawła do Rzymian	Jk	List Jakuba
1 Kor	1 List do Koryntian	1 P	List 1 Piotra
2 Kor	2 List do Koryntian	2 P	List 2 Piotra
Ga	List do Galatów	1 J	List 1 Jana
Ef	List do Efezjan	2 J	List 2 Jana
Flp	List do Filipian	3 J	List 3 Jana
Kol	List do Kolosan	Jud	List Judy
1 Tes	1 List do Tesaloniczan	Ap	Apokalipsa Jana
2 Tes	2 List do Tesaloniczan		